

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,94 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 155

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 10 lipca 1938 r.

Rok XXXII.

O amnestię polityczną i rozbrojenie duchowe.

Zgódźmy się, że *nieprawdą jest, jakoby narodem polskim trudno było rządzić*. Pod tym względem opinia większości narodu jest zgodna. Ci, którzy szermują argumentem o skłonności Polaków do warcholstwa i na dowód przytaczają historię pierwszych lat Polski niepodległej, zapominają lub udają celowo, że zapomnieli, iż pierwsze lata po wojnie cechowała *nie wszystkich krajach* fala nowych idei, często bałamutnych, która w następstwie wywołała rozproszenie społeczeństw na liczne grupy i grupki. Polska nie stanowiła oczywiście wyjątku. Raczej dziwić się trzeba, że nie było gorzej, aniżeli z udaną zgrozą te czasy przypominać. Zresztą mimo rozbicia Polska przedmowa dokonała wielu rzeczy doniosłych dla swej przyszłości. Czy po maju było lepiej, o tym wolimy na razie zamilczeć, bo nie chodzi nam o wypominanie tego, co było i minęło, choć system pozornie jeszcze trwa, lecz o zastanowienie się nad potrzebami doby obecnej i o przyszłość Polski.

Niedawno „Gazeta Polska“ zapewniała, że rządzące obecnie sfery nie mogą oddać władzy, bo nie ma nikogo, kto by ją mógł objąć. Jest w tym zapewnieniu albo nieporozumienie, albo celowe wmanewrowanie w społeczeństwo, że ci, co są obecnie u steru, są niezbędni. Naród polski oczywiście jest w swej olbrzymiej większości innego zdania, a jeżeli mimo to zachowuje spokój, to składa dowód, jak łatwo nim rządzić.

Liczne poza tym fakty potwierdzają tę tezę. Choćby np. powszechny entuzjazm dla wojska i ofiarności powszechna na jego dobro. Trzeba tylko narodowi polskiemu ukazać *cel wielki*, a wtedy nie trudno jest go dla tego celu zjednać.

Takim celem nie może być ani konsolidacja Osonowa, narzucana z góry, ani „kierowana demokracja“, ani też rozmaite gierki i *nadużywanie wielkich hasel* na użytek i pożytek grupy rządzącej. A już zgoda niesmak budzi takie stawianie kwestii, jakoby administracja państwowa równoznaczną była z pojęciem państwa, jak to w komisji sejmowej uczynił wiceminister Korsak.

Jeżeli Polska ma wejść na jasny szlak ku swej przyszłości, należy *gruntownie zmienić metody działania*. Przede wszystkim grupa rządząca musi wzywać się pewnych posunięć, które drażnią, a w ich miejsce zastosować *środki łagodzące*. Jakże to są środki, o tym przed tygodniem pisał krakowski „Il. Kur. Codzienny“. Zaleca on w pierwszym rzędzie *amnestię polityczną i rozbrojenie duchowe*. Wiele było — powiada — amnestii w Polsce. Objęci nimi byli złodzieje, rabusie i podobnego pokroju ludzie. Natomiast nie możemy się jakoś zdobyć na amnestię polityczną (oczywiście nie dla komunistów), któraby oczyściła życie publiczne z nienawiści i zastarzałe rany zagoiła.

Organ krakowski pisze słusznie: „Były bowiem chwile, kiedy zdawało się, że wchodzimy już na właściwą drogę. — Przypominamy mowę Marszałka Smigłego Rydza z 24 maja 1936 r. o podciągnięciu Polski wzwyż wspólnymi siłami.

Potem przyszły *Novosielce*, które rozbudziły nadzieje najszerzych mas włościańskich.

A potem... potem... wszyscy wiemy, co (Ciąg dalszy na str. 2.)

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Walka o finanse samorządowe

„A cóż zrobicie z tymi dyktatorkami po powiecie i gminach?“

Warszawa, 9. 7.

Na piątkowym plenum sejmu pos. **Wiadacki** referował projekt ustawy w sprawie **finansów samorządowych**. Projekt rządowy składa się z trzech części: 1. dotacja skarbu państwa w sumie 10 mln. zł; 2. podział tej sumy, m. in. przyznaje się 1 mln. zł dla wojewódzkich Zw. Komunalnych w Poznaniu i na Pomorzu; 3. ustala się klucz podziału wpływów z **podatku przemysłowego, dochodowego i drogowego**. Ustawa ta wraz z poprzednią o dodatkach mieszkaniowych dla nauczycieli **nie rozwiązuje zagadnienia sanacji finansów komunalnych**, ale choć w **drobnej części** poprawia budżety niektórych samorządów.

Komisja zaproponowała rezolucję następującej treści: Sejm wzywa rząd 1. do przeprowadzenia zasadniczej reformy finansów samorządowych; 2. do gruntownego przeprowadzenia sanacji spraw egzekucyj publiczno-prawnych należności skarbowych; 3. udostępnienia samorządowi kredytu na inwestycje; 4. do wydania przepisów przy użytkowaniu dróg tak, by ustalone zostało obciążenie na 1 cm kw. obręczy żelaznych kół u pojazdów najwyższej na 80 kg.

Pos. **Debicki** zwraca uwagę na to, aby punkt ciężkości nowych usiłowań skierować na samorządy kresowe, których potrzeby w zakresie drogowym, szkolnictwa i szpitalnictwa są wprost olbrzymie.

Pos. **Dratwa** powiada, że projekt rządowy stanowi tylko **nieśmiały krok w kierunku przywrócenia samorządowi tego, co mu odebrano**. Nie tylko zmniejszono dochód z podatku dochodowego, ale nastąpiły z bie-

giem czasu nowe uszczuplenia wpływów samorządowych.

Inni posłowie wypowiedzieli się **przeciwko nakładaniu nowych podatków tzw. podatku drogowego. Podatek ten ma obciążyć przemysł, rzemiosło i handel**. Z tej racji niektórzy z posłów zapowiedzieli, że będą głosować przeciw projektowi.

W głosowaniu przyjęto projekt rządowy z poprawkami pos. **Boledzia** i **Chybi**. Chodzi o to, aby pobierać mogły specjalną dopłatę drogową od tych, którzy nadmiernie zużywają drogi nie tylko zw. powiatowe i wojewódzkie, ale także gminy wiejskie. Zaś druga poprawka, uchwalona przez sejm mówi o tym, **żeby właściciele starych domów zwolnić od podatku drogowego, a rozciągnąć ten podatek na właścicieli nowych domów, którzy korzystają z ulg inwestycyjnych**. Trzecie czytanie powyższego projektu ustawy odłożono do następnego posiedzenia.

Rządowy projekt ustawy o ustroju stołecznego miasta Warszawy referował pos. **Hoppe**. Ile razy myślę o samorządzie w Polsce, powiada referent, tyle razy przypominają mi się słowa **Józefa Piłsudskiego: „A cóż zrobicie z tymi dyktatorkami po powiatach i gminach?“**

Podczas debaty nad ordynacją ta melodia nie dawała spokoju. Bo są środowiska, gdzie zdumieni obywatele pytają dziś: co się stało? Obywatele czy poddani? W Polsce totalizmu i dyktatury nie ma, ale są organy nadzoru: nasze życie samorządowe wie co to znaczy.

Na takim to tle rozwinęły się prace komisji.

Wczoraj, uchwalając prawo wyborcze przeszliśmy **obok życia**, dziś mamy ustanowić **ustrój Warszawy** — czy trafimy w sedno sprawy, czy nie będzie to nowe uderzenie nie kula, ale **przepisem w plot...?**

W dziedzinie projektowanego nadzoru komisja sejmowa silnie podkreślała tę okoliczność, że **wszystko jest w idealnym porządku dopóki się nic nie robi, a kiedy samorząd zaczyna działać, nadzór przeradza się w nieznosną plagę**. Obawę przed znaniem w praktyce mitem nieomyślności władz organów nadzoru nasuwał przede wszystkim art. 69 projektu.

Referent prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu komisijnym z nast. rezolucją: 1. sejm wzywa rząd do **zupelnego zlikwidowania kosztownej dwutorowości administracji stołecznej**. Po dyskusji **ustawę przyjęto, wnioski mniejszości odrzucono**. Na tym posiedzeniu zamknięto. Dziś odbędzie się jedynie trzecie czytanie rządowego projektu o poprawie finansów samorządu terytorialnego. (R.)

Komisja samorządowa senatu uchwaliła projekt ordynacji wyborczej do rady miejskiej.

Warszawa, 9. 7. (PAT). Komisja administracyjno-samorządowa senatu pod przewodnictwem senatora **Śliwińskiego** rozważyła w dniu wczorajszym projekt ustawy o wyborze radnych miejskich. Projekt ustawy zreferował senator **Gołuchowski**. **Komisja wyrowadziła do projektu szereg zmian**, między innymi na wniosek senatora **Kozłowski** zmniejszono maksymalną ilość mandatów w okręgach o osiemu na cztery. Zostały odrzucone natomiast wnioski senatora **Everta** o wprowadzeniu do rady m. stoł. Warszawy w drodze kooptacji 25 reprezentantów spośród sfer przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, oraz senatora **Decykiewicza** — zmierzając do ustalenia sztywnych list wyborczych według systemu de Hondta.

Po uchwaleniu projektu ordynacji wyborczej do rad miejskich komisja przystąpiła do dyskusji nad referowanym przez senatora **Siemiątkowskiego** projektem ordynacji wyborczej do rad gromadzkich. Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś.

Posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej.

Warszawa, 9. 7. (PAT). W dniu 8 lipca rb. w generalnym inspektoracie sił zbrojnych odbyło się posiedzenie komitetu Obrony Rzeczypospolitej.

Posiedzenie to zwołał w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pan **marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz**.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, a w szczególności sprawy surowcowe i przemysłowe.

Pan marszałek omówił podstawowe tezy naszej polityki surowcowej, oraz szereg postulatów obrony państwa w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej.

W wyniku obrad ustalono szereg wytycznych i zdecydowano skoncentrować odpowiedzialność za państwową gospodarkę surowcową w rękach ministra przemysłu i handlu, który otrzyma specjalne uprawnienie w tej dziedzinie.

Palestyna płonie!

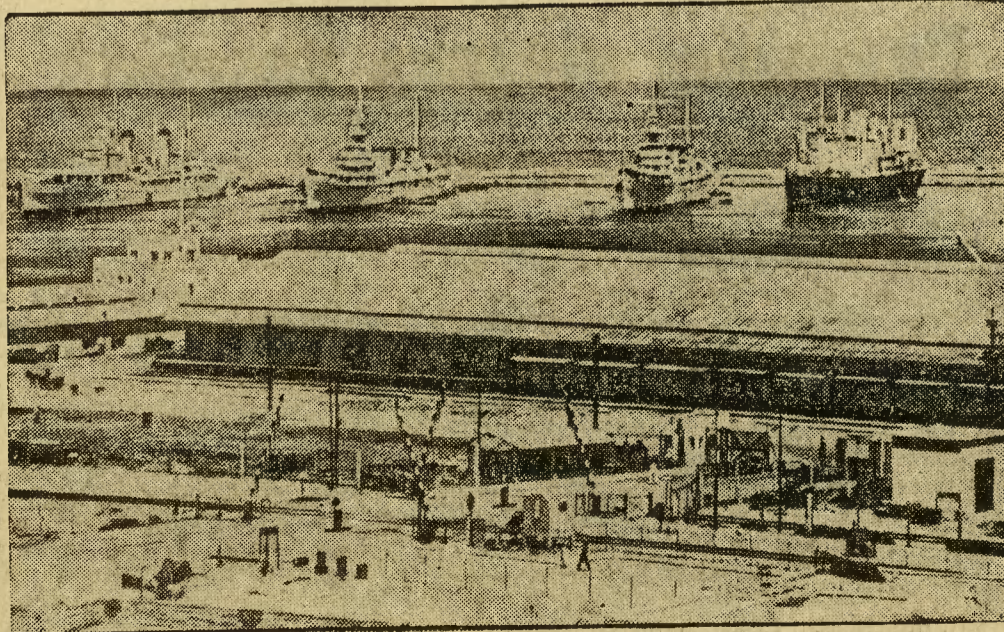
Zamach na autobus arabski zaognił położenie w Palestynie.

Londyn, 9. 7. (PAT). Plac u wrót do starej dzielnicy Jerozolimy był znowu **widownią krwawego zamachu, który pociągnął za sobą śmierć kilku osób**. W miejscu tym znajduje się końcowy przystanek autobusowy. Gdy w godzinach rannych zajechał tam autobus, napełniony wieśniakami, przywozzącymi swoje produkty na targ, rzucono nań **bombę, która zabiła 4 Arabów oraz ranila 18**. Ranny został również policjant brytyjski. Na miejsce przybyły samochody z policją i wojskiem, które rozproszyły tłum. W związku z zamachem **aresztowano 3 żydów i jedną żydówkę**. Wszystkie strategicznie waż-

niejsze pozycje w mieście zostały obsadzone przez wojsko. Oddziały wojska uzbrojone w granaty patrolują ulice dzielnicy żydowskiej, by uniemożliwić akty odwetu ze strony Arabów. W mieście zaostrożono stan wyjątkowy.

Do Haify przybył krążownik „**Repulse**“, by złuzować krążownik „**Emerald**“, który udaje się obecnie w dalszą drogę do Indii Wschodnich. Oddziały marynarzy patrolują Haifę.

W Ammanie, w Transjordanii proklamowano **strajk generalny** jako wyraz współczucia dla ofiar onegdajszych zająć w Haifie.



Ostatnie zamachy bombowe zaogniły sytuację w Palestynie do ostateczności. W przewidywaniu wojny domowej Anglicy gromadzą wielkie siły wojskowe. Na zdjęciu angielskie okręty wojenne na redzie w porcie Haifa.

O amnestię polityczną i rozbrojenie duchowe.

Ciąg dalszy.

się stało i w jakim kierunku poszły wypadki.

Jeżeli naprawdę chcemy przeciwstawić się rozkładowi działalności żywiołów skrajnych, jeśli naprawdę chcemy z polskiej areny politycznej spędzić widmo wojny domowej — zdobądźmy się na wielką, twórczą akcję rozbrajania nienawiści i wciągania do współpracy wszystkich, którzy tę współpracę pojmują uczciwie bez względu na dawne różnice polityczne!

Polse potrzebna jest nie tylko *amnestia polityczna w znaczeniu sądowym*, ale też *wielka amnestia psychiczna* (duchowa), która oczyściła atmosferę, skupała ludzi w działaniu pozytywnym.

Przestańmy kłócić się i z rzeczy nieistotnych stwarzać sztuczne zapory”.

Solidaryzujemy się najzupełniej z powyższymi uwagami i wyrażamy zdziwienie, że tak słabe w prasie wywołały echo. Byłby zaiste czas najwyższy, żeby ustały „potępięcze swary” na temat minionych czasów i dawnych zasług, które już dostatecznie zostały zdyskontowane. Zapomnijmy o osobach, a zwróćmy się ku zasadom, których rozstrząsanie winno odbywać się w atmosferze wzajemnej wyrozumiałości, a bez zarozumiałości i roszczeń do wyłączności.

Nie zagrządzajmy nikomu drogi do służenia Polsce według własnego, najlepszego zrozumienia. Czas skończyć z metodami, które w przeciwniku widzą wroga, jakiego na wszelki sposób zniszczyć należy. Z takiego bowiem postępowania wynika to wszystko, co utrudnia prawdziwą zgodę co do celów (choć nie co do sposobów). Rozmaite szlaki prowadzą do pomyślności państwa i źle robi, kto na nich zapory stawia.

4000 nowych etatów nauczycielskich.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu poseł Andrzej Żubrzycki zgłosił interpelację do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie kreowania 4000 etatów nauczycielskich dla szkół powszechnych na rok 1938-39.

W budżecie państwa na 1938-39, głosi m. in. interpelacja, przewidziany został kredyt na uruchomienie w roku szkolnym 1938-39 4.000 nowych etatów nauczycielskich dla szkół powszechnych. O fakcie tym mówił w parlamencie p. minister W. R. i O. P. O fakcie poinformowana została szeroko opinia społeczna za pośrednictwem prasy i przez radio. Opinia publiczna z zadowoleniem przyjęła do wiadomości fakt **powołania nowych sił do walki z powrotnym analfabetyzmem i do podniesienia poziomu nisko zorganizowanych i przeludnionych szkół powszechnych.**

W ostatnich dniach niektóre dzienniki podały wiadomość, że **zamiast uchwalonych przez Izby parlamentarne 4000 etatów nauczycielskich otrzyma szkolnictwo powszechne około 1700.** W terenie wyczuwa się wielkie zaniepokojenie ludności wskutek nieprzydzielenia dotychczas zapowiedzianych etatów.

Wobec powyższego zapytuje pos. Żubrzycki p. ministra W. R. i O. P. czy zechce p. minister wykorzystać w całości uchwalony przez izby parlamentarne kontyngent etatów nauczycielskich w liczbie 4000 w roku szkolnym 1938-39. (r)

BECK, WIECZNY TULACZ.



— Dokądby teraz pojechać po jaką nową „Mucha”.

Obrady Koła Rolników.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem pos. Sobczyka odbyło się plenarne posiedzenie Koła Rolników Sejmu i Senatu. Po ożywionej i blisko 3 godziny trwającej dyskusji powzięto uchwałę nast.:

Koło Rolników stwierdza, że w myśl oświadczenia rządu celem pertraktacji wnioskodawców — ustaw odciążeniowych z ministerstwem skarbu było dążenie do uzgodnienia wniosków co do sposobu załatwienia sprawy uporządkowania długów rolniczych.

Z komunikatu ministerstwa skarbu ogłoszonego w dniu 3 lipca r. b. i ze sprawozdania złożonego z ramienia grupy posłów wnioskodawców wynika, że do uzgodnienia metody załatwienia sprawy uporządkowania długów rolniczych **nie doszło.** Koło Rolników ocenia inicjatywę p. wicepremiera dotyczącą szeregu istotnych a niejednokrotnie przez Koło Rolników wysuwanych zagadnień **jak rekonstrukcja kredytu rolniczego, realizacja idei niepodzielności produktywnych gospodarstw włościańskich oraz odbudowa opłacalności warsztatów rolnych.** Ponieważ enuncjacja w tym zakresie nastąpiła ze strony członka rządu,

którego głos w dziedzinie gospodarczej jest decydujący, Koło Rolników wyraża nadzieję, iż będzie ona szybko zrealizowana, a w najbliższym czasie zostanie sprecyzowana w formie ścisłych projektów, ustaw i zarządzeń. Równocześnie Koło Rolników wypowiada poglądy, że inicjatywa p. wicepremiera, ujawniona w komunikacie z dn. 3 lipca r. b. nie daje w stopniu dostatecznym możliwości oceny skutków realizacji jej w dziedzinie odciążeniowej.

Niezależnie jednak od ewentualnych skutków jakie inicjatywa p. wicepremiera osiągnie w przyszłości w stosunku do zadłużonych gospodarstw wiejskich Koło Rolników — widząc dokładnie niebezpieczeństwo sytuacji wytwarzającej się w związku z zapadającymi terminami płatności — nadal kontynuować będzie starania w kierunku wydania zarządzeń zmierzających: 1. do umożliwienia gospodarstwom wiejskim przetrwania okresu do chwili praktycznego zrealizowania inicjatywy p. wicepremiera, 2. do uporządkowania długów tych gospodarstw, które nie znajdują się w orbicie działania tej inicjatywy. (r)

Manewry na lądzie i morzu.



Wielkie manewry lądowe i morskie odbywają się obecnie w Anglii. Na zdjęciu — piechota na plaży w Devon ładuje się na okręty.

Wojna jest już wygrana!

— mówi szef lotnictwa gen. Franco.

Lizbona, 9. 7. (PAT). „Diario de Lisboa” ogłasza wywiad z naczelnym dowódcą lotnictwa gen. Franco, generałem Kidelan. Generał oświadczył, że **korpus lotników wojskowych obecnie liczy przeszło 900 oficerów-lotników**, między którymi znajdują się tak wybitni lotnicy, jak mjr Garcia Morato, który stracił już 39 nieprzyjacielskich samolotów i kpt. Salvator, który stracił 28 aparatów. Lotnictwo gen. Franco rozporządza obecnie dostateczną ilością maszyn.

Gen. Kindelan przedłożył rządowi w Burgos projekt doprowadzenia ilości aparatów do 2.000 po skończonej wojnie w czasie pokojowym. Ilość tę uważa za niezbędną dla obrony kraju. Stwier-

dził, że już są rozpoczęte studia, dotyczące lotnictwa cywilnego i że **projektuje się utworzenie wyłącznie hiszpańskich linii lotniczych, łączących Hiszpanię z Ameryką**, a w szczególności z krajami, mówiącymi po hiszpańsku. Obecnie projektuje się otwarcie linii Bilbao-Londyn. Generał uważa **wojnę domową za wygraną.** Podkreśla, że zawsze wojska gen. Franco we wszystkich bitwach rozporządzały znacznie mniejszą ilością żołnierzy i że **powodzenie zawdzięczają wyższej jakości i udatnym posunięciom strategicznym**, ponosząc stosunkowo małe straty. Na zakończenie gen. Kindelan wyraził przekonanie, że Hiszpania zajmie w przyszłości należne jej miejsce wielkiego mocarstwa.

Czerwoni niszczą kościoły.

Barcelona, 9. 7. (PAT). Według komunikatu ministerstwa obrony na wschodnim odcinku frontu toczą się zaciekłe walki. **Wojska powstańcze popierane przez lotnictwo zmusiły wojska rządowe do opuszczenia miasteczka Nules, na południe od którego trwa walka.**

Salamanka, 9. 7. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej: **Na froncie Castellon oddziały nasze zajęły szturmowo umocnione pozycje, otaczając miasto Nules, po czym okrążyły i zajęły to miasto.** W mieście można było stwierdzić podobne okrucieństwa, jakich wojska nieprzyjacielskie dopuszczały się już w Buriana i szeregu innych miastach. Przed opuszczeniem miasta, oddziały nieprzyjacielskie **wysadziły w powietrze wszystkie kościoły**

i większe gmachy, czyniąc w ten sposób bezcelowymi wszystkie zarządzenia wydane przez dowództwo powstańcze, celem uniknięcia zniszczenia poszczególnych gmachów przez ogień artyleryjski. **Wojska powstańcze wzięły do niewoli 400 jeńców i zdobyły znaczne zapasy materiału wojennego.** Po zajęciu Nules, wojska narodowe kontynuują swój marsz ku południowi i dotarły do rejonu Moncofar. Oddziały gen. Garcia Valino posunęły się w głąb Sierra Espadan idąc od północy. Większa część tego łańcucha górskiego jest już zajęta. Nieprzyjacieli utrzymuje się tylko w okolicach Pico de Espadan. W tym punkcie wojska narodowe znajdują się w odległości 10 km od granicy prowincji Walencji.

Nowa ofensywa Japończyków



Po zdobyciu miasta Hukau i opanowaniu rzeki Jangtse Japończycy rozpoczęli nową ofensywę mającą na celu zdobycie miasta Hankau — stolicy prowincji Hupei.

Londyn, 9. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Hankou:

Wojska japońskie znajdują się w odległości tylko 25 km od Kinkiang, gdzie oddziały chińskie przygotowują się gorączkowo do obrony, podczas gdy cała ludność cywilna opuściła miasto, udając się w kierunku zachodnim. Ambasady i poselstwa zagraniczne w Hankou przygotowują się do odjazdu do Szunking.

Tokio, 9. 7. (PAT). Agencja Domei komunikuje, że **wojska japońskie kontynuują pójść w prowincji Szansi.** Natarcie odbywa się na froncie długości 50 km, przy czym wojska japońskie zbliżają się na tym odcinku do północnego brzegu rzeki Żółtej.

Tokio, 9. 7. (PAT). Z Hsinkingu (Mandżukuo) donoszą, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, **w Mongolii zewnętrznej rozstrzelano 12 naczelników okręgów oraz dowódców wszystkich 11 dywizji armii tubylczej, a także wielu przedstawicieli duchowieństwa lamaickiego.**

Potwierdza się wiadomość, iż na terytorium Mongolii zewnętrznej **znajdują się oddziały regularnej armii sowieckiej w sile trzech dywizji piechoty i trzech brygad zmotoryzowanych.**

Japończycy chcą współpracy z Chinami, ale dopiero... po wojnie.

Tokio, (PAT). Rocznicę rozpoczęcia walk w Chinach cała Japonia uczciła wczoraj w południe minutą milczenia. Premier ks. Konoye opublikował orędzie cesarskie, w którym cesarz wyraża zadowolenie z pomyślnego obrotu sytuacji w Chinach, osiągniętego dzięki odwadze żołnierzy japońskich. Orędzie głosi, że **celem walki jest ustalenie trwałej współpracy pomiędzy Japonią a Chinami** oraz wzywa do mobilizacji wszystkich sił narodu.

Premier książe Konoye opublikował odezwę, w której stwierdza, że **obalenie antyjapońskiego reżimu w Chinach oraz ustalenie ścisłej współpracy chińsko-japońskiej zapewnią długoletni spokój i porządek w Azji**, co będzie stanowiło cenny wkład w dzieło powszechnego pokoju.

Czy Japonia zaatakuje Indochiny?

Tokio, 9. 7. (PAT) Dziennik „Niszi-Niszi” donosi z Hanoi (Indochiny), że **w Indochinach francuskich rosną nastroje antyjapońskie**, tolerowane przez francuskie władze komunalne. Dziennik pisze w związku z ostatnimi manewrami morskimi i nową organizacją francuskich sił zbrojnych powietrznych w Indochinach, że Francja miała zaproponować W. Brytanii i Stanom Zjednoczonym zatonkę Camran na bazę morską dla azjatyckich flot obu mocarstw anglosaskich. Dziennik uskarża się ponadto na **złe traktowanie obywateli japońskich**, zamieszkujących w Indochinach przez władze francuskie, i twierdzi, że Francja zajmuje stanowisko wrogie wobec Japonii, co nie jest uzasadnione, ponieważ Japonia nie żywi żadnych zamiarów terytorialnych w stosunku do Indochin. We wnioskach dziennik domaga się wstrzymania pomocy francuskiej dla Chin oraz obalenia cel prohibicyjnych na towary japońskie, czyniąc zarazem aluzję, że **ewent. obrona Indochin byłaby sprawą bardzo trudną.**



Lato. Wakacje. Raj młodzieży. Zwłaszcza, gdy lato naprawdę się zdecyduje na pełnienie swoich obowiązków, gdy słońce na dobre zwalczy wszelkie „przejściowe zachmurzenia“ i „przelotne deszcze“.

Młodzież ma używanie. Swoboda, beztraska, radość życia — w każdym razie aż do 1 września, gdy znów trzeba będzie zasiąść na ławkach szkolnych.

Niestety jednak nie wszystka młodzież ma radosne wakacje. Sporo chłopców i dziewcząt obnosi smutne miny. To przeważnie ci, którzy przegrali w dorocznym wyścigu szkolnym. Wiele młodzieży — nawet takiej, która zdała egzamin, — z powodu braku miejsca w gimnazjach pozostała na bruku. W tym roku gorzej jest niż oczekiwano. Godne uwagi jest też zjawisko masowego „scinania“ przy egzaminach kwalifikujących kandydatów do szkół średnich.

„Polonia“ katowicka o tych „delikwentach“ pisze tak:

„Są to wszystko wychowankowie zreformowanej szkoły powszechnej. Nierzadko przynosili świadectwa z samymi czwórkami i piątkami, i mimo to bywało, że z takimi nawet świadectwami nie zdali. Tym samym stwierdzić trzeba, nie zdała egzaminu życiowego „zreformowana“ szkoła powszechna.“

Ale, niestety wielu jest takich, którzy choć zdali, do szkół dostać się nie mogli. Ogromny niedostatek szkół państwowych pokrywać ma szkolnictwo prywatne, co przerasta jego możliwości, a poza tym — wiadomo przecież — że przerasta również możliwości finansowe słabiej sytuowanych rodziców.

A tymczasem do szkół państwowych „wcale nierzadko dostają się raczej dzieci zamożniejsze, niż ubogie, więc np. korzystające z prawa pierwszeństwa dzieci urzędników (także wyższych i wysokich!) oraz dzieci kawalerów Virtuti Militari, między którymi dzisiaj, wiadomo, zdarzają się wprawdzie niezamożni i nawet ubodzy — ale przeważnie są to ludzie dobrze sytuowani, którzy podobnie jak wbyli urzędnicy, wobec katastrofalnego braku miejsc w szkołach państwowych, nie powinnyby ze swego przywileju korzystać. W rezultacie dzieci nsi przeważnie są w ogóle od dostępu do szkół średniej odcięte; dzieci miejskie są w zreformowanej szkole powszechnej niedo- brze na ogół przygotowane, tak, że ogromny odsetek zdających odpada; z tych, które zdają, bardzo wiele stosunkowo zostaje na bruku, wobec... zatrzaśniętej przed nimi bramy szkolnej.“

Tak wygląda demokracja, realizowana w zreformowanym szkolnictwie...
—:—

Humor polityczny.

PORZĄDKI P. PREMIERA.

Aktualna refleksja — Niemcy dbają o tanki, my o tyńki.

Pewien wysoki dygnitarz przyjeżdża do Krakowa. Zwiedza w szybkim tempie miasto, po czym udaje się do zarządu miejskiego.

— Panie prezydencie, bardzo mi przykro... ale tu jest masa niedopatrzeń... Przed wszystkim dlaczego Barbakan jest jeszcze nieotynkowany... po drugie dlaczego dotychczas nie zburzono tego starego murku koło bramy Floriańskiej? Trzeba go zburzyć i postawić gustowny parkanik, pomalowany na zielono, albo dać siatkę drucianą. Zapłać pan, prezydencie, grzywnę...
*

Na wsiach powstało teraz przysłowie: „W nocy wszystkie ploty szare“.

Podobno jeden z literatów warszawskich pisze powieść pt. „I cóż dalej szary plotce?“ („Wróble na dachu“).

GENERALNE PORZĄDKI

Za-mia-ta-li, za-mia-ta-li, dostojnie — niedbali poważni, nadęci: mioteł referenci. Wpatrzeni w dal wśród śmietnych fal... A jeden na miotle wsparł się: czy... żyją ludzie na Marsie? A jeśli żyją? czy mają kamienie? A jeśli mają? czy są wśród nich ulice? A jeśli są, to czy ulice tego marsowego [świata — również się zamiata? A jeśli się zamiata... to czy marsowi zamiatacze też tak dobrze [mają] ze: za-mia-ta-ja, za-mia-ta-ja... (JKC.)

List z Paryża.

„Robotnik polski we Francji — to prawdziwy skarb“

Jak wychodźtwa polskie zdobyło sobie opinię francuską?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w lipcu.

Pod skromnym tytułem „Głosy społeczeństwa francuskiego o polskim wychodźtwie“ — przedstawia redaktor „Narodowca“, p. Michał Kwiatkowski rezultaty wielkiego dzieła, jakie dokonali w ciągu ostatnich lat kierownicy emigracji polskiej we Francji. Artykuł streszcza opinię francuską w stosunku do emigracji polskiej. Jest ona bezwzględnie korzystna, poparta głosami najbardziej miarodajnych przedstawicieli społeczeństwa, wśród którego żyje i pracuje 600.000 osób licząca masa wychodźtwa. P. Kwiatkowski podaje cytaty: tak wyrażają się o polskim wychodźtwie i polskiej pracy przedstawiciele związków zawodowych, tak mówią profesorzy uniwersytetów, takie stanowisko zajmują związki dawnych kombatanów, ugrupowań patriotycznych, nacjonalistycznych itd. Przy końcu artykułu kilkunastokrotnie wzmianka wyrażająca radość z odniesionych rezultatów.

ŻNIWO PO CIĘŻKIM TRUDZIE.

I mało kto w kraju, czytając te skromne słowa, będzie zadawał sobie sprawę z ogromu trudu, energii i zasług, jakie włożyli w pracę nad wytworzeniem się tych węzłów serdecznej przyjaźni między społeczeństwem francuskim a naszym wychodźstwem — moralni kierownicy polskiej emigracji. Była to praca olbrzymia, prowadzona w warunkach z reguły niesłychanie ciężkich. Robotnicy polscy, przybywający do Francji — są to po największej części ludzie biedni, nie znający języka, kraju i środowiska, w którym przychodziło im pracować. Bardzo często przyjmowali każdą pracę i każdą zapłatę, narażając się na niechęć robotników francuskich, dla których tanie ręce polskie stanowiły naturalną konkurencję. Trzeba było starać się o przewyższenie niechęci towarzyszy pracy, trzeba było bronić pracę polską przed wyzyskiem między narodowego kapitału, zwalczać uprzedzenia natury politycznej, gospodarczej, społecznej. Tysiące przeszkód i całe złomy trudności. Do tego wszystkiego dołączyła się jeszcze akcja kierowana z zagranicy i wykorzystująca element polski, należący zwłaszcza w początkowych latach pracy we Francji do najuboższego proletariatu dla celów zupełnie obcych rzeszom wychodźtwa. Był okres, kiedy rozwój stosunków międzynarodowych pracy tej bynajmniej nie ułatwiał — i wtedy trzeba było przeżyć niejedną gorzką chwilę. I dlatego stwierdzenie rezultatów tej działalności, powolnej ale stałej poprawy na wszystkich odcinkach życia emigracyjnego, a zwłaszcza w stosunkach ze społeczeństwem francuskim — może napawać tych wszystkich, którzy z bliska patrzyli na tę pracę spokojną radością. Oczywiście, do zrobienia jest jeszcze bardzo, bardzo dużo, do usunięcia pozostaje ciągle jeszcze mnóstwo przeszkód — ale powoli zaczynają występować zarzys obrazów, pełnych nadziei. Jest bezwarunkowo lepiej, aniżeli było kilka lat temu. Jest lepiej, aniżeli przeszłego roku. Niemal każdy miesiąc przynosi w wielu dziedzinach wybitną poprawę.

NA GRUNCIE SZCZEREJ DEMOKRACJI.

Droga, jaką szli kierownicy polskiego wychodźtwa była prosta. Naturalnie trzeba było stanąć na gruncie demokracji, gdyż jakikolwiek inny kierunek był nie do pomyślenia wśród tych rzesz, składających się wyłącznie z ludzi pracy. Zresztą każde inne hasła szkodziłyby tylko robotnikowi polskiemu, który pracował ramię przy ramieniu obok robotnika francuskiego. Ale kierunek ten był szczerze demokratyczny, to znaczy przeciwstawiał się każdemu totalizmowi. Zwalczając ustroje faszystowskie, nawet w chwilach najbardziej zajadłej agitacji nie cofnął się ani o krok z pozycji zajętej wobec faszystów czerwonych, wychodząc z założenia, że dyktatura proletariatu jest dyktaturą nad proletariatem, że wyzysk robotnika przez kapitalizm państwowy jest niemniej groźny, jak ucisk kapitalizmu prywatnego, że chleb bez wolności jest gorzki, że atmosfera strachu i terroru jest nie do zniesienia. W okresie bardzo napiętych stosunków społecznych w 1936 — przestrzegano ciągle z łamów „Narodowca“ wychodźtwa przed mieszaniami się do spraw wewnętrzno-francuskich.

— Obowiązek solidarności zawodowej — pisano — jest całkowicie zrozumiały i wygrywanie robotnika polskiego przeciwko francuskiemu, dałoby jak najgorsze rezultaty. Ale branie czynnego udziału w walkach partyjnych francuskich jest dla robotnika polskiego nie tylko niewskazane, ale wprost groźne. Naczelnym naszym obowiązkiem jest przyjacielska współpraca i solidarność z robotnikiem francuskim oraz przyjacielska współpraca i solidarność z całym narodem francuskim.

ROBOTNIKOWI POLSKIEMU NIC ZARZUCIĆ NIE MOŻNA.

Zajęcie takiego stanowiska wyszło na korzyść nie tylko zawodowym interesom robotnika polskiego. Ale zjednało polskiemu wychodźtwa sympatię i uznanie kół francuskich. Potrafili oni należycie ocenić i solidarność zawodową i lojalność wobec gospodarzy.

— Robotnik polski — mówił w lutym br. do piszącego te słowa sekretarz generalny C. G. T. p. Jouhaux — jest elementem wyrobionym pod każdym względem. Robotnikowi polskiemu nic zarzucić nie można.

Tego rodzaju świadectw jest więcej. Przytacza je „Narodowiec“ we wspomnianym już artykule p. Kwiatkowskiego. Oto profesor Guiron w czasie promocji młodego uczonego polskiego, p. Sinińskiego na uniwersytecie w Nancy, wypowiedział głębokie i bardzo ciekawe uwagi:

— Robotnik polski we Francji — to prawdziwy nasz skarb, którego wartości nie umiemy czasem docenić. Robotnik polski swoją pracą i wytrwałością nie może nas Francuzów wyprowadzić z podziwu...
Wspaniała ocena, tym więcej, że pochodząca od przedstawiciela jednego z najbardziej pracowitych społeczeństw na świecie i człowieka nauki, który nie jest zbyt pochopny w komplementach. Lecz pro-

fesor Guiron idzie jeszcze dalej w swych uwagach:

— Swego czasu spędzając wakacje w Normandii, miałem możność zetknięcia się z rolnikami polskimi. Jednego z nich zapytałem, jak się czuje na ziemi francuskiej?

— Doskonale — odpowiedział. — Włożyłem dużo pracy w tę ziemię, lecz teraz mam dostatek i dobrze mi jest.

— A co pan zrobi, jeśli wybuchnie wojna?

— Jeśli będzie wojna, to pójdę bronić Francji, jak swej rodzinnej ziemi.

Ta odpowiedź wzruszyła mnie do głębi. Jest ona dowodem, że robotnik — Polak we Francji to nie tylko siła robocza, lecz nasz prawdziwy przyjaciel, że są to ludzie, którzy w razie potrzeby gotowi stanąć w obronie naszej ziemi.

W OBRONIE WSPÓLNYCH IDEALÓW.

W takiej czy innej formie — pisze „Narodowiec“ — wyrażają obecnie wychodźcom polskim swoje uznanie przedstawiciele społeczeństwa francuskiego niemal ustawicznie. I cytuje przykłady: tak było na zjazdach katolickich w Monteau les Mines, w Hayange, w Witelshheim, tak było na zjeździe harcerskim w Lens, tak było w Aulnoye, gdzie w święcie polskim brała udział delegacja kolejarzy francuskich, byłych kombatanów ze sztandarem i Unia Kombatanów Francuskich, również ze sztandarem.

I bardzo słusznie zwraca uwagę „Narodowiec“, że wychodźtwa polskie umie docenić dowody tej sympatii i za serce umie odpowiedzieć sercem. I uczucia ogromnych rzesz wychodźtwa polskiego wyraził bardzo trafnie delegat Głównego Zarządu p. Maslon z Douai, który do przedstawicieli społeczeństwa francuskiego wypowiedział następujące słowa:

— Dziękuję w szczególności sekcji b. kombatanów francuskich. Ich obecność na tej uroczystości dowodzi, że są z nami, by kroczyć ku temu samemu idealowi, które ożywiają nasze obłe zaprzyjaźnione ojczyzny: Francję i Polskę. Drogi sztandar, który mam zaszczyt wreczyć b. kombatanom polskim, reprezentuje także sztandar francuski, który był razem z nami w czasie wielkiej zawieruchy. I gdyby nowy zatarg wybuchnął, będziemy zawsze gotowi stanąć w służbie Francji, by bronić naszych wspólnych idealów“.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Nastroje wychodźtwa polskiego czy we Francji czy w Ameryce nie mogą być dla nas obojętne, nie tylko ze względu na węzły, łączące te olbrzymie rzesze polskie z ojczyzną. Wychodźtwa polskie jest bardzo doniosłym weźlem, łączącym Polskę z Francją i utrwalającym to przymierze, które określa się, zresztą bardzo słusznie, jako podstawę równowagi europejskiej i gwarancję pokoju.

Muzeum karaimskie. W Trokach odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod muzeum karaimskie. Na uroczystość tę przybyli wojewoda wileński Bociański i dyrektor departamentu ministerstwa w. r. i o. p. Franciszek Potocki. (Karaimowie są sektą żydowską. — Objawienie redakcji.)

Aresztowanie trzech oszustów w pociągu Warszawa—Wilno. Policja aresztowała w pociągu Warszawa—Wilno Antoniego Trofinika, Karola Brendę i Łazarza Kopelowicza. Wszyscy trzej zorganizowali w Warszawie fikcyjną spółkę drzewną „Sylwa“ i pod jej płaszczykiem wyłudziła od kupców stołecznych kilka tysięcy złotych, po czym usiłowali zbiec. W wyniku rozesyłanych listów gończych oszustów ujęto.

ELEKTROMEDYCYNA NA WYSTAWIE SZPITALNICZWA.

Pośród licznie zgromadzonych eksponatów przemysłowych na Pierwszej Polskiej Wystawie Szpitalnictwa dział instrumentów elektromedycznych zajmować będzie dużo miejsca. Aparaty i przyrządy będą pokazane w ruchu, co oczywiście przyczyni się do szerszego zainteresowania tą dziedziną.

Żydzi wiedeńscy jadą do Ameryki.



Kiedy takie same pociągi pojedą z Warszawy?

Tokoje

wygodne, czyste, ciche i tanie — z wodą bieżącą i telefonem

w Warszawie

blisko Dworca Głównego

w Hotelu ROYAL

Kawiarnia ul. Chmielna 31

Bezpłatny garaż



Ks. biskup O'Rourke zamieszkał w Poznaniu. Przybył do Poznania pociągiem pospiesznym z Gdańska dotychczasowy pasterz diecezji gdańskiej ks. biskup hrabia O'Rourke. Na dworcu w Poznaniu powitał b. biskupa gdańskiego kapelan zakładu ss. elżbietanek w Poznaniu, ks. Nowacki. Ks. biskup O'Rourke zamieszkał w Poznaniu w zakładzie sióstr elżbietanek przy ul. Łąkowej 4.

Na wakacje do Wilna. Pani Lozoraitisowa, żona litewskiego ministra spraw zagranicznych, wraz z siostrą i dziećmi udała się przez Zawiasy do Wilna w celu odwiedzenia swych krewnych. Litewski działacz w kraju kłajpedzkim dr Trukanas na spędzenie urlopu udał się na Wileńszczyznę.

Przy cierpieniach mózgowych, nerwowych i rdzenia pachecznego naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** powoduje regularne wypróżnienie oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego i przemiany materii. Zapytajcie Waszego lekarza.

100.000 przesyłek do Litwy. Polskie władze pocztowe otrzymały sprawozdanie z ruchu pocztowo-telegraficznego między Polską a Litwą w ciągu pierwszego miesiąca otwarcia komunikacji. W tym okresie przesłano z Polski do Litwy przeszło 100.000 rozmaitych przesyłek listowych.

Sprawa komunikacji na Niemnie napotyka na trudności, bowiem poziom wody na Niemnie jest tak niebawale niski, że np. pod Grodnem wynosi zaledwie 10 cm. Wskutek tego prace przygotowawcze, niezbędne do wzniesienia normalnych stosunków żegludowych z Litwą, a w szczególności objazd rzeki przez komisję litewsko-polską, muszą ulec zwłoce.

Do Zakopanego przybyła około 150 osób licząca wycieczka Polaków z Ameryki Zw. Narodowego Polskiego. Na udekorowanym dworcu kolejowym gości oczekiwali liczni zastępowi harcerzy i harcerki oraz delegacje organizacji z orkiestrą góralską.

Ma być zatopiona kopalnia. Kopalnia „Victoria” w Gołonogu koło Dąbrowy Górniczej ma być zatopiona wskutek nieopłacenia się produkcji. Ostatnio kopalnia ta była okupowana przez górników i urzędników, lecz doszło do ugody, na mocy której zwolnieni pracownicy mają otrzymać odszkodowanie w wysokości 5-miesięcznego zarobku.

Większa część majątków rolnych księcia pszczyńskiego przeznaczona została na rozparcelowanie. Państwowy Bank Rolny za kwotę przeszło 5 milionów złotych nabył dziewięć wielkich folwarków z masy spadkowej dóbr księcia pszczyńskiego. Kupiono mianowicie: Mizerów, Borynię, Tychy, Szeroka, Siedlice i Pijasowice, łączny obszar około 6 tysięcy hektarów. Część tych majątków była wydzierżawiona dzierżawcom, część zaś była pod administracją dyrekcji dóbr książęcych.

Spółceństwo pomorskie - na budowę Diec. Domu Społecznego w Pelplinie.

Niedawno odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Diec. Domu Społecznego w Pelplinie. Od tej chwili praca w szybkim tempie postępuje naprzód. Na razie kończy się pierwsze piętro w środkowej części. Przy pracy zatrudnionych jest około 60-ciu bezrobotnych.

Nie brakło ludzi ofiarnych, którzy dawali hojne datki na ten zbożny cel, którzy rozumieeli wielkość zadania gmachu, który ma stanąć. Bo przecież tu ma się zogniskować diecezjalny ruch społeczny. Dom ten ma być ośrodkiem szkolenia apostołów świeckich, tak bardzo w dzisiejszych czasach potrzebnych, którzyby sieli między społeczeństwem ziarno zgody, jednomyślności, którzyby prowadzili do prawdziwego odrodzenia; skupiali a nie rozbijali, wymyślając najróżniejsze hasła. Nam

brak apostołów o wysoko moralnym poziomie, co prowadziłoby naród ku potędze.

Dom ten ma stworzyć możliwości do odbywania we własnym domu zjazdów, kursów i manifestacji katolickich. Więc powinnością każdego katolika jest dopomóc przy tej budowie, niosąc pomoc materialną. Bo to będzie własnością nas wszystkich. Mimo, że niektórzy okazali swą hojność, to jednak jeszcze dużo potrzeba materiału i pracy do ukończenia. Dlatego apelujemy do społeczeństwa, żeby przychyliło się do naszej prośby i o ile możliwe złożyło ofiarę na budowę Diec. Domu Społecznego. Wiemy, że społeczeństwo rozumie ważność celu i nie uniesie się od obowiązku. Ofiary prosimy nadsyłać na PKO 200.573 — Bank Ludowy — Pelplin.

Sukces rzemiosła chełmińskiego. Wystawę zwiedziło dotąd przeszło 4000 osób z różnych zakątków kraju.

Chełmno. (Im) Dzięki garście członków komitetu wystawy prac rzemieślniczych i „Dni Chełmna” z pp. burm. Kleinem, prezesem Wł. Frackowskim, Fr. Zblewskim, dyr. Wieczorkiem i insp. p. Leonem Hennigiem na czele oraz czynnej współpracy poszczególnych cechów rzemieślniczych z pp. Janem Frackowskim, Wł. Beczyńskim, Br. Kleinem, Milewczukiem i Delikatem na czele, prastary gród chełmiński znacznie się ożywił. Godziennie prawie gości nasz gród liczne wycieczki z bliskich i dalszych zakątków naszego kraju. **Dotąd zwiedziło wystawę przeszło 4000 osób** i spodziewać się należy jeszcze wzrostu tej liczby. Z komentarzy przyjeźdźnych, a szczególnie fachowców-rzemieślników wynika, że rzemiosło chełmińskie, które niedawno obchodziło swój jubileusz 75-lecia istnienia, zdało przez wystawienie nieprzeciętnej wartości eksponatów egzamin dojrzałości. W dalszych potocznych rozmowach z fachowcami słyszy się opinie, że są mile zdumieni precyzją, pomysłowością, subtelnością i czystością wykonania eksponatów z rozmaitych dziedzin rzemiosła, które zdradzają wysoką kulturę zawodową i społeczną. To zaszczytne wyróżnienie, jakie spotkało naszych rzemieślników chełmińskich, jest wynikiem ich dużej energii, niezwykłej ambicji i wro-

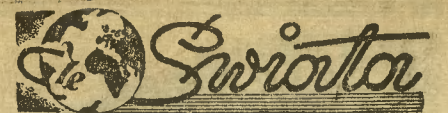
zonej inteligencji. Życzyć by zatem należało, ażeby rzemiosło chełmińskie nie spoczęło na laurach, lecz jeszcze intensywniej pracowało nad podniesieniem stanu społecznego rzemiosła, które dotąd nieraz było mało zrozumiane, które przecież zaszczytną rolę szczególnie na rubieżach zachodnich w czasach niewoli pruskiej spełniało przez walkę o utrzymanie ojczystego języka, wiary katolickiej i ducha narodowego. Jednym słowem rzemiosło chełmińskie, zapisane złotymi głóskami w historii naszego miasta, stało się przez świetne wykonanie swych eksponatów potężną jednostką gospodarczą, godną swej starej tradycji i z którą w konsekwencji liczyć się muszą pokrewne zawody. Wyniki wykonania tych eksponatów będą ocenione przez wyznaczone fachowe komisje i podane do wiadomości w odpowiednim czasie. Wystawa zostanie zamknięta 10 lipca br.

W niedzielę też tow. gimn. „Sokół” urządziła w Chełmie wielkie regaty kajakowe z udziałem sekcji sportowych innych miast. Początek zawodów o godz. 13. Poza tym przypada w dniu tym t. zw. „Dzień Konia”. Zawody hipiczne jak i pokaz koni odbywają się w Chełmie za koszarami pułku strzelców konnych.

„Czarna szarańcza” na Kujawach.

W Gniewkowie miał miejsce niezwykle wypadek ataku wron na pole buraczane jednego z tamtejszych gospodarzy. W ciągu niespełna pół godziny olbrzymia chmara wron, którą obliczają na około 2000 sztuk, zniszczyła doszczętnie przeszło pół

morgi buraków. Pies, który został wypuszczony celem przepędzenia tej niezwykłej szarańczy, został tak pokłuty dziobami, że musiał uciekać z pola. Wrony przepędzono dopiero kijami.



— **Armia austriacka buntuje się przeciw hitlerowcom.** Przeprowadzana jest w dalszym ciągu „czystka” armii austriackiej. Jak się okazało, członkowie korpusu oficerskiego b. austriackich pułków kawalerijskich i pionierskich są monarchistami. Krąży pogłoski, że w 6 kompanii dawnego pułku Dollfussa doszło częściowo do buntu. Komendant wojskowy Bregencji płk Scheffel, jak również komendant 6 pułku artylerii w Dornbirn zostali wraz z kilkoma oficerami aresztowani.

— **W nowej powodzi w Japonii zginęło tysiące ludzi.** Japońskie miasto Kobe nawiedzone zostało nową potworną katastrofą. Runęły mury, okalające trzy wielkie zbiorniki wody, położone powyżej miasta i w ciągu kilku minut olbrzymie masy wody załapały miasto. W rozszalałych falach zginęło tysiące ludzi, m. in. 600 dzieci szkolnych które w chwili katastrofy znajdowały się w gmachu szkolnym przy jednej z głównych ulic miasta. Katastrofa przysłała z taką gwałtownością, że żadne z dzieci nie zdołało się uratować.

— **Autobus z 30 pasażerami stoczył się do rzeki.** Na szosie wiodącej ze stacji klimatycznej na Bukowinie Vatra Dobna do Valea Viesalui stoczył się przepelniony pasażerami autobus z wysokiego nasypania do rzeki Bystrzycy. Z 30 pasażerów 7 odniosło ciężkie obrażenia, a jedno dziecko zmarło.

— **Niezwykłe upały w Baku.** W Azerbejdżanie, a szczególnie w Baku panują niezwykle upały. Temperatura w cieniu dochodzi do 40 st. C, a w słońcu do 62 st. Tak silnych upałów w pierwszej połowie lipca nie notowano od lat 80.

— **Nowy rekord szybowcowy Niemca.** Lotnik niemiecki Flinsch pobili rekord lotu szybowcowego. Po wystartowaniu z lotniska w Bremie Flinsch doleciał do Lubeck, po czym zawrócił i wylądował w Bremie, przebywając 314 km.

— **Niemiecka młodzież akademicka na robotach rolnych.** Niemcy, podobnie jak w ubiegłych latach, skierowali młodzież akademicką do prac rolnych, zwiastując do pomocy w żniwach. Praca ta odbywa się w dwóch czterotygodniowych turnusach. W roku ubiegłym pracowało 9483 studentów, zatrudnionych w 7.053 gospodarstwach.

— **Ceny w Leningradzie.** „Krasnaja Gazeta” donosi o „znizonych” cenach w Leningradzie. Okrzykuje się tedy, że owe ceny znizone wynoszą: za 1 kg czereśni 6 rb., poziomki 7 rb., ogórków 6 rb., pietruszki 3 rb., kalafiora za sztukę 3 rb. 50 kop. Ceny te są najlepszym potwierdzeniem zarzutów prasy sowieckiej, że nie tylko miasta prowincjonalne, ale również Moskwa i Leningrad są ogolone z warzyw i owoców.

— **Nauka „tańców” w „Centralnym parku kultury i wypoczynku” w Moskwie** kosztuje 30 rb., w parku Sokolniczewskim 40 rb. Zastosowanie tych umiejętności kosztuje proletariusza sowieckiego jeszcze drożej: za wejście na tańce w tych parkach młodzież musi płacić od 3-4 rubli od osoby.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

35)

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ VII.

Zegar ratuszowy bił właśnie północ, gdy posłaniec 124 nacisnął taster dzwonka na drzwiach, na których w metalowej obwódce widniał bilet wizytowy z nazwiskiem: Zofia Ruczevska.

Godzina była późna, więc na razie nikt mu nie odpowiedział. Ale na dalsze dzwonki w przedpokoju rozległy się kroki i młody głos niewieści, przytłumiony nieco zaspaniem, zapytał:

— Kto tam?

— List, proszę pani...

— O tej porze?

— Kazano mi doręczyć go punktualnie o północy, a dwunasta bije właśnie na Ratuszu.

— A od kogo ten list? — badała dalej przez drzwi kobieta.

— Skąd mogę wiedzieć...! Dał mi go jakiś pan i kazał wręczyć go pani o dwunastę...

— Zaraz...

Chwilę było cicho, później posłaniec najszybciej trzasnął kontakt elektryczny

go, a po kilkunastu sekundach drzwi otworzyły się...

— Proszę wejść.

Mieszkancko było niewielkie, ale elegancko umeblowane. Kilka wybitnie nowoczesnych mebli, przy dużej ilości kilimów tworzyło arcydzieło „millie”. Na ścianach kilka pejzażyków świadczących o złym guście nabywcy, ale też i o dobrej chęci taniego ozdobienia mieszkanka. Właścicielka jego Zofia Ruczevska była wysoką kobietą, mocno, ale smukle zbudowaną. Kształty miała proporcjonalne, nogi zgrabne, długie. Włosy blond, niesfornie wicherzące się na głowie w gęstych lokach. Twarz pociągła, cera bardzo mlecznej kawy, oczy szarawe, zielonkawo-żółte. Usta jak splaszczony pionowo serce, niemalowane, ale mimo to ponsowe, jak maliny.

Gdy posłaniec wszedł do przedpokoju, Zofia Ruczevska miała na sobie szlafroczek, który pośpiesznie włożyła, bowiem przed chwilą jeszcze leżała w łóżku.

— A o, proszę pani ten list... — rzekł posłaniec.

— Dziękuję. Nim go otworzyła, rzuciła pytanie: — Jak wyglądał ten pan?

— A bo ja wiem? Ot, mężczyna. Wysoki no i dobry człowiek. Pięć złotych dał... Widać starej daty...

— A o której godzinie wręczono panu list?

— Była chyba ósma.

— Dziękuję, może pan odejść.

— Dobranoc pani i przepraszam, że przerwałem wypoczynek. Ale takie otrzymałem polecenie.

Posłaniec wyszedł a Zofia Ruczevska podeszła z listem do biurka i przy świetle lampy na nim stojącej spojrzała na kopertę. Adres na niej wypisany był charakterem nieznanym jej zupełnie. Po raz pierwszy spotkała się z tym pismem.

Zdziwiona coraz bardziej rozciąła brzegi koperty i dobyła złożoną na cztery kartki papieru.

Ledwie jednak rzuciła okiem na tytuł, a dowiedziała się już kto pisał ten list.

Jego treść była taka:

Droga Zosiul

Piszę tych kilkanaście słów, bo nie mogę się oprzeć dziwacznemu przecuciu, że są to ostatnie słowa, jakie przyjmiesz ode mnie. Dziś dokładnie zanalizowałem nasz stosunek od pierwszego dnia znajomości do dziś. I doszedłem do wniosku, że zbędnie wysyłałem się, by Twą miłość zdobyć. Może się na tym nie znam, może moje wnioski są niesłuszne, ale mam wrażenie, że uczucie, jakim ja chciałbym przez Ciebie być darzonym, jest już gdzie indziej ulokowane przez Ciebie. Żalu nie mam, bo śmieszne by to było. Nawet jestem

zadowolony, że zrozumiałem to w porę, bo będą się mogli we właściwym czasie usunąć, by dać wolną drogę do Ciebie temu, kogo kochasz. Dziś jadę służbowo w pewnej sprawie i choć pewny jestem, że wygram i wrócę, gdzieś w głębi mnie tkwi przecucie, które mi mówi, że to jest moja ostatnia sprawa. Jadę nie sam zresztą, a z doktorem Bomanem, prywatnym detektywem, o którym pewnie słyszałaś. Chodzi o to, że jakiś wariat uparł się, by wysadzić w powietrze pociąg „Warszawa—Paryż”. Mam wrażenie, że obaj z Bomanem zaradzimy temu jakoś, tym bardziej, że obaj o to starać się będziemy. Boman chce mi, zdaje się, dać nauczkę za opinie, jakie na jego temat zawsze wygłaszałem... Zresztą mniejsza z tym wszystkim. Teraz, gdy już kończę ten list wydaję mi się, że w ogóle nie powinienem go ani pisać, ani wysyłać. Przecież na ten sam temat mogłem oświadczyć z Tobą pomówić. W każdym bądź razie, gdybym nie wrócił, wiedź, że kochałem Cię, jak nigdy i nikogo w życiu. I życzę Ci, by ten kogo Ty kochasz, miał takie samo uczucie dla Ciebie, jak jak.

Całuję ręce.

J.

Skończyła czytać i przymknęła oczy. Słowa były haotyczne, widać komisarz Wroczevski pisał je pod wpływem jakiegoś impulsu, pod wpływem nagłej reakcji mózgu na jakieś spostrzeżenie. Zaczął z pewnym postanowieniem, ale w miarę jak pisał, dochodził do wniosku, że nie ma to celu, poczęło go ogarniać zniechęcenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Religia w Sowietach

Przebudzenie młodego pokolenia. —
Tęsknota za jednością religijną.

„Tragedia Kościoła prawosławnego w Sowietach”. Pod takim tytułem dziennik katolicki w Mediolanie „L'Italia” (z dn. 25 czerwca br.) zamieszcza szereg artykułów o sytuacji religijnej w obecnej Rosji. Okazuje się, że mimo pozorów „tolerancji religijnej”, głoszonej przez nową konstytucję stalinowską,

położenie wszystkich wyznań a zwłaszcza chrześcijańskich przedstawia się w Sowietach wprost tragicznie.

W praktyce rozszerzanie wiary jest wzbronione, choć w teorii dozwolone jest „swobodne praktykowanie wyznawanej wiary” — a jednocześnie zwalczanie wiary z coraz większą finezją jest organizowane.

Właśnie od czasów wprowadzenia konstytucji stalinowskiej propaganda antyreligijna wzmogła się ogromnie. **Otwarte zostały nowe kursy dla agitatorów bezbożnictwa.** Powstało 19 nowych muzeów antyreligijnych. Czasopismo „Bezbożnik” ze 105.000 egz. nakładu w r. 1936 doszło obecnie do 230.000 egz. Wydaje się olbrzymie sumy na druk broszur propagandowych antyreligijnych.

Pomimo to wszystko nawet sami bolszewicy przyznają, że **wierzeń religijnych nie udało się wypłenić.** Według ostatnich obliczeń podanych przez prof. B. Sové, wykładającego teologię prawosławną w Instytucie rosyjskim w Paryżu — **dotąd do Kościoła prawosławnego należy w Rosji około 30 proc. całej ludności.** Ciekawe są statystyki rad gminnych, które określają przynależność religijną. W okręgu np. Gorkij (dawniej Niżni Nowogrod) na 10.000 osób chrześcijan 64 procent stanowią mężczyźni, a 36 procent kobiety, przy czym trzecia część tych osób w wieku około 30 lat i wielka ilość młodzieży.

Pomimo, że nowe pokolenie Rosji sowieckiej

było wychowane w atmosferze nienawiści do chrześcijaństwa, jednak sami bolszewicy przyznają, że wśród młodzieży rosyjskiej budzi się zainteresowanie problemami religijnymi.

Tak np. sam Jarosławski (Gubelman), ostatni przywódca organizacji bezbożniczych, w czasopiśmie „Antireligioznik” (nr 6 z 1937) zadaje pytanie: Kto są ci co chodzą do cerkwi, jawnie lub potajemnie biorą udział w praktykach religijnych? Otóż okazuje się, że nie tylko starcy, ale i młodzież. Np. w miejscowości Kostych położonej przy kolei, mieszka około 10.000 młodych robotników, a **wśród nich odnaleziono ukrytych 50 duchownych.** W miejscowości Dublianczyn młodzi ludzie, robotnicy kolejowi, zorganizowali chór cerkiewny, złożony z 50 członków. „Komsomolskaja Prawda” wykazując wzrost uczuć religijnych wśród młodego pokolenia Rosji, pisze: „W okolicach Woronieża wykryto tajny klasztor, zorganizowany przez dziewczęta, należące do okolicznych kołchozów”.

Czasopismo bolszewickie „Socjalistyczne-skoje Liesodielje” pisze o potajemnych kółkach i związkach, na których młodzież w Sowietach czyta biblię — i **prowadzi rozmowy na tematy religijne.** W miejscowości Zaslów, w okręgu Winnicy, młodzież zwróciła się do władz sowieckich z prośbą o otwarcie cerkwi, powołując się na nowe przepisy konstytucji. „Jest to smutny objaw — pisze komunistyczny „Uralskij Rabocziej”, że do cerkwi garnie się — pomimo naszej propagandy antyreligijnej — tak wiele młodzieży”.

Życie religijne ma jednak w dzisiejszych Sowietach wiele cech przypominających czasy prześladowania pierwszych chrześcijan. Wysłannik paryskiego „La Croix” Olaw Leroi po powrocie z Sowietów, opisując swe wrażenia, stwierdza, że oprócz nielicznych, jawnie działających kapłanów istnieją tam jeszcze dwa inne rodzaje: jeden to wędrowni duchowni, którym nie wolno według reskryptu władz nigdzie osiedlać się na stałe. Ciągłe w drodze przechodzą miasta i sioła, przyjmując tylko knótką gościny, **wieczni tułacze, jak w czasach apostołskich.** Ida, nauczając i podtrzymując na duchu tych wiernych, którzy ich przyjmują u siebie.

Niema niebezpieczeństwa nad granicą hiszpańską.

W prasie zagranicznej ukazują się od czasu do czasu notatki o rzekomych incydentach nad granicą hiszpańską. Wieści te, zwykle nieścisłe, a zawsze wyolbrzymione, sugerują czytelnikom przekonanie o niebezpieczeństwie wyjazdu do zdrojowisk i miejscowości nadmorskich we Francji, leżących w sąsiedztwie Pirenejów.

Czujemy się w obowiązku sprostować tego rodzaju wiadomości, oświadczając z upoważnienia Francuskiego Komisarjatu Generalnego dla Spraw Turystyki co następuje:

Trudny do przebycia łańcuch Pirenejów posiada oczywiście pewne punkty dla penetracji naturalnej. Punkty te są obecnie pilnie i surowo strzeżone od strony francuskiej, przy czym przedsięwzięto również odpowiednie środki ochrony przeciwlotniczej.

Ponadto uciekinierzy z Hiszpanii nie przebywają w departamentach Francji południowej.



Wyobraźmy sobie 20.000 różnych części samochodu jako ogniwa długiego łańcucha, na którym zawieszono samochód.

Jednym z tych ogniw jest kropla oleju, która cienką, jak tchnienie, warstwą pokrywa ścianki cylindra zabezpieczając go przed nadmiernym zużyciem.

Niezawodność pojazdu zależy zatem w najwyższym stopniu od jednej kropli oleju — od jakości oleju stosowanego do smarowania. Na całym świecie miliony automobilistów stosują:

Mobiloil

Zła orientacja w kwestii masońskiej.

Nieuczciwy atak na Stronictwo Pracy.

Trzeba przyznać: w Polsce pisze się o masonerii — za mało. Masoneria odgrywa w polityce europejskiej niewątpliwie poważną rolę. Ze polityczne wpływy masonerii widoczne są także w Polsce, o tym pouczyła nas chociażby debata w Sejmie, której inicjatorami byli posłowie Dudziński i Budzyński, należący do grupy t. zw. „narodowych pilsudczyków”.

Jeżeli chodzi o opinię publiczną, to trzeba stwierdzić, że orientuje się ona dobrze w działalności łóż masońskich w Polsce. Prasa wszystkich narodowych i katolickich odłamów śledzi rozwój masonerii u nas z dużą czujnością i inicjatywą. Zagadnienie masonerii jest bowiem w Polsce i aktualne i politycznie bardzo na czasie.

Nie inaczej wyglądają te sprawy w stronnictwach politycznych. Zarówno partie narodowe, jak Stron. Ludowe i Stronictwo Pracy **wypowiedziały się już w kwestii masonerii zgodnie z ich polską, katolicką i narodową ideologią.**

A jednak znalazło się pismo, które w swych antymasońskich zapędach zdradza dużą niewiedzę rzeczy powszechnie znanych. Pismem tym jest „Słowo” wileńskie.

„Słowo”, nie wiemy na podstawie jakich dokumentów, tak ujmuje stosunek prasy i stronnictw do kwestii masońskiej:

„Stanowisko prasy jest trojaki: żydowskiej i socjalistycznej oczywiście wrogie przy stosowaniu taktyki ośmieszania, oficjalnej prasy Stronictwa Narodowego — wyczekujące i wreszcie prasy ozonowo-naprawiaczkiej — nieszczerze i niejasne.

Jest rzeczą ciekawą, że w odstępie tygodnia w „Nowej Rzeczypospolitej”, organie Stronictwa Pracy i w „Dzienniku Polskim”, lwowskim organie OZN ukazały się niemal tej samej treści artykuły jak gdyby pochodzące z jednej inspiracji, stawiające inicjatorom akcji antymasońskiej zarzut dywersji.

Ozon i Stronictwo Pracy nie podejmują żadnej walki z masonerią. Ich stanowisko w tej sprawie przypomina stanowisko Stronictwa Ludowego w kwestii żydowskiej, które w oficjalnym swym programie posiada nie mniej antysemityzmu, co Ozon, — albowiem mimo to nikt nie zalicza tego Stronictwa Ludowego do ugrupowań antysemitów. **Ozon i Stronictwo Pracy też w swych programach wypowiedziały walkę masonerii, lecz jeżeli nadal zachowywały się w tej sprawie biernie, to nikt ich nie zaliczy do grup antymasońskich.** (Czyżby? — przyp. nasz).

Zamiast więc pisać o dywersji, lepiej zrobiliby przedstawiciele tych obozów, gdyby wystąpili ze swej strony również w zwartym szeregu i odważnie, przyczyniając się do dekonspiracji łóż masońskich”.

Ozon i Stronictwo Pracy... Chryztrze to pomyslane, ale nieuczciwie. Fakt, że organ sfer zachowawczych „walczy” z masonerią, bynajmniej nie dowodzi, że wśród konserwatystów, a szczególnie tych wpływowych, odgrywających w polityce poważniejszą rolę — nie ma, lub nie może być sympatyków masonerii i jawnych i zakonspirowanych. „Słowo” wileńskie z pewnością posiada jakieś pozytywne informacje o tych, niewątpliwie bardzo zawiłych problemach polityki polskiej.

Na informacjach „Słowa” można w każdym razie śledzić, jak w pewnym odłamie prasy polskiej kultywuje się nieuczciwie plotkarstwo polityczne. Jesteśmy ciekawi, czy „Słowo” wileńskie zdobędzie się kiedyś na odwagę i zdekonspiruje, „zdradzi” opinii publicznej nazwiska wielkich i wpływowych masonów w Polsce. My z naszej strony jesteśmy przekonani, że „Słowo” takiej „dekonspiracji łóż masońskich” nigdy się nie podejmie. Zapewne, z wiadomości przyczyn. Ha! przewertujmy korespondencję polityczną króla pruskiego Fryderyka Wielkiego..

List z Budapesztu.

Zwierzęta na wolności
w najpiękniejszym zwierzyńcu Europy.

(ORYGINALNA KORESPONDENCJA „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“)

Budapeszt, w czerwcu.

Zwierzyńiec budapeszteński należy po hamburskim Hagenbecka i rzymskim Mussoliniego, do najpiękniejszych i najbogatszych w całej Europie. To też warto, będąc w Budapeszcie, zwiedzić tę osobliwą kolonię.

Zazwyczaj ogród zoologiczny — jest to przytułek większy lub mniejszy, gdzie na pewnym niewielkim obszarze ustawione są klatki, w których dożywotni skazańcy grzą rozpaczliwie żelazne ogrodzenie lub zrezygnowani patrzą na oglądających ich widzów. Zwiedzenie tych klatek z osobliwymi mieszkańcami jest często dla ludzi nudne, ale i przykre, gdy patrzą na biedne, wynędzniałe zwierzęta, którym bezprawnie odebrano wolność.

Cały świat w zmniejszeniu.

Budapeszteński ogród zoologiczny, którego powierzchnia obejmuje kilka hektarów — tego smutnego wrażenia na zwiedzających nie robi. Przeciwnie — piękny to ogród, kwiatami, krzewami i cienistymi drzewami wysadzony, posiada dużo artystycznych posazków z kamienia, ładne pawilony o dużych tarasach, indyjską świątynię i dużo innych pomysłowych urządzeń. Na tym obszarze, przepięknym fragmentami polarnych okolic, pustyni, dzikich turni lub szarych stepów, widzi się zwierzęta z całego świata — na wolności. Kilka drzew, stojących przed lwami, kołysze się lekko i dają chłód „synom pustyni”. Opodal tej zaimprovizowanej pustyni wznoszą się wysokie skały, na których szczytach rosną agawy. Piękny lew, uganiając się swobodnie z członkami swojej rodziny — przystaje czasami na skalistym zrębie, podniesie kudłaty łeb, otworzy szeroko paszczę i zawyje, przypominając wszystkim obecnym w ogrodzie zoologicznym, że jest nadal królem zwierząt.

Bajeczne urządzenie mają niedźwiedzie białe i brunatne, które czują się podobnie tu swobodnie jak w swej ojczyźnie. Leniwe te okazy drzemają na wilgotnych kamiennych płytach, imitujące lodowe złomy lub odwiedzają olbrzymi basen, stojący do dyspozycji tym białym polarnym cudzoziemcom.

Wiecznie głodne słonie.

Inną osobliwością zwierzyńca budapeszteńskiego są słonie. Te wielkie istoty, podobnie jak i małpy, zabawiają zwiedzających ogród. Wciąż głodne słonie proszą przechodniów, by ich częstowano. Wyciągają więc swoją długą trąbę i zaglądają nie raz przechodniom do kieszeni, szukając smakołyków. Czasem przez omyłkę zdarza się niemily wypadek, że słon zabiera z głowy widzom kapelusz, którego jednak nie konsumuje, tylko zdefascnowany oddaje właścicielowi lub co gorsza, właścicielce.

Największą popularnością mieszkańców naddunajskiej stolicy cieszy się słon „Siam”, pochodzący z Indii, a ofiarowany zwierzyńcowi w roku 1900 przez cesarza Franciszka Józefa.



Piękna Węgierka bawi się z rozkosznymi lwiatkami.



Małpie figle.

Bogata jest też małpiarnia. Kapitałną chwilę wychnienia dają figle i psyty licznych wielkich i małych małp i małpiątek. Jest tu w tej licznej rodzinie jedno rozkoszne stworzenie — szympanśca, która dużo sobie przyswoiła z kulturalnych zabaw i wygód ludzkich. Zabawny jest obraz, gdy ją da z talerza, pije z filiżanki, siedzi przy stole zupełnie bez zarzutu, nie dźbie widelcem w zębach, pali papierosa i kładzie się spać do łóżeczka na poobiednią drzemkę.

Byłem świadkiem, gdy podawano kolację. Coś, niby wegetariańska wieczerza chorującego na artretyzm Europejczyka,

który dba o dobrą przemianę materii: jajko, jabłko, pomarańcze i cienko krajane kromki białego chleba. Szympanśca delikatnie rozbiła jajko, wypila całą zawartość, zagryzała później chlebem i popijała herbatą czy innym napojem. Przy swej wieczornej uczcie małpiątko zachowywało się wcale kulturalnie, a jeśli owe jabłka nie spożyła przy pomocy noża, a jajka przy pomocy łyżki, to prawdopodobnie tylko dlatego, że mu ich nie dano.

W królestwie ptaków.

Bogata jest też ptasiarnia, gdzie na wozie, na ziemi i w powietrzu — tysiące róż-

norodnego ptactwa się uwija. Aż się w oczach mieni, kiedy człowiek chłodził to królestwo ptasie. Widzimy tu przedstawicieli dosłownie z całego świata. Oprócz znanych u nas powszechnie pawłów-ozdobieli naszych polskich dworów szlacheckich, dumnie pokazujących nam swe piękne tęczo-łajorowe pióra, widzimy rajskie ptaki z długimi ogonami, malusienki kolibry i papugi w wielu odmianach. Wreszcie i strusie tu nie brak. Najwyższy ten ze wszystkich ptaków, bo aż przekraczający 2 m wysokości, przebiega swoją zaimprovizowaną pustynię, czując się jak u siebie w właściwej ojczyźnie w Algierze czy w Egipcie.

Każdy rodzaj ptactwa żyje w otoczeniu, naśladowującym jego rodzinny kraj, a liczne to muszą być upozorowane kraje, skoro ptaków i zwierząt jest tu kilka tysięcy.

Chodzimy po parku zwierzęcym godzinami z niesłabnącym zainteresowaniem. W pięknym ogrodzie mamy istną skarbnicę wiedzy nie tylko zoologicznej, psychologicznej, ale i medycznej. Warto tu wspomnieć, że budapeszteński ogród zoologiczny ma i swój szpital dla zwierząt. Niedawno w celi szpitalnej siedziała osamotniona lwica, która przed kilkoma tygodniami powiła szczęśliwie parę kociąt. Lwiątko są rozkoszne, bawią się jak kociaki piłką, przyciskają swoje nosy do prętów i wzajemnie obgryzają swoje uszy, ku zadowoleniu mamy.

Budapeszteńczycy są ze swego ogrodu dumni — nikt im tego też nie odmawia, bo chodzą do zoologu często — ucząc się przy tym estetyki i wzbogacają kilkudziesięcioletnie dzieło, które jest godne Budapesztu.

K. Lasek.



Białe niedźwiedzie na tle lodowych złomów imitujących krajinę polarną.

3 tygodnie w ITALII
ABBACJA, LIDO LUB MONTECATINI
PIERWSZA WYCIECZKA 21. VII.
 od zł 455.— (12832)
FRANCOPOL Poznań - Fredry 12
 Warszawa - Mazowiecka 9

Kto gra w Karty...

(Wspomnienia wojskowe).

Dawne to dzieje, a jednak często i mile je wspominam. Obok wspomnień pełnych chwali z pola walk zbrojnych, nasuwają się również wspomnienia chwil wesoło spędzonych w organizacjach, lub w rezerwie bojowej.

Do chwil takich zaliczam również karcciarstwo, które, tak jak i inni, z nudów praktykowałem. Ostrzegali mnie żartobliwie przyjaciele „Nie graj w karty Wojtek, nie przegrasz portek”, ale młodość nie szuka rozumowego oparcia nawet w najmądrzejszych sentencjach. Karcciarzem z zamiłowania nie byłem i nie jestem. Dość będzie, gdy powiem, że mogę przez wiele lat kart do ręki nie brać, a gdy wezmę, to czynię to, jedynie dla zabawy przy rozmowie.

Czasem, w towarzystwie, okaże się brak partnera, a więc do mnie „Wojciech, chodź grać”. Staram się być w życiu człowiekiem uczynnym, przyjmuję więc zaproszenie, siadam, biorę karty i... zaczynam gawędzić na aktualne tematy.

Jednak do prawdziwej gry zasiadłem pierwszy raz wiosną roku 1917, w angielskiej szkole oficerskiej w Toronto, w Kanadzie. Była to niedziela, dzień wolny od „drillu”, dzień dżdżysty, ponury, nie dziw więc, że zakończył się kłeska. Otóż kilku kadetów zasiadło do pokera. Ja, nie znając tej gry, obserwowałem z boku. Po chwili śp. Kłat powstał, dał mi swoje karty ze słowami: „Druhu Wojciechu, zastąpcie mnie, bo ja muszę wyjść”.

Siadam i rzucam po karcie kiedy kolej na mnie przypadnie.

— Co druh robi, to nie ten kolor teraz gra! Posadzili przy mnie pomagiera. Ja trzymałem karty a on wyciągał po jednej i rzucał na stół. Świetnie się mi grało! Wygrałem 2 dolary i 82 centy.

Ha! jak mnie te pieniądze piekły w kieszeni. Zdawało się mi, że obrabowałem moich dobrych druhów. Przykro mi było, a więc rzekę: „Chodźcie druhowie do miasta, a ja wam fundnę za wygraną”.

Na to powstało wielkie larum, ruszono po pasy, czapki i gromada duża ruszyła ze mną, chwalać moją koleżeńską, rycerską, wynajdując u mnie zalety wszelakie. Tu muszę dać czytelnikom pewne wyjaśnienie.

W szkole tej, my Polacy, byliśmy stale głodni. Anglik ma większą szcękę, ale Polak za to ma większy żołądek. Anglik ma szerokie bary, Polak ma okrągły brzuch. To, co starczyło Anglikom na obiad, to dla nas było szczupłą przekąską. Pieniędzy nie mieliśmy, a więc „głodowało się”. Bywało, pamiętam, żeśmy dorwawszy się do kuchni, zjadali surową cebulę. Nie dziwcie się więc, gdy na moje słowa: „Chodźcie, ja wam fundnę” ruszyła gromada jak na patrol prowiantowy. Wszyscy byliby poszli, cały kuks, ale, na szczęście wielu spało.

Weszliśmy do najwytworniejszej restauracji. My, przyszli oficerowie Legionu Polskiego przy armii angielskiej, nie możemy

się przecież byle gdzie pospolitować.

Służba zestawiała nam stoły, podała „menu” i wszczął się miły ruch w interesie.

Twarze nam pojaśniały, rozmowa stała się przemiłą, a każdy z nas rozparty wygodnie na krześle zamawiał solidne, najlepsze porcje, a kelner się kłaniał i notował. Nie wiem czemu, wtedy właśnie, jakby losu przyszłego ostrzeżenia, nasunęło się mi na myśl czeskie zdanie:

„Kto to bude płatil?”

Wspaniałe były to gody! Godziny leca, a my nic: siedzimy, ziewamy, nikt o rachunek nie woła, nikt do koszar nie spieszy. Solidarni byliśmy we wszelkich zmo-rach. Ktoś wreszcie, zdaje się, że był to jeden z odznaczonych później na froncie krzyżem Wirtuti, lekliwie wyrzekł:

„A może byśmy już poszli? Wnet kwatery zamkna, major Brandfitt ma służbę, może być gorące piekło”.

tery zamkna, major Branfitt ma służbę, idziemy”.

Mówiono „idziemy” ale nikt się nie ruszał. Chociaż nawet później na wirtuti nie zasłużyłem, to jednak nie chwalać się, poprosiłem o ogólny rachunek. Brzmiał on dla nas wesoło. Ceniono nas na 15 dolarów i 60 centów. Miałem przy sobie 2,82 wygrane w pokera, ponadto miałem zaoszczędzonych na czarną godzinę 15 centów, a więc rozporządzałem kapitałem 2,97. Mało, a więc zwracam się do towarzystwa i proszę: Koledzy najmilsi! płacicie, bo ja tylko tyle mam i to daje.

— Jak to, przecież nas zaprosiłeś? — zawołali. Mówiłem, że wam fundnę za wygraną, a wyście takie biskupie porcje zamawiali!

— Ja nic nie mam... — mówi jeden.

— Ja też nie mam.

— Ja gdybym miał to bym zaraz dał itd.

A tu kelner stoi i czeka. O psia...!

Wystaliśmy delegację na kwatery, by pozostałych tam druhów pobudzić, skrzy-czeć, niech płacą, niechaj dają co mają, by ratować honor naszej polskiej klasy, bo jakby się o tym dowiedziało Dowództwo



Szary człowiek staje frontem do szarego płotu.

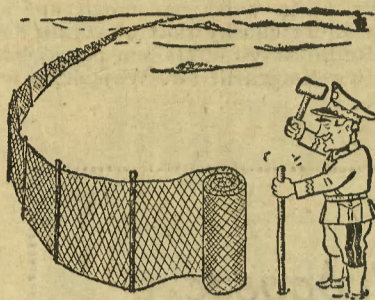
Bydgoszcz, 10 lipca.

Człowiek dopiero wtedy stał się pełnym człowiekiem, gdy wynalazł — lusterko. Dawniej niewątpliwie też było przyjemnie żyć na świecie, ale w każdym razie dokuczliwe musiało być to ciągle oglądanie się na zdanie bliźnich o własnym wyglądzie zewnętrznym. Każda piękna pani wie o tym przecież najlepiej, że — gdy serdeczna przyjaciółka pogratuluje jej wyjątkowo pięknego wyglądu — to najwłaściwiej będzie tego dnia nikomu się na oczy nie pokazywać. Człowiek człowiekowi nie zawsze może być wilkiem, ale za to przeważnie — fałszywym lisem.

Jak cię widzą — tak cię piszą. Wygląd zewnętrzny jest rzeczą równie niemal ważną jak dowód osobisty w dzisiejszych biurokratyzowanych czasach. Dotyczy to zresztą nie tylko ludzi, ale i krajów. Zagraniczny turysta wyda opinię o kraju nie na podstawie bogactwa jego literatury i obfitości dzieł sztuki, ale przede wszystkim po osobistym zetknięciu się z łożkiem w hotelu i wybojami na sosie. Można być pewnym, że taki wybredny gość z dalekiego świata dłużej będzie wspominał brak wanny w pierwszorzędnym pensjonacie niż festiwal sztuki w Krakowie, a pchła złapaną na własnej skórze gruntuwniej pozostanie mu w pamięci, niż żubry oglądane za niską opłatą w puszczy Białowieskiej.

Jak z tego krótkiego wywodu widać, dużo racji miał p. premier Składkowski, gdy zdecydował się na czele podległych mu armii urzędniczych wydać wielką bitwę pod Parkanami. Parkany nie mają zbyt dobrej marki w naszej historii. Sam wielki król Jan III po zwycięstwie wiedeńskim zapędził się najniepotrzebniej w świecie pod Parkany i przegrał. Nasz premier nie zląkł się tej tradycji. Siegnął po prostu głębiej w historię i tam znalazł sobie inny wzór do naśladowania. Mianowicie króla Kazimierza Wielkiego, który za słynął z tego, że zastał Polskę drewnianą

a zostawił umurowaną. P. premier Składkowski podobnie: zastał Polskę za drewnianymi sztachetami, a chce ją zostawić ogrodzoną siatką drucianą.



Oczywiście, jest to przede wszystkim kwestia gustu, w tym wypadku jednak gust p. premiera stał się obowiązującym

ATRI
wyborowa
czekolada deserowa
firmy A. PIASECKI s. a.

W każdej tabliczce znajduje się kartka z objaśnieniem, jak można otrzymać powieść p. t. „Pierścień z krwawnikiem” F. A. Ossendowskiego.

dla wszystkich obywateli. Nawet jego ulubiony kolor stał się od razu modnym. Dzięki energicznemu wysiłkom pp. starostów i podległych im organów hasło: frontem do szarego człowieka zmieniło się na nowe zawołanie: frontem do szarego płotu. Szary człowiek kwękał, sękał, ale od ust sobie odejmował i płot malował. Jeśli sam nawet nie pomalował, to zawsze znalazł się dygnitrz, który się wolał nawet osobiście farbą upaćkać, niż z dnia na dzień stracić posadę bez odszkodowania.

Malowanie stało się od razu najbardziej wdzięcznym i dobrze widzianym zajęciem. Nie wiadomo czy przez wy-

wyższenie tego, dotąd dość lekceważonego fachu, chciano uczcić głowę za-



przyjaźnionego mocarstwa, dość, że nawet w głodujących artystów wstąpił lepszy duch. Gdy się tyle maluje, to może i na kawałek zamalowanego płótna znajdzie się zapotrzebowanie. Pełny zaś triumf odniosły te panie, którym meżowie wymawiali zbytnie malowanie się:

— A widzisz — usłyszał teraz nieden taki „tyran” domowy. — Sam pan premier każe malować fasady. Acha! Rząd za jednym zamachem zyskał sobie tysiące jeśli nie miliony gorliwych zwolenniczek. Bez żadnych deklaracji i specjalnych obozów.

W ogóle płot i inny mur w mgnięniu oka stał się jednym z najważniejszych zagadnień w życiu publicznym. Dawniej



już się mówiło, że ktoś ginie marnie pod płotem. Dziś to powiedzenie stało

się faktem: nawet starostowie zginęli nie tyle pod płotem co przez płot. Jedni żydzi tylko nie wzięli sobie tej całej sprawy zbyt do serca. Oni, zwłaszcza, gdy chodzi o interes, przez każdy mur przejdą. Nawet przez mur paszportowy i denizony.

Letnie porządki p. premiera mają swoje dobre i złe strony. Wiadomo: jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził. A jeśli się nawet urodzi, to na pewno nie zostanie premierem. Poszuka sobie pewniejszego zajęcia. Jeśli chodzi o płoty, to ujemną stroną akcji porządkowej widzimy jedynie w kłęsce, jaką poniesie współczesna literatura, gdy zginą dotychczasowe, malownicze, upstrzone wszystkimi możliwymi napisami parkany. Co pocnie na przykład Emil Zegadłowicz, który całe swoje natchnienie czerpał z lego, co ulicznicy wypisywali na



publicznych płotach? Skąd uzupełnią swoje słownictwo różni młodzi literaci po pięćdziesiątce, którzy źródło swojej twórczości znajdowali na ulicy?

Poza literaturą jednak kraj niewątpliwie zyska na tym odnowieniu. Wprawdzie zagraniczni turyści nie będą podziwiać tych rekordów higieny i estetyki, bo katastrofalny stan szos nadal nie pozwoli do nich dotrzeć, ale przynajmniej przy najbliższych wyborach będzie na czym naklejać afisze prorządowe. Warto też pomyśleć, jak na przykład korzystnie wzrośnie optymizm i radosne samopoczucie u więźniów, gdy dotychczasowe krępujące mury zastąpi się wykwinnymi, cieszącymi oko, sztachetkami!



Jeszcze trochę wspólnego, zgodnego wysiłku i cały kraj będzie wyglądał jak malowanie. Człowieka od człowieka nie będzie już dzielił nieprzebrany mur, rozdźwięków i różnic politycznych. Zastąpi go delikatny, estetyczny płot, wykonany według recepty p. premiera. Szkoda tylko, że i to ogrodzenie będzie raczej tymczasowe. Łatwo i prędko bowiem zdarzyć się może, że jedynym właściwym płotem będą — zasięki z drutów kolczastych, czego zresztą ani



sobie ani nikomu innemu z całego serca nie życzymy.

(hak)

PORÓWNANIE.

Pan Walenty wraca nad ranem do domu zalany w pestkę.

— Ach, ty pijaku — gromi go małżonka — nigdy nie wiesz, kiedy masz dosyć! Nawet każde zwierzę wie, kiedy powinno przestać pić!

— No to co, duszko, gdy ja piję wodę, też wiem od razu, że już mam dosyć!

Wojciech Albrzycht.

ezkoły, to skandal pewny i to dla wszystkich.

Po długim oczekiwaniu delegacja powróciła, grożąc nam zemstą tych druhów w koszarach, ale rachunek został zapłacony.

Wykupiono nas z niewoli restauracyjnej. Druga gra w karty, w życiu moim, o wartości doczesne, miała miejsce w obozie polskim w Niagara on the Lake, przy spływie rzeki Niagara do jeziora Ontario.

Był tam w obozie dentysta, człek bardzo miły, po którym na pamiętkę mam jeszcze w ustach złoty zab. Nie zęby on wstawiał, ale sztaby złota. Solidny to był majster.

Ten miał dużo, ale to bardzo dużo papierosów. Namówił mnie na taką ślepa grę po 10 papierosów od karty. Rozkładano takie na stole i na ślepo wyciągało się jedną kartę. Ten, kto wyciągnął wyższą, brał 10 papierosów, kto niższą ten dawał 10 papierosów.

Wtedy to miałem szczęście kolosalne i wygrałem tak dużo papierosów, że dzwigałem je w dużym pudle do rejonu mojej kompanii. Zarządziłem zbiórkę i rozdałem wszystkie papierosy żołnierzom. Otrzymałem od żołnierzy wdzięczne podziękowanie i w sumieniu czułem rozgrzeszenie.

Kto ma szczęście w kartach, ten nie ma szczęścia w miłości. Zmieniło się to przystawie w stosunku do mnie, gdyśmy w kwietniu 1919 r. przyjechali z Francji do Polski.

W maju 1919 r. wysłano mnie na forty modlińskie, położone nad Narwią. Kazano mi umocnić forty. Moim doradcą technicznym był Francuz, por. Gangné. Miałem w kieszeni 12.000 marek. Okolica piękna, do Ameryki wracać nie miałem zamiaru, postanowiłem kupić coś w Polsce i tu dokonałem spokojnego żywota, po ośmiolatecznym włóczeniu się z karabinem po Meksyko, Kanadzie, Francji.

Upatrzyłem sobie w okolicy Modlina, pod Nasielskiem, ładny domek murowany. Na dole 3 składy handlowe, u góry 4 mieszkania. Do tego duży ogród owocowy i warzywny sięgał rzeki Narwi. Dzierżawa starczy na życie, a w ogrodzie pszczoły, gę-

si, kaczki mogą hodować, tak to sobie kombinowałem.

Dom ten zaceniono akurat 12.000 marek. Chciałem się potargować.

— Dam 11.500 — rzekłem.
— Nie sprzedam za mniej jak 12.000 — rzekł właściciel.

Poszedłem więc do por. Gangné po radę. Ten nawet domu nie chciał widzieć a sprawę rozstrzygnął doraźnie.

— Jeżeli ty — pouczal Francuz — powiedzialesz, że dasz tylko 11.500, to nie możesz dać więcej, bowiem złamałbyś słowo oficera. To mnie jak młodego w porównaniu z Francuzem, oficera zastanowiło. Za dwa dni por. Gangné zaproponował grę w „21” i 12.000 w krótkiej chwili stały się własnością członka narodu, z którym Polska zawarła później przyjaźń, i u którego zaciągnęła pożyczkę.

Ja to o wiele wcześniej przewidywałem! Pozostała mi jeno otucha, że w tej udzielonej przez Francję Polsce pożyczce, znajduje się też moich 12.000.

Po wielu staraniach u władzy wyjechałem na front pod Kijów, do 45 p. p.

Tam zastałem dużo znajomych oficerów, z Ameryki. Współzycie towarzyskie miłe, uczynność przykładna, zaufanie bezgraniczne, waleczność bohaterska.

Gdyśmy stali w Ludwipolu nad Stuczą, nudy podały kolegom myśl, by grać w karty. Ja nie grywałem, lecz obserwowałem grę. Raz nie przybył do gry por. Tenerowicz z Chicago, zwany „Wujem”. Wtedy koleddy krzyknęli: „Wojciech chodź grać”. Któżby nie chciał zastąpić „Wuja”, człowieka jak złoto. Grało w „chemin de fer” grano grubo. Wygrałem 7000 marek, kwotę jak na owe czasy dużą. Miejszkalem z por. Stygarem. Powróciwszy na kwatery, mówię do kol. Stygara: Zastąpiłem „Wuja”, wygrałem 7000.

— Grajcie kol. dalej, macie szczęście w kartach. Ale już inaczej myślałem. Mnie te wygrane pieniądze piekły, poniżały w dumie, gryzły mi myśl.

Na drugi dzień poszedłem grać z własnej woli. Przegrałem tych 7000 wygranych

wczoraj, przegrałem 9000 własnych. Więcej nie przegrałem, bo nie miałem.

Wróciwszy na kwatery, mówię do kol. Stygara: odegrali ode mnie tych 7000, wygrali moich 9000, mam spokój.

Stygar złapał się za głowę i zawołał: „Nie grajcie kolego w karty, bo nie macie szczęścia”.

Po tym nie grałem w karty przez lat 12, aż raz, w dostojnym gronie imienninowym, z towarzysystwa obok grających w preferansę, ustąpił jeden z graczy.

— Wojciech, chodź grać — zawołano. — Jesteś na rękę, ile idziesz?

— Siedem pik — powiedziałem.

Zapomniałem, że wyjście jest nie z swojej ręki, lecz „spod ręki”.

Za dwie minuty położyłem na stole 16 zł. Za naukę trzeba płacić. Taką jest moja cała przeszłość karcarska. Jeśli chodzi o przegrane na wojnie, to rzecz zrozumiała, iż każdy z nas miał wątpliwości czy z zawieruchy tej wyjdzie cało. Może padną i nieprzyjacieli może się obławić.

Gdy myślę o mojej grze w karty, to pada mi różnica w ocenie mojej osoby przez partnerów. Kiedy grałem o pieniądze, to partnerzy podkreślali moją „zimną krew”, przykładny spokój, wesołość, koleżeńskość, chociaż zachowywałem się tak samo jak przy grze bez pieniędzy. A kiedy grałem bez pieniędzy, na sucho, to obrzucali mnie epitetami, zwracali mi uwagę np.: „Trzymaj karty w garści i nie pokazuj sąsiadom”. Zdaje się, że pieniądze jednak dla wielu „umilają” grę. Dla mnie są one utrudnieniem, bowiem często muszę liczyć ile i komu mam płacić.

Nie gram w karty o pieniądze nie dlatego, że wyżej opisane „wygrane” w życiu są dostateczną nauką, lecz dlatego, że w grze w karty o pieniądze nie znajduję dostatecznej ilości uczciwego zadowolenia.

Wygrana martwi mnie bardziej, aniżeli przegrana.

Za mało ducha sportowego jest w tym hazardzie karcarskim.

Wojciech Albrzycht.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Powieść o żydach.

Jakoś opornie mi szło z tą książką. Leżała na biurku ze trzy miesiące. Miałem wprawdzie najlepsze chęci — świadczył o nich nóż do rozcinania papieru, wetknięty między kartki — ale jednocześnie odrzucała mnie świadomość, że mam do czynienia z typową bibułą propagandową. Człowiek tak jest narażony na różnostronne ataki propagandowe, tak jest zarzucony tendencyjnymi drukami, że wreszcie staje się niewrażliwy nawet na najbardziej pikantną reklamę.

Książka nazywa się: „Żydzi”. Autor: **Mieczysław Rudnicki**. Nazwisko nic nie mówi — nie ma wartości obiegowej na giełdzie literackiej. A tu o literaturę chodzi, bo „Żydzi” — to powieść. Powieść o sprawie żydowskiej. Sprawa żydowska, nieuchronna konieczność jej rozwiązania musi leżeć na sercu każdemu Polakowi. To prawda, ale jednocześnie prawdą jest niewątpliwą, że się już człowiekowi na ten temat nie czytać nie chce. Piszą i piszą, wszyscy już niemal są zgodni, że sprawa jest ważna i pilna, nie jednak nie chce się ruszyć naprzód. Pruszę się więc nie dziwić, że do „Żydów” Rudnickiego zabierałem się niechętnie. Jestem antysemitą, o niebezpieczeństwie żydowskim przekonywać mnie już nie trzeba, to też przetrzymywanie raz jeszcze tych samych problemów uważałem za zbędne.

Książka leżała na biurku trzy miesiące i byłaby zapewne poleżała jeszcze dłużej, gdyby nie przypadkiem usłyszane zdanie: — **Stałem się czynnym antysemitą po przeczytaniu książki Rudnickiego** — powiedział człowiek o szerokich, humanitarnych poglądach, wychowany na przedwojennym liberalizmie.

Czy po przeczytaniu powieści Rudnickiego można się stać antysemitą?

Można i trzeba nawet. I to antysemitą czynnym, rozumiejącym konieczność walki z żydostwem nie przy pomocy doraźnych gwałtów i patosu mów wiecowych, ale przez organizację, którą była zdolna przeciwstawić się organizacji żydowskiej.

Lektura powieści Rudnickiego jest przynębiająca. W jego ujęciu żydostwo jest potęgą, przenikającą i paraliżującą całe życie. Akcja „Żydów” rozgrywa się na różnych platformach, na wszystkich szczeblach społecznych. Różnorodne epizody, dobrze zarysowane konflikty i starcia, łączą z sobą **solidarność żydowską**, która zawsze znajduje wspólny język dla współwyznawców. Z jednej strony szczyty intelektualne i finansowe, z drugiej małomiasteczkowe ghetto, nie cofające się przed najbrudniejszym interesem — naciskają społeczeństwo polskie i ujmują je w kleszcze wyzysku i bezwzględnej eksploatacji.

Rudnicki napisał powieść tendencyjną i nie wstydz się tego. **Daje jednak swojej tendencji mocną podbudowę nie tylko literacką, ale i faktyczną.** W usta żydów, działających w powieści, wsadza autentyczne teksty, które są cytacjami z pism lub przemówień różnych działaczy żydowskich. Może ten autentyzm, posuwający się aż do dostojnego cytowania Talmudu, obciąża powieść pod względem artystycznym, ale przynajmniej zabezpiecza autora przed zarzutem napisania paszkwilu na żydów.

Rudnicki nie przynosi rewelacji. Jego wiadomości o światopoglądzie żydowskim, o dążeniach i obyczajach żydostwa, nie wykraczają ponad to, co już opublikowano w rozmaitych dziełach żydoznawczych. Zastępca jego jest jednak to, że **umie logicznie powiązać działania żydowskie na różnych stopniach drabiny społecznej, umie dać plastyczny wyraz psychice żydowskiej.**

W przedstawieniu psychiki żydowskiej są oczywiście pewne uproszczenia. Rudnicki ze względów kompozycyjnych pomija możliwość istnienia wyjątków, a jedyni żydowie o lepszych aspiracjach dr Majduft tłumią je w sobie na widok dobrego interesu w postaci bogatego ożenku. Rudnicki przeprowadza bowiem konsekwentny i przekonujący dowód, że żyd bez względu na szczebel społeczny, na nalot kultury, na wyzna-

Wystawa plastyków bydgoskich w Inowrocławiu.

Zawodowy Związek Artystów Plastyków „Bydgoszcz” urządził w Inowrocławiu pod protektorem p. prezydenta miasta A. Jankowskiego wystawę swych prac. Wystawa obejmuje: obrazy, rzeźbę, ceramikę, grafikę, dzieła tekstylne oraz sztukę stosowaną.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 10 lipca br. o godz. 12 w Parku Miejskim. Wystawa otwarta będzie od 10—13 lipca. Udział w wystawie biorą wybitni artyści-plastycy: Karol Czechowski, Władysław Frydrych, Teodor Gajewski, Witold Jańczak, Franciszek Kutznar, Janina Stanisłówna, Jan Plewa i Stanisław Wojewódzki.

nie nawet, zawsze zostaje żydem, kierującym się w swym postępowaniu zasadami Talmudu. **W międzynarodowych lożach masonskich i w czarnym ghecie z małego miasteczka obowiązują ta sama etyka, nie uznająca za równoważnościowych ludzi nie-żydów.** Profesor uniwersytetu, przechrząta w drugim pokoleniu, modląc się w synagodze, syn tegoż profesora, wracający poprzez komunizm do ghetta — to jaskrawe dowody przeciw możliwości asymilacji.

Rudnicki popełnił w swej wartościowej

i pod względem propagandowym i pod względem beletrystycznym powieści jeden błąd, bardzo zresztą częsty w naszej akcji antysemitycznej: **przedstawił żydów jako potęgę nie do zwalczania**, obejmującą swoimi mackami całe życie polskie i mającą sposoby na wszystkie usiłowania walki z nią. Zakończenie powieści, gdy na miejscu żyda, który po dokonaniu przestępstw kryminalnych uciekł do Palestyny zakłada firmę zakonspirowany żyd, jest przerażające w swoim pesymizmie.

Tak **rezygnować nie wolno**. Nie wolno odstępować od walki, która przecież nie jest beznadziejną, która przy zjednoczonych wysiłkach społeczeństwa i państwa może i musi być wygraną. Że żydzi nie wszystkie przejawy życia polskiego mogą sparaliżować, świadczy choćby fakt ukazania się powieści Rudnickiego nakładem polskiego wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Na powitanie Bydgoszczy

*Nie wiem w czym wdzięczność mam okazać Tobie,
miasto najranniejzych mego życia dni —
bo choć żem już nieraz daleko Cię odbiegł,
jednak o Tobie ani-m na chwilę nie zaprzestał śnić.*

*Wracałem w myślach po sto razy na dzień
nad Brdę posiwiałą od smutku i zmartwień,
myśląc, że sobą łzą nabiegłej wodzie
toruńskie zachcianki przeboleć ulatwię.*

*Teraz — choć znów żem i z Tobą i w Tobie —
(niby kochanek u lubej kochanki)
nie wiem, jakim Cię witać sposobem,
bo pono-ć wdzielaś suknię pomorzanki.*

*Mimo to widzę Twe zadowolenie
i przyrzeczenie składam jak najczystsze,
że między nami nigdy i nic już się nie zmieni,
a jako dowód ten wiersz dla Ciebie piszę.*

*I już wiem, że niezmiennie posiadasz oblicze,
jesteś jak pierwiej kwitnąca i płodna; —
że tu me życie na pewno zakolwiczę
i oddam się Tobie ze wszystkim — do dna.*

Marian Stępień-Ługowski.

PO SEZONIE LITERACKIM

Nie wiadomo, czyja to zasługa, ale w bieżącym roku można zauważyć wyraźną poprawę w sytuacji książki polskiej. Poprawę tę widać przede wszystkim na rynku wydawniczym. Cały szereg nowych wydawnictw, wzmoczona aktywność firm istniejących — to znaki pomyślne.

Taką aktywność wykazuje między innymi zastrużone wydawnictwo „Rój”, które — mimo, że jest już po tak zwanym oficjalnie sezonie — obdarzyło nas znowu szeregiem wartościowych książek.

Na pierwszym miejscu trzeba postawić wybitne nowości z zakresu twórczości rodzimej. I tak **Jerzego Andrzejewskiego: „Ład serca”** to niewątpliwie ważne wydarzenie w naszej literaturze współczesnej. Po szczęśliwym debiucie w tomie nowel Andrzejewski wystąpił z dobrze zmontowaną powieścią, której siła wewnętrzna jest podkreślenie znaczenia wiary w życiu jednostki i społeczności. Ta historia wiejskiego proboszcza i otaczających go ludzi zasługuje nie tylko na zainteresowanie, ale i na dyskusję, mogącą wnieść nowe wartości do światopoglądu dni dzisiejszych.

Oryginalność konstrukcji zwraca uwagę na powieść znanej poetki młodego pokolenia **Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej pt. „Potrójny ślad”**. Autorka nie poszła po najłatwiejszej linii oporu, potrafiła pokazać swą bohaterkę w trzech jakby rzutach, w trzech jakby spojrzeniach. Mimo tej pozornej rozbieżności całość jest dobrze powiązana, a silne charakterystyki działających postaci i temperatura ich uczuć czynią z tej powieści lekturę pasjonującą.

Spośród najmłodszych pisarzy **Marian Ruth-Buczowski** zdradził już w pierwszej swej powieści „Tragiczne pokolenie” uczciwość w traktowaniu rzemiosła literackiego i umiejętność rozwiązywania trudnych powikłań psychologicznych. Tymi samymi walorami odznacza się jego zbiór nowel pt. **„Zwyczajność i przecucie”**. W tak trudnym rodzaju literackim jak nowela Ruth-Buczowski doszedł do wirtuozerii. Warto też podkreślić piękny styl i dbałość o formę.

Z literatury obcej „Rój” wydał kilka dzieł o wybitnej wartości. Przede wszy-

stkim więc dalszy ciąg cyklu znakomitego pisarza francuskiego **Georges Duhamel'a pt. „Widok ziemi obiecanej”**. W tej części „Kroniki rodu Pasquier” zaczyna się z gruzów wyłaniać nowa konstrukcja świata, — wciąż jeszcze pełna ideału i wiary w człowieka, lecz już szukająca drogi do szczęścia jednostki, świadoma, że to szczęście nie jest udziałem wszystkich.

Georges Simeon oparł treść swojej powieści pt. **„Floreana”** na zdarzeniu prawdziwym, a mianowicie na dramacie, który rozegrał się na wyspie archipelagu Galapagos, gdzie ludzie cywilizowani próbowali uciec od współczesnego życia i zrealizować sen o powrocie do natury. Autor oświetla zarówno programowe, jak i skryte, wstydliwe pobudki tych niefortunnych osadników, którzy zawlekli na dziewiczą wyspę Floreanę kłatwę swoich ułomności nabytych w świecie cywilizowanym.

Edward Estanné w swym „**Głosie zza świata**” poszukuje demonów w duszy ludzkiej. Wstrząsająco a prawdziwie opisuje namietności, które kierują człowiekiem, a kierują go nieraz aż do zbrodni. Estanné próbuje oświetlić najbardziej nieznaną zakątki życia wewnętrznego człowieka, a robi to z niewątpliwym talentem.

Wszystkie te książki są w Bydgoszczy u Gieryna.

Kronika muzyczna.

Zgon znakomitego pianisty. Prasa paryska donosi o śmierci jednego z najśliczniejszych pianistów współczesnych, **Władimira Horowitza**, urodzonego w r. 1904 w Kijowie. Horowitz, który był zięciem Toscaniniego, sygnał ze swych interpretacji Chopina i Liszta. Od dwóch lat zaprzestał koncertów, złożony chroniczną chorobą.

Nierozstrzygnięty konkurs muzyczny. Małopolski Związek Towarzystw muzycznych i śpiewaczy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że sąd konkursowy powołany do rozstrzygnięcia konkursu kompozytorskiego rozpisanego z okazji 25-lecia istnienia Związku, nie przyznał nikomu wy-

znaczonej niepodzielnej nagrody pieniężnej w kwocie 250 zł, ponieważ nadesłane utwory nie odpowiadały warunkom konkursu. Nadesłane utwory można odbierać w przeciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyniku u wiceprezesa Związku dr. St. Schmidta, Lwów, ul. Kochanowskiego 62.

Kronika literacka.

Najbliższy kongres Pen-Clubów w Sztokholmie. Plenum kongresu Pen-Clubów uchwaliło zwołać następny kongres w r. 1939 do Sztokholmu. Wobec cofnięcia przez delegację japońską zaproszenia do urzędzenia w roku przyszłym kongresu w Tokio, wpłynęło obecnie zaproszenie do zwołania w roku 1940 kongresu w Bombaju. Ostatecznie zdecydowano, że w roku 1939 kongres odbędzie się w Sztokholmie, w r. 1940 w Bombaju, zaś w roku 1942 uroczyste posiedzenie jubileuszowe Federacji Pen-Clubów w Londynie. Na odbytym ostatnio kongresie Pen-Clubów w Pradze delegacja polska znów się skompromitowała, za to politycznie wygrali kongres do swych celów żydzi.

Biblioteka im. płk. F. Nullo w Olkusz. Dla upamiętnienia rocznicy bitwy i śmierci sławnego Włocha, płk. Francesco Nullo na polach Krzykawki pod Olkuszem w powstaniu z r. 1863, adwokat bydgoski p. Szlenk ofiarował szkole powszechnej w Krzykawce bibliotekę, składającą się z przeszło 400 książek, pięknie oprawionych. Biblioteka ta nosi nazwę imienia płk. Nullo.

Wykłady prof. Birkenmajera na uniwersytecie stanu Wisconsin. „Kurier Polski” z Milwaukee donosi, że senat uniwersytetu stanu Wisconsin, w mieście Madison, zwrócił się do prof. Birkenmajera z propozycją pozostania na swej katedrze przez rok akademicki 1938-1939. Odpowiedź prof. Birkenmajera zależeć będzie od odpowiedzi, którą on w tej sprawie otrzyma od senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak wiadomo, wykłady prof. Birkenmajera cieszą się w Madison wielkim wzięciem, a jeden z jego uczniów, Karol Moszczyński, otrzymał ostatnio stypendium na rok dalszych studiów w Polsce.

Druga część wielkiej powieści Kanadyjskiej Mazo de la Roche wyszła ostatnio w tłumaczeniu polskim pt. „**Wędróżki Whiteoaków**” (Wyd. „Lektura”, w Bydgoszczy u Gieryna). Istotą tej części powieści jest przywiązanie do ziemi wszystkich bohaterów powieści, związanych ścisłymi i żywymi węzłami rodzinnymi. Wokoło centralnej postaci starej babki snują się dramatyczne dzieje młodych bohaterów. Wszystko głęboko ludzkie i porywające swoją bezpośredniością, płynnie żywym nurtem, uderza w najczystsza nutę poezji, narzuca się wyobraźni barwnymi żywymi obrazami, a — co najważniejsze — jest bardzo prawdziwe i bliskie.

„Pan Tadeusz” po bułgarsku. Znany publicysta bułgarski Jan Sziklay dokonał wierszowanego przekładu „Pana Tadeusza” Mickiewicza. Przekład ukaże się niebawem w druku.

Życie z książką. Wśród wydawnictw uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, ukazało się w ciągu krótkiego czasu już trzecie wydanie dzieła napisanego pod tytułem „**Living with Books**” (Żyjąc z książkami), przez Helen E. Haines. W sposób ciekawy poruszone są tam zagadnienia wychowania obywatelskiego, zasady doboru książek, znaczenie książki oraz wskazane ważniejsze książki z poszczególnych dziedzin.

Kronika plastyczna.

Wystawa „Plastyki” poznańskiej. Istniejąca od 13 lat wielkopolska grupa artystów „Plastyka” urządziła w salonach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu doroczną wystawę reprezentacyjną, obejmującą dzieła malarstwa, grafiki, rzeźbę, medalierstwo, witraże i ceramikę artystów, zgrupowanych w „Plastycę”. Najobficiej obsesali wystawę Bartel i Roguski, dalej m. in. zastępujący weteran „Plastyki” prof. Hannytkiewicz i Zyberk-Plater. Młodsza generacja reprezentują z powodzeniem m. in. Wronowski i wstępujący po raz pierwszy Darbich i Powalisz. Z rzeźbiarzy „Plastyki” wystawiają m. in. J. Woźniak, Zok, Kaim (figurę św. Andrzeja Boboli), Szmyt, prof. Wysocki (nowe plakiety Śniadeckiego i K. H. Rostworowskiego), a litografie Mondrala i ceramika Krzywca dopełniają całości wystawy.

Nagrody na wystawie „Biennale” w Wenecji. Na międzynarodowej wystawie sztuki „Biennale” w Wenecji otrzymali nagrody w dziale malarstwa zagranicznego Ignacio Zuloaga (Hiszpania), w dziale rzeźby zagranicznej — Hermann Hubacher (Szwajcaria), w dziale grafiki zagranicznej — Hughes Stouton Blair. W dziale malarstwa włoskiego — Felice Casarati, w dziale rzeźby włoskiej — Venanzo Ciocchetti, w dziale grafiki włoskiej — Mario Dellitala. Nagrody wynoszą po 25 tys. lirów.

Triumfalny pochód 75.000 sokolów i sokolic przez Pragę.

Goście zagraniczni i sokoli czechosłowaccy entuzjastycznie witani przez pół miliona widzów.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

Praga, w lipcu.

Manifestacyjne pochody sokolów przez Pragę, które stały się tradycyjnym zakończeniem zlotów sokolich, mają specjalny charakter. Jest to prawdziwy pochód radości i wesołości, jest to najwspanialszy pokaz, jak karność dobrowolną zharmonizować można z wyrazem uczuć i ducha. Dlatego pochód sokolów i sokolic wywołuje wybuchy entuzjazmu nawet wśród widzów najchłodniejszych, najojbojętniejszych. W roku bieżącym pochód sokolów jeszcze bardziej oddziaływał na widzów, nie tylko swym pięknem, malowniczością, ale całym wyrazem tężyzny fizycznej i duchowej oraz niebywałą potęgą. Aby wyobrazić sobie wspaniałość tej manifestacji, trzeba uprzytomnić sobie, że w pochodzie brało udział 7.106 gości zagranicznych, a w tej części pochodu niesiono 187 flag obcych państw. W części drugiej, w pochodzie sokoła czechosłowackiego kroczyło 37.500 mężczyzn i 25.075 kobiet, dalej orkiestry liczące 2.933 członków i 784 jeźdźców. W tej części pochodu niesiono 1.002 sztandary, a przegrywało ogółem 92 orkiestry. Zatem w czechosłowackiej części pochodu było 66.312 osób, a ogółem w pochodzie brało udział 73.418 osób, czyli o niemal 8.000 więcej niż w ostatnim pochodzie podczas zlotu w roku 1932.

Cała ta malownicza masa maszerowała pośród szpalerów olbrzymich tłumów publiczności. Na przestrzeni 6 kilometrów ulice przepełnione były milionową masą publiczności.

Praga właściwie nie spała całą noc poprzedzającą ostatni dzień zlotu sokolów. Do późnej nocy na ulicach panował ruch i gwieździk, całą noc kursowały tramwaje i autobusy, a publiczność zwłaszcza z prowincji

podziwiała wspaniałą iluminację miasta. Z braskiem ludność zaczęła zajmować już miejsca na trotuarach ulic, którym pochód miał ruszyć. O godz. 6 rano ruch na ulicach był już taki, jaki obserwuje się tylko w godzinach wieczornych. Z wszystkich krańców miasta publiczność gromadziła się na plac św. Wacława i na Rynek Staromiejski, w nadziei, że przynajmniej, coś zobaczą, a głównie, że powitać mogą sokolów, którzy w tych dniach tak świetnie się spisali.

Na ulicach, którymi szedł malowniczy ten pochód manifestacyjny, zajęte były wszystkie okna nawet najwyższych pięter.

11873 **ODCISKI**
RADYKALNIE USUWAJĄ
KRAZKI RYSZARD
PUDEŁKO 5 SZTUK - 1 ZŁ.
ZADAĆ W APTEKACH I SKŁADACH APT.

widac było ludzi na dachach domów, na balkonach, a w kawiarniach zrobiono z krzesel i stołów specjalne wzniesienia, z których goście oglądali wspaniałe widowisko. W rękach wszystkich powiewały chorągiewki o barwach narodowych.

Trudno opisać entuzjazm, jaki ogarnął całą publiczność, gdy oczekiwany pochód ruszył z miejsca — po sokołku — punktualnie o godz. 9 przed południem. Na czele niesiono flagę czechosłowacką i sztandar czechosłowackiego związku sokoła, ofiarowany przez „prezydenta oswobodziciela” Masaryka. Straż honorowa towarzyszyła fladze. Następnie kroczyli goście zagranicz-

ni w alfabetycznym porządku: Anglicy, Belgowie, Estończycy, Francuzi, których tak jak Belgów witano nadwyrzaz serdecznie. Okrzykiem „Vive la France” nie było końca. Dalej szła delegacja holenderska, litewska, łotewska. Delegacje państw bałtyckich przybyły we wspaniałych strojach narodowych. Liczną była delegacja rumuńska; sokoła grupę zagraniczną rozpoczynali Bułgarzy i Jugosłowianie, którzy przybyli z własną orkiestrą. Był to nie tylko pochód słowiańskich sokolów, ale zarazem i żywa, barwna wystawa etnograficzna; różnobarwne stroje ludowe Bułgarów, Serbów, Czarnogórców i Dalmatyńczyków. Publiczność nie szczędziła okrzyków na cześć braci południowo-słowiańskich.

Serdeczne owacje zgotowano także czechosłowackim sokołom z zagranicy, zwłaszcza z Wiednia, Berlina i Wołynia polskiego. Przed delegacją sokoła czechosłowackiego z Niemiec niesiona była niemiecka flaga państwowa ze swastyką. Taka flaga po raz pierwszy pojawiła się w pochodzie sokolów w ciągu całych ich dziejów. Publiczność karna i dojrzała politycznie i tę flagę witała tak, jak witała wszystkie inne.

Pięć godzin trwał malowniczy pochód i pięć godzin trwały nieprzerwane okrzyki.

Z trybuny pochodowi przypatrywał się prezydent republiki dr Edward Benes, członkowie rządu, dyplomaci, goście oficjalni i kilkuset dziennikarzy, którzy na uroczystości sokole zjechali się z najrozmaitszych części świata.

Był to rzeczywiście niezapomniany dzień; niebywale piękne zakończenie uroczystości sokolich, które od miesiąca niemal trzymało w napięciu milionowe miasto i całą bodaj ludność republiki czechosłowackiej.

C. P.

God światło.

WSZYSTKO NA KOMENDĘ. Pewnym czynnikiem roli się taki stan rzeczy, w którym by obywatel robił wyjątkowo, co mu „zwierzchność” nakazuje. Wybory? Jazda z kartką! Ale przedtem pokazać ją proszę, żeby było tak jak władza sobie życzy. Plot, chata, i bore i inne budynki poma'ować, ale na zielono. Sławojka? Jest, ale nieużywana, żeby jej nie zabrudzić. Studnia musi być z kolowrotkiem, bo zóraw jest nieestetyczny (w województwach wschodnich na tym tle powstał ogromny rwetes). Rolę uprawiać się będzie podług komendy p. instruktora. Jak to w praktyce wygląda, o tym poucza nas poniższy obrazek, wzięty z „Zielonego Sztandaru”:

„Na terenie województwa lubelskiego już od dłuższego czasu dzieją się niecodzienne rzeczy. W dziedzinie organizacji gospodarstw przykładowych stosuje się metody z nieprawdziwego zdarzenia, przypominające wyczyni magów indyjskich. Metody te czuć o miłą duchem znad Tybru, Szprewy lub jak kto chce Wolgi.

Smirno! — Rawniaj! — Oto zasada, fundament w pracach nad reorganizacją i podnoszeniem wzywaj gospodarstw wiejskich w Lubelszczyźnie.

Duch odgórny, duch rozkazu i ślepego posłuszeństwa ma zastąpić i to zastąpić skutecznie ofiarną pracę dobrowolną bądź w kółkach rolniczych, bądź pojedynczych gospodarzy nad doskonaleniem i poprawą sposobów gospodarowania.

Co jest dzisiaj? Oto tworzy się w powiatach nad wyraz zagmatwaną organizację obwodów, podokręgów, rejonów, sekcji, kół itd., itp., których chłopci zupełnie nie rozumieją, ba i z władz nie wiele kto.

Konia z rzędem temu, kto rozezna się w tej gęstwie sztucznych twórców, zrodzonych w zielonoburkowych głowach uzdrawiaczy rolniczych w Lubelszczyźnie!

Dla rozruszania tej złożonej podobowodo-rejonowo-podokręgowo-sekcyjnej maszyny powoływani są (także na rozkaz!) spośród Bęgu ducha winnych gospodarzy tzw. przewodnicy, sekcyjni i inni „führerzy”. Co ci robia? Przekazują rozkazy.

Na przykład przychodzi „zalecenie” od góry: „wybielić obory” — zalecenie „droga służbowa” na odprawach przechodzi od przewodnika do sekcyjnych, do następnego przewodnika itd. po schodach w dół aż do poszczególnych gospodarzy, którzy... najczęściej obór nie biela itd. itd..”

Roilo się pewnym panom przymusowe organizacje rolnicze. Ot jakby wyglądały!

Z czasem te idee zajrzą i do miast. Przestrzegamy zawczasu.

Czy Rotary-Cluby mają łączność z masonerią?

W związku z walką antymasońską zwrócono uwagę na działalność Rotary-Clubów. Szereg poważnych badaczy kwestii masonskiej zarzucił tym klubom, że są zależne od masonerii, że pod maską niewinnej organizacji pracują dla niej. Tego przekonania są widocznie także władze kościelne, które ostrzegły katolików przed Rotary-Clubami.

Zarząd warszawskiego Rotary Clubu nadesłał nam oświadczenie, w którym m. in. pisze:

„Rotary Cluby mają na celu utrzymanie łączności z ludźmi pracującymi zawodowo na całym świecie, mając jednak na widok... wyłącznie dobro swego narodu i swego państwa.”

Każdy Rotary Club w poszczególnym mieście jest instytucją jawną i niezależną o własnym zatwierdzeniu przez władze statucie, w działalności swojej nieskrępowaną żadnymi zewnętrznymi dyrektywami, nakazami lub sankcjami. Z tego powodu wyłączenie Rotary Clubom w Polsce jakichkolwiek zarzutów w powoływaniu się na postępowanie klubów zagranicznych, a szczególnie południowo-amerykańskich (Wenezuela, Meksyk) nie ma żadnego uzasadnienia.

Zarzucając Rotary Clubom, iż są organizacją antykatolicką, jest nieuczciwie i dla klubów w Polsce ubliżające, gdyż członkowie w przeważającej większości są katolikami.”

Oświadczenie podpisało 10 osób z inż. Piotrem Drzewieckim na czele. Pragniemy wierzyć, że Rotary Cluby w Polsce nie są niczym związane z masonerią, choć przeciwnego twierdzenia z góry odrzucać nie można. Ustrój masonerii jest tak zawily, że często sami członkowie nie orientują się, komu służą. Skoro więc podejrzenie istnieje i ma dość poważne uzasadnienie, to czy nie lepiej by było organizacji Rotary Clubów zaniechać, a istniejące rozwiązać?

Przy tej sposobności zapytujemy, czy istnieje jeszcze Rotary Club w Bydgoszczy. Donoszą nam, że schadzki się odbywają dość regularnie, choć kilku znanych obywateli dało się wykreślić z listy członków. Możeby zainteresowani wyjaśnili, jak się sprawa obecnie przedstawia. W pewnym dziele bowiem, które się niedawno ukazało, podane są adresy członków zarządu.

Na marginesie tej sprawy małe zapytanie: Czy pewni panowie nie mają dość pola do pracy obywatelskiej i muszą koniecznie tworzyć podejrzone organizacje?

Interpelacja posła ks. Lubelskiego

w sprawie komisarza Dumańskiego oskarżonego o deprawowanie dziewcząt.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku ks. Lubelski zgłosił interpelację do prezesa Rady Ministrów i do p. ministra sprawiedliwości w sprawie wyroku sądu okręgowego w Grudziądzu, dotyczącego komisarza lotnej brygady skarbowej Stefana Dumańskiego, oskarżonego o deprawowanie nieletnich dziewcząt.

Opinia publiczna w Polsce — pisze interpelant — do głębi wstrząśnięta została wiadomościami podanymi przez prasę, że sąd okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok uznający Stefana Dumańskiego, komisarza lotnej brygady kontroli skarbowej, od zarzutu deprawowania nieletnich dziewcząt i to nie tylko dlatego, że uwierzył jego tłumaczeniom, jakoby został w błąd wprowadzony co do wieku owych dziewcząt przez siebie deprawowanych, ale także dlatego,

że dał w zupełności wiarę tłumaczeniom oskarżonego, że działał on ze względów służbowych, gdyż uprawiając nierząd, starał się w ten sposób uzyskać od dziewcząt dane, dotyczące przestępstw skarbowych.

Ponieważ powyższa wiadomość, niezaprzeczona w pismach, wywołała w całym społeczeństwie ogromne wzburzenie, gdyż żadna służba dla Państwa i żadne względy służbowe nie mogą usprawiedliwiać niemoralnych metod i środków i deprawowania młodzieży, przeto podpisany zapytuje, czy istotnie fakt podany przez prasę miał miejsce, a jeżeli miał, to co zamierza uczynić p. prezes Rady Ministrów, ażeby obrażonej opinii moralnej społeczeństwa dać należyty satysfakcję, jeżeli zaś nie miał miejsca, to czemu nie ogłoszono zaraz sprostowanie, by uspokoić wzburzoną opinię. (r)

SUMALT
Suchary
NAJLEPSZY NAPOJ
O KAŻDEJ PORZE
wzmocnia siły i nerwy
bo zawiera WITAMINY
w czasie urażeń **SUMALT**
na zimno gasi pragnienie

12316

Czy faszyzm skończy się socjalizmem?

Prawdopodobne przewidywania zmięczenia totalizmu.

Wybitny działacz faszystowski, Pavolini, przemawiając niedawno w Mediolanie na „kongresie dla studiów nad polityką zagraniczną”, zacytował oświadczenie periodyku „Gerarchia” (założonego przez Mussoliniego):

„Jeśli faszyzm był dotąd pożyteczny dla warstw posiadających, które się do niego schroniły ze strachu przed komunizmem, warstwy te przekonują się teraz, że więcej winny się bać uczniów Mussoliniego, niż Lenina”.

Do tych słów dodał Pavolini od siebie: „Program społeczny faszyzmu na rzecz warstw robotniczych, będzie bardziej radykalny, więcej pełny, bardziej nieprzejednany, niż dotychczasowy, a przewyższy nawet program komunizmu”.

Byłby to początek złego końca dumnej doktryny politycznej, która na różnych krańcach Europy rozpalala pochodnie wojny.

Co INNI Piszą

Płk. Sławek i samorządy.

W związku z uchwalonymi przez Sejm projektami ordynacji wyborczych do samorządów „Nowa Rzeczpospolita” kreśli następujące trafne uwagi:

Dopiero, gdy nastąpiło zdobycie okopów samorządowych, autorzy nowej ustawy ujawnili właściwy cel akcji za „odpartyjnieniem” i „odpolitycznieniem” samorządu. Znalazło to swój wyraz w głośnym projekcie sejmowej ordynacji wyborczej p. Kozłowskiego i płk. Sławka, który w dniu 8 lipca 1935 r. stał się ustawą. Okazało się, że „odpartyjnieniu” i „apolitycznemu” samorządowi wyznaczono rolę czynnika rozstrzygającego o składzie takiego par excellence politycznego w nowoczesnym państwie organu, jakim jest parlament!

Skutki tej wielkiej operacji politycznej są znane. Odpowiedzią na nie ze strony większości społeczeństwa była jego postawa w dniu wyborów do obecnego Sejmu w dniu 8 września 1935 r., postawa, co do której utarło się szybko w opinii i w niezależnej publicystyce określenie, że był to dzień „plebiscytu milczenia”...

W pięć zaledwie tygodni po tym plebiscycie jego sprawca płk. Sławek złożył przewodnictwo rządu, usuwając się w... zacisze polityczne, z którego wywała go dopiero przed kilkunastu dniami śmierć marszałka Sejmu”.

Tak się dziwnie składa, że pierwszym na większą skalę zakrojonym znowelizowaniem ustawodawstwa samorządowego przypadnie zająć się obecnemu Sejmowi pod przewodnictwem tego marszałka Sejmu, który jako polityk kierujący większością poprzedniego Sejmu wyznaczył samorządowi w odrodzonej Polsce specyficzną rolę i zadanie..

Z Wielkopolski i Pomorza

INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w noc.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Orłem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Trędowata”.
As: „Atak o świcie”.
Stylowy: „Stawka o życie”.

— **Wycieczkę nad jezioro charzykowskie** na Pomorzu urządziła autobusami w niedzielę 10 lipca Stow. Samod. Polsk. Chrz. Kupców w Inowrocławiu. Goście oraz sympatycy mile widziani. Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela firma Kempski, ul. Kościelna 4, tel. 442.

— **Inauguracja kursu praktycznego w lotach szybowcowych.** Pod kierownictwem por. Gallusa rozpoczęto kurs praktyczny w lotach szybowcowych przy udziale 20 uczestników. Do zebranych przemówił prezes Aeroklubu Kujawskiego p. dr Zborowski, podkreślając rozwój miejscowego koła szybowcowego oraz znaczenie szybownictwa. Podziękowawszy za poparcie finansowe kursu, p. prez. Stachoniowi, przewodniczącemu wydziału lotniczego LOPP w Toruniu p. dr. Zborowski złożył kursistom życzenia owocnych nauk. W imieniu miejskiego oddziału LOPP oraz prezidenta miasta życzenia złożył p. wiceprezydent Juengst. Następnie przemówił por. Gallus, po czym rozpoczęto kurs praktyczny w lotach szybowcowych. W czasie zlotu gwiazdowego w niedzielę odbędą się również pokazy szybowcowe.

— **Otwarcie półkolonii wakacyjnych.** W parku miejskim na półkolonie wakacyjne przyjęto 250 ubogich dzieci, które otoczono dobrą opieką przy zdrowym i obfitym pożywieniu mają przez wakacje nabrać sił, potrzebnych dla należytego rozwoju. W tych dniach nastąpiło uroczyste otwarcie półkolonii przy współudziale władz szkolnych, samorządowych i przedstawicieli społeczeństwa oraz prasy. Na wstępie do zebranych gości i dzieci przemówił wiceprezes Komitetu Kol. Wak. p. prof. Bogusławski, podkreślając znaczenie i wartość kolonii wakacyjnych, przy czym wrócił się do dzieci, by umiały ocenić ten czyn społeczny i swoim wzorowym zachowaniem odwdzięczyć się zań. Nastąpił moment podniesienia sztandaru i z 250 gardziółek wydobły się hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. W niezwykle serdecznych słowach przemówił do zebranych dzieci p. inspektor Król. Po odśpiewaniu „Myśmy przyszłością narodu”, dzieciarnia odmaszerowała na smaczną kolację, wydawaną pod okiem niestrudzonej opiekunki, przewodn. komitetu młodzieżowego p. Tokarskiej, by zakończywszy dzień modlitwą, rozejść się do domów.

— **Pożeganie p. starosty Śmietanko.** Dowodem serdecznych uczuć i szacunku, jaki zaskarbił sobie w czasie 6-letniego urzędowania p. wicestarosta Śmietanko, zajmujący obecnie stanowisko starosty szubińskiego było pożeganie w sali Domu Kuracyjnego, które zgromadziło przedstawicieli obywatelstwa z miasta i powiatu. Przemówienia pożegnalne, pełne szczerych i serdecznych słów, wygłosili pp.: starosta Wilczek, płk. Mirzałowski, ks. kan. Kubiński, prezes Ruszczyński ze Schörza, dr Zborowski, dyr. Mamroth z Wierzchosławia i dyr. Tolchozko z Matew. P. starosta Śmietanko w odpowiedzi podkreślił, że na nowym samodzielnym posterunku pracy wciągnąć będzie w czyn te same zasady, którymi dotychczas się kierował. Społeczeństwo miejscowe i powiatu żegna p. starostę Śmietankę z prawdziwym żalem. Towarzystwo mu powszechne życzenia jak najlepszych wyników pracy na powierzonym terenie, do których również i przedstawicielstwo nasze się przyłącza.

STRZELNO. (mk) Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył burmistrz p. Radomski. Na rozbudowę szkoły powszechnej uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 50.000 zł. Przyjęto do wiadomości decyzję przewodniczącego wydziału pow. w Mogilnie w sprawie zatwierdzenia dodatkowego budżetu. W końcu omawiano sprawy gospodarki miejskiej, cegielni oraz personalne.

— W Rządkwinię pobłogosławił ks. prob. Soltyśki związek małżeński pomiędzy p. W. Walczakówną z Bronisławia a p. S. Gajewskim, mistrzem rzeźnickim z Kwieciszewa.

MOGIŁNO. (mk) Nowe ognisko przyszcycy stwierdzono w oborze wł. gospod. Ciesielskiej i rolnika Niewiadomskiego w Sz-

rzawach. W pow. mogileńskim jest około 40 zagrod, nawiedzonych tą epidemią.

TRZEMESZNO. (mk) Kółko Włościanek obchodziło 10-lecie swego istnienia. Członkynie wysłuchały uroczystej mszy św., a następnie udały się do sali p. Rydlewicza, gdzie odbyło się zebranie uroczystościowe. Zasiadającej prezesce p. Kostrowej z Miast wręczono upominek.

GĘBICE. (mk) Na zabawie, urządzanej przez Niemców na podwórzu rolnika Steinkego w Dzierżalni, doszło do bójki na noże i drągi. Pokłuci zostali nożem 22-letni Hanser z Wasielewa i 28-letni Steffe z Procyńna, którzy poddali się opiece lekarskiej.

WRZEŚNIA. Pryszczycza w powiecie wrzesińskim rozszerzyła się znowu bardzo

znacznie. Starosta powiatowy ustanowił szereg majątności oraz zagrod, zarażonych przyszczycą oraz zagrożonych. Przeprowadza się ostrą walkę w celu zupełnego wytepienia tej zarazy.

— W zagrodzie rolnika Łojewskiego w Sokołowie (pow. Września) wybuchł pożar w domu mieszkalnym. Spalił się dach domu. Straty wynoszą ok. 2 tys. zł. Również spalił się dom mieszkalny, który był zbudowany łącznie z stajnią i stodołą, należący do zagrodnika Fr. Rogalińskiego w Kaczanowie p. Września.

UJŚCIE. (fb) Zarząd miejski przystąpił do budowy łązka, które wykonane zostaną z funduszy miejskich. Przy pracy tej zatrudniono kilkunastu bezrobotnych.

Reorganizacja kupiectwa w Golubiu i Dobrzyniu.

Golub. W dniu 6 lipca 1938 r. odbyło się w obecności delegata centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. mgr. Michalika reorganizacyjne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Golubiu, na które przybyli również kupcy z Dobrzynia n/Drw. Zebranie poświęcone zostało omówieniu miejscowych warunków pracy w organizacji kupieckiej na tle wzmagającego się niebezpieczeństwa zalewu żydowskiego

oraz wysiłków spółdzielczości spożywczej do opanowania handlu. Zebrani byli zgodni w tym, że warunki pracy są dla kupca pojedynczego i odosobnionego dziś tak trudne, iż jedynie silna organizacja zawodowa może skutecznie bronić interesów kupca. W słowach pełnych gorczy dyskutujący dali wyraz nurtującym ich niepokojom, co do niektórych wprost niezrozumiałych posunięć gospodarczych w kraju.

BRODNICA. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Brodnicy w dniu 6 bm. skazał Ewę Bielicką z Janowa (pow. Rybin) na 6 miesięcy więzienia za krzywoprzysięstwo. Franciszek Neca z Brodnicy za opór władzy i czynną zniewagę policjanta skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. J. Słupski z Wymokłego za podrobienie podpisu skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

SĘPOLNO KR. Brązowy krzyż zasługi za pracę społeczną otrzymali pp. prezes koła pow. Zw. Inwalidów Kasprówic, sekretarz A. Sieg i sekretarz koła w Więcborku Kunk. Odnaczenie wręczył zasłużonym osobiste p. wojewoda pomorski na zjeździe okręgowym inwalidów wojennych w Gdyni.

— **Chór kościelny „Cecylia”** uzyskał na I zjeździe chórów kościelnych diecezji chełmińskiej w Chojnicach 5 miejsce, a chór „Cecylia” z Więcborka 4 miejsce za wyko-

GDY WĄTROBA NIEDOMAGA

stosuje się zioła przeciwko kamicy żółciowej i zlej przemianie materii. Do nabycia w aptekach i drogeriach

stosuje się zioła przeciwko kamicy żółciowej i zlej przemianie materii. Do nabycia w aptekach i drogeriach

OSIE. (t) Komitet niesienia pomocy pogorzelcom zawiązał się tutaj na zebraniu obywatelskim. Pożar w Osiu, o którym „Dziennik Bydgoski” najobszerniej pisał, zniszczył bowiem dobytek 17 rodzin (razem przeszło 70 osobom), pozbawił ich dachu nad głową, a ubezpieczenie pokryje tylko część szkód tak, że ludzie ci zostali wprost nędzarzami i pomoc dla nich jest konieczna. Komitet z wydziałem wykonawczym w osobach ks. prob. Bruskiego, wójta Janiaka, prezesa Stow. Pań św. Wincentego à Paulo Mączkowskiej, sołtysa Chudeckiego oraz przemysłowca Grabskiego wydał już odezwę i zbiera ofiary na rzecz pogorzelców.

KOWALEWO POM. (sm) W dniu 10 bm. (niedziela) odbędzie się imponujący zlot sokolstwa IV okręgu w Kowalewie Pom., połączony z jubileuszem 35-lecia istnienia miejscowego gniazda.

Buder Antiba to pewny i szczerzy Brzyjaczek Pani urody i cery.

CHOJNICE. (s) W środę 6 bm. znaleziono nad jeziorem charzykowskim w okolicy Funki zwłoki śp. Lecha z Pawłówka, który uległ tragicznej śmierci 5 czerwca podczas przejażdżki kajakiem żaglowym na jeziorze Charzykowskim. Wszczęto wówczas energiczne poszukiwania, które jednak nie dały pozytywnego wyniku. Dopiero po miesiącu zwłoki śp. Lecha wypłynęły z głębin. Policja odnalazła zwłoki zabezpieczyła do dyspozycji prokuratury.

— 6 bm. odbyło się w sali hotelu Urbana kwartalne zebranie Koła uczestników strajku szkolnego, na którym przewodniczący komisji weryfikacyjnej związku p. Szpręga wygłosił przemówienie. Stwierdził on, że czyn strajkujących winien być na równi traktowany z czynem zbrojnym innych dzielnic. Dlatego też słuszne są żądania b. uczestników strajku szkolnego, domagające się odznaczeń i związków z nimi praw.

JEŻEWÓ. (t) Pierwszą półkolonię ubogich dzieci, urządzoną przez Koło Gospodyń Wiejskich, znajdujemy w Jeżewie. Zasluga to instruktorki p. Skrzypkówny oraz zarządu miejscowego koła z przeską na czele.

CZERSK. (al) W sali p. Jagalskiego odbyło się przy licznych udziałach członków pod przewodnictwem prezesa p. Fr. Łapki zebranie Związku Samod. Rzemieślników Chrześcijań. Po zagajeniu zabrał głos prelegent z Izby Rzemieślniczej z Grudziądza p. Grobelny, który przedstawił w swym referacie położenie gospodarce rzemieślników. Na zakończenie prelegent wzywał rzemieślników, ażeby nie wątpili w swe siły i jednoznacznie się w jeden silny związek, gdyż tylko taki będzie miał poparcie władz jakoteż będzie mógł skutecznie walczyć z nieuczciwą konkurencją żydowską.

— **„Gloria” z mszy „Salve Regina”** Stehlego.

— Zygryd Gruhlke z Radońska skazany został za łnienie narodu polskiego i naczelnego wodza na 1 rok aresztu i 300 zł grzywny. Ponadto nałożono nań koszty postępowania karnego w kwocie 70 zł.

— Jeden z robotników majątności Howo przy walcowaniu łąki dostał się pod walce tak nieszczęśliwie, że po kilku godzinach strasnej męki zmarł, osierociwszy żonę i kilkoro dzieci.

Śliwice. (fm) W domu p. Kazimierzy Łużyńskiej na strychu wybuchł pożar, który objął poddasze. Natychmiastowa akcja straży pożarnej stłumiła pożar w zarodku. Szkody wynoszą około 1000 zł.

— Ostatnia burza z piorunami, jaka przeszła przez naszą wieś, poczyniła skutkiem silnej ulewy znaczne szkody.

WĄBRZEŻNO. (sm) Kino Słońce wyświetla film p. t. „Miłość cygana”.

— W kościele parafialnym w Wąbrzeźnie pobłogosławiony został związek małżeński córki znanego kupca p. Stanisława Chwałkowskiego z Wąbrzeźna — Jadwigi z p. Marianem Kossakiem, kierownikiem szkoły powszechnej w Myśliwcu. Również w tut. kościele odbył się ślub właściciela zakładu fryzjerskiego w Wąbrzeźnie p. Alfonsa Jachowskiego z p. Wandą Szablewską.

HOTEL „DWÓR WĄBRZEŃSKI”
WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca: (10633)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane
napoje, garaż. Podróżującym zniżki.
Miejace wycieczkowe „Strzelnica” przy ul. Zwirki i Wigury.

GÓRZNO. Podczas zabawy w Sugajnie w niedzielę 3 bm. doszło do bójki, w toku której niej. T. Szczygłowski pchnął nożem Czapluga z Sugajna w płuco. Cios był dość niebezpieczny. Sz. został aresztowany i 7 bm. oddany do sądu w Brodnicy.

KARTUZY. Wydział powiatowy pow. kartuskiego wybrał na ostatnim posiedzeniu nowego kierownika powiatowego zarządu drogowego w osobie p. inżyniera Romana Wielacha. P. Wielach, rodem z Gdańska, ukończył wyższe studia na politechnice gdańskiej Wybór p. W. nastąpił jednogłośnie.

— W stajni gospodarza Alojzego Węsiory w Chmielnie wybuchł ogień, który szybko przeniósł się na resztę zabudowań. Spa-

liła się cała zagroda z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą ok. 15.000 zł. Węsiora był ubezpieczony tylko na 3000 zł.

WEJHEROWO. (ap) Burmistrz miasta Wejherowa T. Bolduan wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Przez czas ten pełni zastępstwo wiceburmistrz dr Taper.

— (ap) Kino Casino: „Historia jednej nocy”.

— Niepoważnego wybryku dopuścił się jakiś osobnik na sosie z Gorku (pow. morski) do Gdyni, którą przejeżdżał samochodem dr med. W. Szlichciński z Gdyni. Osobnik ów rzucił w samochód kamieniem i wybił w nim szybę wartości 25 zł. Jako silnie podejrzanego o powyższy czyn przytrzymano Pawła Peclafa, lat 24, z Robakowa.

— H. Bogacz z Wejherowa zgłosił o dokonanej na nim w pociągu kradzieży portfela z zawartością 180 zł. Nieznani sprawcy włamali się nocą do warsztatu krawieckiego Moeskego w Wejherowie (ul. Sobieskiego) i skradli 9 spodni, 2 marynarki i zakiet kostiumowy wartości 237 zł.

ap) Piękną wycieczkę urządził w ub. niedzielę chór „Lutnia” przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku do Rumii-Zagórza. M. in. chór pod batutą p. Jana Dunsta śpiewał dwukrotnie w kościele rumskim.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.
Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, telefon 1437.

Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 13).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pościg za kawalerem”.
Gryf: „X 27”.
Orzeł: „Ostatni pociąg z obłędnego miasta”.

— **Osobiste.** Prezes sądu okręgowego p. Jarecki rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceprezes s. o. p. dr Jodłowski.

— **Wielkie zebranie właścicieli nieruchomości.** We wtorek, dnia 12 lipca r. b. o godz. 19.30 odbędzie się w sali hotelu „Pod Złotym Lwem” w Grudziądzu, ul. 3 Maja wielkie zebranie właścicieli nieruchomości miasta Grudziądza i powiatu. Na porządku obrad między innymi: a) uchwalenie protestu przeciwko nowemu projektowi podatku drogowego dla starych i nowych budynków miejskich, b) pożyczki na spłatę hipotek i na remonty domów, c) sprawy podatkowe i ustawa o ochronie lokatorów. Gremialne przybycie wszystkich właścicieli domów jest konieczne z uwagi na ważność obrad i uchwalenie protestu. Zaznacza się, że tylko solidarne i zgodne współdziałanie wszystkich właścicieli może przyczynić się do poprawy naszego bytu. — Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu. (12818)

— **Wieczorek sokoli** odbędzie się dziś, w sobotę 9 bm. w ogrodzie p. Bigotta przy ul. Marsz. Focha. Sokolice zapraszają członkinie i członków wszystkich gniazd, sympatyków oraz Szan. Obywatelstwo miasta Grudziądza.

— **„Nocny” gość.** W nocy z 4 na 5 bm. włamał się przez otwarte okno jakiś nieznapny sprawca do mieszkania Wacława Stankiewicza (Legionów 102) i skradł mu pierścionek i koszulę wierzchnią, po czym tą samą drogą uleciał się.

— **W ostatniej chwili** przypominamy o wielkim zjeździe chórów kościelnych, który się odbędzie w Grudziądzu w niedzielę 10 bm. Program: godz. 12 nabożeństwo w kościele farnym, godz. 13 otwarcie zjazdu na Rvnku, godz. 15 koncert w ogrodzie „Tivoli”, godz. 16 popisy chórów, godz. 19 rozdanie dyplomów, godz. 20 zabawa. Dochód przeznaczony na odnowienie Fary.

Nowa fabryka metalowa w C. O. P.

W dn. 29 czerwca br. odbyła się uroczystość poświęcenia nowej fabryki metalowej w Gorzycach pow. Tarnobrzeg w woj. Łwowski. Fabryka zbudowana została przez firmę „Warszawska Odlewnia Metali Półszlachetnych E. Mieszczański, T. Jaroszewski i S-ka”. Akt poświęcenia odbył się w obecności starosty pow. tarnobrzęskiego Lena oraz przedstawicieli samorządu, władz i organizacji społecznych.

Trzeba podkreślić, że fabryka w Gorzycach została zbudowana wyłącznie z inicjatywy i przy pomocy kapitału prywatnego. Fabryka uruchomiona zostanie w pierwszych dniach lipca i zatrudniać będzie 300 robotników.

Z zagadnień rolniczych.

Produkujemy za mało paszy.

(w) Ostatni rok gospodarczy, dobiegający właśnie końca, był dla olbrzymiej większości rolników bardzo ciężki, szczególnie w zakresie chowu inwentarza, którego w niektórych okolicach dosłownie nie było czym żywić. Katastrofalna susza, jaka nawiedziła na wiosnę i w początku lata ubiegłego roku Wielkopolskę i Pomorze, spowodowała olbrzymią zniżkę urodzaju zbóż, a tym samym i słomy, zawiodły również sianokosy i pastwiska. Rolnik miał przed sobą trudny wybór: albo dokupno paszy treściwej i siana, a nawet i ełomy (a tu akurat wobec nieurodzaju pasz ceny wzrosły, a ceny mleka i masła były niskie), albo też — wyzbycie się części inwentarza. Wobec braku gotówki i nieopłacalności decydował się zwykle na to drugie, i jałowkę lub krowę zabierał handlarz za marny grosz, bo wiedział, że właściciel z powodu braku paszy musi ją sprzedać.

Uprawa roślin pastewnych ma duże znaczenie, specjalnie dla mniejszych gospodarstw rolnych, posiadających stosunkowo dużą ilość inwentarza żywego. Podstawą produkcji pasz własnych są oczywiście łąki i pastwiska, lecz nie każde gospodarstwo ma ich dostateczną ilość. Każde gospodarstwo winno więc mieć dostateczną ilość pasz zielonych, umożliwiających oszczędności na kupno pasz treściwych. Niestety w stosunku do ilości trzymanego inwentarza w małych gospodarstwach produkujemy stale za mało paszy. Następstwa takiego stanu rzeczy nie są pomyślnie dla naszej gospodarki hodowlanej: z początki zimy, gdy paszy jest pod dostatkiem, krowy żywione są nieźle, na przednówku jednak często niemal głodują. Takie stałe okresowe niedożywianie pociąga za sobą obniżenie mleczności i zmarnienie inwentarza.

Całe szczęście, że w ub. roku dopisał sprzęt okopowy i drugi pokos siana. W wielu wypadkach obronną ręką wyszła konieczność ściernianka, która dała dużo zielonej masy, a piękna późna jesień umożliwiła suszenie jej na siano. Mielibyśmy znacznie więcej karmy na zimę, gdybyśmy rozporządzali większą różnorodnością pasz, sianych i sprzątanym w różnych porach wiosny, lata i jesieni. Jeżeli bowiem jedna z upraw pastewnych zostanie dotknięta przez jakąś klęskę (posucha, grad), inna trafi na pomyślny dla siebie okres i nie zawiedzie naszych nadziei na dostarczenie paszy dla inwentarza. Specjalnie należałoby zwrócić uwagę na uprawę tzw. poplonów na zieloną paszę. Są to rośliny pastewne lub mieszanki, która wysiewa się natychmiast po sprzęcie rośliny wcześniej z pola schodzących. Do takich roślin, które nam wcześniej zwalniają pole pod zasiew poplonu, należą przede wszystkim ozime rośliny i mieszanki pastewne, jak np. mieszanka poznańska i wyka ozima. Nawet po sprzęcie żyta ozimego lub jęczmienia ozimego na ziarno, można po nich zasiać jeszcze poplon na zieloną paszę, tylko, że trzeba się bardzo spieszyć, by nie tracić ani jednego dnia.

W charakterze poplonów można uprawiać następujące rośliny: słonecznik (drobnoziarnisty), koński zab, mieszanki jare strączkowe, kapustę pastewną. Rzecz jasna, że poplon szczególnie po życie lub jęczmieniu ozimym, mając krótki okres wegetacyjny, nie wyda dużo zielonej masy, ale i tak przecież nie się na tym nie traci, lecz przeciwnie, zyska na czysto, gdyż z jednego pola sprząta się dwie rośliny w ciągu roku. Sprzęt poplonów przypada na późną jesień. Dostarczają one zatem paszy w tym czasie, gdy pastwisko już się skończyło. Brak słońca, chłody i jesienne deszcze nie pozwalają wprowadzić na suszenie poplonów na siano, ale przecież nadmiar zielonej paszy można zakonserwować na zimę przez zakiszenie. Dobra, udana kiszonka jest bardzo cenną soczystą karmą zimową dla krów mlecznych.

W ostatnich latach poświęca się wszędzie, a przede wszystkim w Niemczech dużo uwagi uprawie kapusty pastewnej miesi-stopiennej, pochodzącej z Anglii. Posiada ona wielkie znaczenie jako poplon. Ma ona bowiem tę zaletę, że jest niewrażliwa na mrozy do 10 stopni Celsjusza, dzięki czemu nie potrzeba jej kopcować, lecz może stać spokojnie na polu aż do stycznia, dostarczając co dzień świeżej zielonki, bogatej w białko w październiku, listopadzie i grudniu, dzięki czemu można skrócić sobie zimowy okres żywienia, który, jak wiemy, jest najdroższym okresem. Bydło spożywa ją chętnie. Doświadczenia z żywieniem krów mlecznych, przeprowadzone w ostatnich latach w Niemczech wskazują, że 50 kg kapusty pastewnej ma równowartość 50 kg buraków pastewnych. Przy spaszaniu kapustą pastewną kolor mleka i masła jest żółty. Kapusta pastewna zwiększa nie tylko ilość mleka, ale i procent tłuszczu. Także dla trzody chlewnej i drobiu okazała się znakomitą paszą.

Najlepsze warunki rozwojowe istnieją dla kapusty pastewnej w glebie, bogatej w materiały pokarmowe, dostatecznie wilgotnej, słabokwaśnej. Kapustę pastewną sieje się lub flancuje. Z jednego kilograma nasiona otrzymuje się wystarczającą ilość rozsadę na powierzchnię jednego hektara. Gdy sadzonki mają długość 10-15 cm, rozsadza się je w rzędy 50x60 lub szerzej. Sadzonki kapusty pastewnej przyrastają do- brze,

Pranie nie sprawia mi nigdy kłopotu gdy tylko mam **Persil** znany ogólnie jako **najlepszy środek do prania**



Persil to Persil

Do moczenia bielizny używajcie Henko

12953

Zlot młodzieży katolickiej w Cekcynie.

Tuchola. W schłodnej i pięknie przybranej na ten dzień wsi Cekcyn odbył się w ub. niedzielę VII zjazd okręgowy K. S. M. męskiej i żeńskiej okręgów tucholskich. O godz. 10 na placu dworcowym zebrały się liczne oddziały młodzieży męskiej i żeńskiej, które zaraportował w liczbie przeszło 700 uczestników komendant zlotu p. Edw. Pryll ks. asystentowi okr. Rynkowskiemu, który następnie dokonał przeglądu obu okręgów. Następnie wymaszerowano na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. wikary

czyński, obw. komendant P. W. i W. P. oraz dow. bat. O. N. p. kpt. Ziemia, przew. Komitetu Obyw. p. Pryll oraz przedstawicielka Stow. K. M. z. z Pelplina p. Gdańcówna. Następnie odczytano szereg nadesłanych telegramów oraz uchwalono telegramy holdownicze.

Po wspólnym obiedzie odbył się tradycyjny bieg na przelaj na 3000 m, w którym zwycięstwo odniósł w czasie 10 min. 4 sek. dh Jan Wolski z Tucholi. Z kolei wyruszone pochodem na boisko gminne, gdzie od-

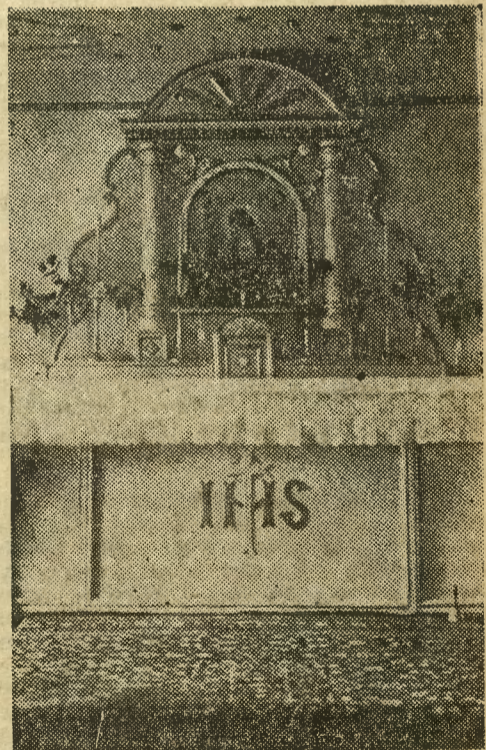
WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

Gliszczyński, zaś piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Paweł Rynkowski.

Po mszy św. oddziały uformowały się w kompanie i w pięknym szyku przeddefilowały przed władzami organizacyjnymi i wojskowymi. Następnie z tej samej trybuny przez okręgowy dh Fr. Mechliński dokonał oficjalnego otwarcia zjazdu, wygłaszając krótkie przemówienie. Z kolei życzenia składali: p. wójt Czerski, ks. prob. Kar-

były się zawody lekkoatletyczne pod kierownictwem prezesa okręgowego dh Mechlińskiego. Do zawodów stanęło 24 druhen i 26 druhów. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniósł w oddziałach męskich oddział Tuchola przed Słivicami. W oddziałach żeńskich Iwicz przed Lubiewem i Tucholą. Uzupełnieniem zawodów były popisy taneczne.

Ołtarz wybudowany przez więźniów



(t) Uroczystość poświęcenia nowego ołtarza odbyła się w kaplicy więzienia przy sądzie grodzkim w Świeciu. Dotąd nie było w tej kaplicy prawdziwego ołtarza, aż teraz zabrali się więźniowie do dzieła i wybudowali ołtarz, przedstawiający się bardzo pięknie. Uroczystość poświęcenia zgromadziła w kaplicy licznych więźniów oraz tych, którzy swą ofiarą przyczynili się do urzeczywistnienia pięknego dzieła. Po okolicznościowym przemówieniu dokonał ks. Krause poświęcenia ołtarza i następnie odprawił mszę św.

Nowy dziennik.

Zarząd Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chełmku zainstalował w swych zakładach rozgłośnia i codziennie nadaje na wszystkie hale fabryczne krótkie komunikaty, dotyczące życia zawodowego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego i sportowego, oraz bezpieczeństwa pracy. Jest to nowy krok naprzód w dziedzinie podniesienia kultury pracy i uspołecznienia pracowników. W czasie przerwy obiadowej i po pracy rozgłośnia fabryczna nadaje muzykę.

Rekolekcje dla nauczycieli w Sucharach.



Staraniem i kosztem pań ziemianek powiatu wyrzyskiego odbyły się w dniach od 2 do 5 bm. w Domu Misyjnym OO. Pallotyńców w Sucharach rekolekcje dla nauczycieli. Udzielał ich o. Majewski, doświadczony

i wytrawny pedagog-wychowawca, znawca duszy nauczycielskiej i stosunków obecnych w rodzinie, społeczeństwie i w szkole polskiej. Zdjęcie przedstawia uczestników rekolekcji.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 9 lipca 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Słaska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Uśmiech i Izy Wiednia”.
Lily - Chylonia: „Zamek tajemnic” i „Wyspa Sindhada”.

Lido: „Jaj pierwszy bal”.

Miraż - Orłowo: „Gdy kwitną bzy”.

Morskie Oko: „Biały motyl”.

Polonia: „Premiera”.

Zorza-Grabówek: „Pani minister tańczy” i na scenie rewia.

Roczne kursy handlowe w Gdyni, ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10-11 i 16-18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947)

Chór Dana w Gdyni. Nie w sobotę, tylko w poniedziałek, 11 bm. o godz. 20,30 na scenie KPW wystąpi w jednym wielkim wieczorze piosenki i humoru znakomity Chór Dana. Powodzenie Chóru Dana wszędzie znane jest powszechnie, zwłaszcza teraz, kiedy tak program, jak i zespół zostały wybitnie udoskonalone. Przedprzedaż biletów w Owocarni Polskiej, Świętojańska nr 53, tel. 22-95.

Gdynia

Restauracja Dworcowa

właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie: Śniadania, obiady i kolacje, dla wycieczek zniżki. (11953)

Jachty polskie w Tallinie. Jachty polskie przybyły w dniu 7 bm. do Tallina w następującej kolejności: „Hetman”, „Admirał”, „Rusalka”, „Goplana”, „Bożenna”. Powrót spodziewany jest około 16 bm.

Burmistrz Rotterdamu w Gdyni. W piątek przed południem złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego burmistrz m. Rotterdam p. dr. P. Droogleever-Portuyn w towarzystwie prezesa Rady Portu i Drog Wodnych w Gdańsku p. dr. Nederbragta. Następnie goście holenderscy zwiedzili port na motorówce „Syrena” podczas czego wyjaśnień udzielał dyr. inż. St. Łęgowski. Burmistrz m. Rotterdam okazał szczególne zainteresowanie rozwojem Gdyni i wyraził się z wielkim uznaniem o postępach rozbudowy portu i miasta.

Wielka fantowa loteria. W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 10 w Kawiarni Europa przy 10 Lutego, odbędzie się wielka loteria fantowa. Na fanty składają się cenne wyroby z poważnych przedsiębiorstw całej Polski. Za 50 gr. wygrać można: Bilet na przelot z Gdyni do Warszawy, bilety Żegluga Polskiej, maski p-gazowe, serwisy porcelanowe, piękne kryształ, owoce, wina itp. oraz inne cenne wyroby. Cały dochód przeznaczony jest na lotnictwo obrony wybrzeża. Spodziewać się należy, że wszyscy wezmą w niej udział, przysparzając lotnictwu funduszy.

Zwiedzanie Szwajcarii Kaszubskiej z lotu ptaka. W niedzielę, dnia 10 bm. od godz. 9 rano do godz. 15 odbywać się będą loty pasażerskie na lotnisku w Rumii-Zagórzku na samolotach pasażerskich Lochheed, które obsługują nasze linie komunikacyjne lotnicze Lot. Cena biletu jednorazowego przelotu dla członków LOPP 4 zł za okazaniem legitymacji członka rzeczywistego LOPP. Dla nieczłonków cena za jeden bilet 6 zł. W razie zapisania się na członka, opłata jak dla członków 4 zł. Pociąg osobowy z Gdyni: 8,36 9,03 9,45 10,46 11,40 12,45 13,20 14,10. Pociąg osoby z Rumii do Gdyni: 9,34 10,11 10,44 12,10 12,47 13,51 14,42 15,27 16,15.

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni podaje do wiadomości, że biuro P. C. K. zostało przeniesione do nowego lokalu przy Placu Kaszubskim nr 1, m. 6 II ptr.

Nieszczęście w Cukroporcju. Robotnik Jan Dąbrowski z Rumii uległ strasznej wypadkowi. Podczas ładowania cukru, cała więź złożona z 10 worków spadła na nieszczęśliwego, przygniatając go i powodując pęknięcie kręgosłupa. Odwieziono go do szpitala.

Komplikacje celne.

Gdynia. Niedawno pisaliśmy o trudnościach celnych, na jakie się użalają żeglarze, którzy twierdzą że jachty zagraniczne nie zawijają do Gdyni z powodu „drakońskich zarządzeń”. PP. celnicy mają żal do nas i twierdzą, że wykonują tylko ścisłe rozkazy. — Przy polskim kulcie dla zagraniczności, Polska została rychło zalana obcym towarem i jeszcze nam daleko do tego, by na „słowo honoru” można było na ślepo zaufać, że się nie przemycą zakazanych rzeczy.

Nieźmiernie się martwimy, że dotknęliśmy pp. celników. Wiemy, że nie oni są winni, lecz ustawy, które przecież zmienić można i należy teraz np. gdy przyjeżdżają liczne wycieczki Anglików z Sopot, i — gdy chcą zwiedzić Gdynię — obrażają się na „macanie” kontroli celnej na granicy i zarzekają się, że więcej nie przyjadą.

Z kół letników, udających się do Sopot dochodzą do nas skargi na „niesłychane” szykany, robione im rzekomo przez celników w Tczewie. Nie tylko, że rewizje bagaży i poszukiwanie za przestępczym wywozem mają być prowadzone niezmiernie bezwzględnie, ale jeszcze celnicy jakoby wygłaszają przemówienia i pouczenia na temat, gdzie

kto jechać powinien, a gdzie nie powinien.

Polacy, mieszkający bardzo licznie w Sopotach i utrzymujący się z sezonowych gości, bardzo nad tym ubolewają. Twierdzą też, że przeciw Sopoty nie leżą w Niemczech, lecz w polskim obszarze celnym, że żywił polski należy

3 TYGODNIE nad MORZEM CZARNYM

12359 3/VIII — 24/VIII całkowity koszt od zł 199.-

WAGONS-LITS//COOK Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały.

tam wzmocnić, a nie skazywać na działo i wreszcie, że każdy powinien pilnować swego resortu, a więc celnicy przemysłników, a nie turystów. Zgodziliśmy się z tym zasadniczo, pod tym jednak warunkiem, że letnicy-Polacy będą w Sopotach mieszkać i kupować tylko u Polaków, wszędzie mówić po polsku i wymagać by ich rozumiano.



W falach Bałtyku

pluszczą się nasze urocze panie.

Wiadomości z domu nadchodzą do nich skąpo, bo i męzulek odpoczywa... Aby nie być zupełnie pozbawionym wiadomości z swoich stron, należy zażądać przekazania „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” na nowy adres. Abonować można także w przedstaw. „Dziennika Bydgoskiego” W GDYNI, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

We wszystkich kioskach na wybrzeżu

są do nabycia

największe numery

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Gdzie są łazienki miejskie?

Toruń, 9. 7. W Toruniu, wielkim Toruniu(!?), mamy zaledwie jedną pływalnię, która nota bene, należy do wojska. Łazienki miejskie, zbudowane wielkim kosztem w ub. roku nie wiadomo, gdzie się znajdują. Stały długo w porcie zimowym, skąd nie było żadnego sposobu, by je wydstać na Wisłę. Był to skandal i wielki wstyd, o czym swego czasu szeroko pisaliśmy. Zbudowano je w taki dowcipny sposób, że potem nie można ich było żadną miarą przecisnąć przez wąską gardziej kanału od portu zimowego na Wisłę. Łazienki te stały sobie spokojnie w porcie i obecnie znikły. Robiliśmy poszukiwania i bez rezultatu. Policja poinformowała nas, że „stoja” u samego ujścia kanału do Wisły. Może stoja... No, dobrze, ale „co one tam robią?”

Ostatnie dwa wypadki tragicznych utonięć w Wiśle spowodowały, iż nasze władze zainteresowały się bliżej „życiem” plażowiczów, lekkomyślnie szukających śmierci w nurtach rzeki. A obsiadają oni głównie prawy brzeg od nowego mostu aż po Kępe Wiesego. Obecnie tam nie wolno będzie się kąpać. Policja już usuwa. Właściwie usu-

łuje usuwać... po pierwszym dniu bezskutecznie. Szkoda, że p. starosta nie był przy tym, gdyż był to widok bardzo zabawny.

Czytelnicy zapytają niewątpliwie: gdzie mamy się plażować? Otóż wolno tylko na terenie, wyznaczonym palikami obok nowego mostu. To, że na Kępie Wiesego znajduje się prywatna szatnia, gdzie można spokojnie pozostawić ubranie i bufet, gdzie znajdzie się coś do wypicia i zjedzenia, to nie ważne. To, że z Bydgoskiego Przedmieścia właśnie na tę plażę jest najbliżej — to nie ważne. Szkoda mówić. Tak chce władza, która w trosce o życie Wasze zarządzenia takie wydała.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, na wiosnę bież. roku próbowano przy pomocy dwóch holowników wydstać z portu zimowego na Wisłę te nieszczęsne łazienki i skończyło się to... rozparcelowaniem łazienek na dwie, czy też więcej części. Kto je będzie sklejać?

Dodamy, że łazienki kosztowały „tylko” 27 tys. złotych.

Wspólne szafki listowe w nowych domach.

Toruń. Wyszło zarządzenie o obowiązku zakładania w nowobudujących się domach wyższych niż dwupiętrowe, specjalnych skrzynek, do których listowi wrzucać będą listy zwykłe, druki i gazety. Skrzynki te mają być umieszczone na parterze, aby ułatwić listowym ich ciężką pracę. Wskutek tego, że listowi nie tracą niepotrzebnie dużo czasu na chodzenie po piętrach, korespondencja znacznie szybciej może być przez nich doręczana. Dodac należy, że skrzynki w zupełności zapewniają tajemnicę korespondencji, gdyż dzięki specjalnej konstrukcji i kluczom, na które zamyka się skrzynki, do przegródki w skrytce, poza jej właścicielem, nie może zajrzeć nikt obcy. Szereg

nowych domów w Toruniu zainstalował już tego rodzaju skrzynki, można je zatem obejrzeć np. przy ul. Moniuszki nr 5, Bydgoskiej nr 54, Kochanowskiego nr 6, Matejki nr 18 i t. d. W starych domach skrzynki listowe muszą być urządzone w razie nadbudowy, powiększenia lub przebudowy tych domów.

Skrzynek takich, nie można robić dowolnie; muszą one odpowiadać jednolitemu typowi. Zainteresowanych tą innowacją odwołamy do miejscowego urzędu pocztowego nr 1 lub do wydziału budowlanego magistratu, gdzie można przejrzeć plany budowy skrzynek domowych.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 9 lipca 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-81.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

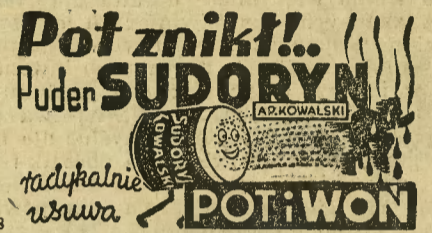
Aria: „Jedna na milion”.

As: „Dwa dni w raj”.

Mars: „Świecznik królewski”.

Świt: „Alarm w Pekinie”.

— Dziś premiera „JANA”. Już dziś (sobota) o godz. 20-ej, odbędzie się premiera świetnej komedii Bus-Fekete’go p. „JAN”. O wartości sztuki świadczy fakt, iż po wy-



stawieniu prapremiery na scenie jednego z teatrów wiedeńskich, komedia „JAN” szła z rzędu około 1000 razy, a wprowadzona na scenę polską przez zespół artystów wiedeńskich, którzy grali ją w Teatrze Narodowym w Warszawie — spotkała się z wielkim entuzjazmem publiczności i uznaniem prasy. Obsadę tworzą pp.: Sciborowa, Małkowska, Szyszko-Bohusz, Scibor (Jan), Iłcewicz, Rokossowski, Zwoliński, Kuryłło i in. Reżyseria p. Małkowskiej. Sztuka „Jan” powtórzona zostaje w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 20-ej.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota 9. 7. — Toruń — „Jan” — godz. 20-ta premiera. Niedziela 10. 7. — Toruń — „Gotówka” — godz. 16-ta, „Jan” — godz. 20-ta. Poniedziałek 11. 7. — Ciechocinek — „Gotówka” — godz. 20,30.

Nagły zgon radcy zarządu dróg wodnych. W dniu wczorajszym obok budynku zarządu dróg wodnych w Toruniu zasnął nagle radca tegoż zarządu Horwat. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził śmierć na udar serca.

Zmiany w policji. Dotychczasowy kierownik komisariatu II p. p. asp. Krysa na własną prośbę został przeniesiony do Włodzimierza Wołyńskiego. Stanowisko kierownika II komisariatu objął kom. Mieczysław Kowalewski z Warszawy.

Wyłowienie zwłok pierwszych ofiar tegorocznej kąpieli w Wiśle. W dniu wczorajszym około godz. 19-ej w pobliżu nowego mostu wyłowiono zwłoki ofiar przedwczorajszej kąpieli w Wiśle 19-letniego Józefa Hoppego i 23-letniego Feliksa Fabianowicza.

Ładna rodzinka. Niej. Karol Mosz, zam. we Włocławku, przybył do Torunia do swego brata Romana zam. przy ul. Wodociągowej 15. W mieszkaniu zastał oprócz braci szóstki snych krewnych Karola Niedzielskiego i Zygmunta Bogusławskiego. Ponieważ przybyły zażądał od brata pieniędzy wynikła w mieszkaniu bójka, w czasie której Bogusławski uderzył nożycami w głowę Karola Morza tak silnie, że ten stracił przytomność. Po nalożeniu opatrunku w szpitalu, Morz udał się do domu do Włocławka. Policja spisała protokół o „rodzinnej bójce”.

Ważne dla rodziców, których córki nie zostały przyjęte do Państw. Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu. Jak się dowiadujemy przeszło 100 dziewcząt, które zdały egzamin wstępny do Państw. Gimn. żeńskiego w Toruniu nie zostały przyjętych z powodu braku miejsc. Są to dzieci przeważnie inteligencji zawodowej, zarabiającej zbyt mało i nie mogącej ponosić znacznych kosztów związanych z kształceniem swoich dzieci w prywatnych szkołach. Brak miejsca w Państw. Gimn. Żeńskim uniemożliwia, kształcenie licznej młodzieży i stanowi głęboką troskę rodziców. Brak ten jednak można usunąć i to nieznacznymi wydatkami Skarbu Państwa przez otwarcie dodatkowo jeszcze jednej równoległej klasy pierwszej w Państw. Gimn. Żeńskim w Toruniu. Celem wspólnego omówienia i powzięcia odpowiedniej decyzji zainteresowanych rodziców odbędzie się specjalne zebranie we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 19-ej w Domu Społecznym. Wszyscy zainteresowani rodzice winni stawić się na powyższe zebranie.

Najechny przez nieznanego motocyklistę. Na rogu Lindego i Słowackiego, na Bydgoskim Przedmieściu, na przejeżdżającego rowerem p. Bukowieckiego wpadł motocyklista, który uciekł w nieznanym kierunku.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1938 r.

KALENDARZYK

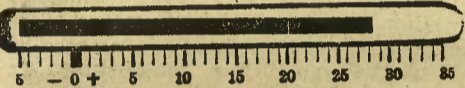
Dziś: Zenona, Anatolii.
Jutro: Siedmiu Braci m.
Wschód słońca o godzinie 3.47.
Zachód słońca o godzinie 20.22.

Stan pogody.

Przejęciowe zachmurzenie i burze.
Głęboka i dość rozległa depresja barometryczna, która powoduje pogodę chłodną z przelotnymi deszczami i burzami na zachodzie Europy — przesuwa się wolno na północno-wschód. Wilgotne masy oceaniczne ogarnęły już Belgię i Holandię docierając do zachodnich Niemiec. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: w całym niemal kraju jeszcze słonecznie i bardzo ciepło, przy umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



Bydgoszcz wita wioślarzy!

Serdecznie witamy w Bydgoszczy wioślarzy z całej Polski, Niemiec i Gdańska, przybyłych do nadbrzeżńskiego grodu na Międzynarodowe Regaty Wioślarskie. Miasto nasze, które zawsze otaczało sympatią i żywym zainteresowaniem sport wioślarski, wita brać wioślarską tym serdeczniej i gościnniej, że Międzynarodowe Regaty inauguruja doroczny „Tydzień Bydgoszczy”. W trudnych zmaganiach na torze regatowym towarzyszyć będą wioślarzom nasze życzenia, a walka sportowa w Bydgoszczy przyniosła im zadowolenie i dała poczucie spełnienia obowiązku wobec barw klubowych i narodowych. Pomyślnego startu!

— **Przedprzedaż biletów na regaty międzynarodowe**, które odbędą się w niedzielę, dnia 10 lipca br. w Bydgoszczy odbywa się w firmie K. Jankowski i Syn, skład sukna przy ul. Gdańskiej (w gmachu Hotelu „Pod Orłem”).

— **Opieka Rodzicielska** przy szkole Jana Kasprzowicza zaprasza Szan. Obyw. na swą letnią zabawę w niedzielę 10 lipca br. na Wzgórzu Wolności przy ul. Toruńskiej. Piękny park, wspaniały widok, doborowa orkiestra, własny tanie bufet, loteria fantowa i dużo różnych niespodzianek zapewnią ją wesołą, pełną humoru zabawę. Początek o godz. 14-tej.

— **Opieka Rodzicielska** przy szkole Jana Kasprzowicza zaprasza Szan. Obyw. na swą letnią zabawę w niedzielę 10 lipca br. na Wzgórzu Wolności przy ul. Toruńskiej. Piękny park, wspaniały widok, doborowa orkiestra, własny tanie bufet, loteria fantowa i dużo różnych niespodzianek zapewnią ją wesołą, pełną humoru zabawę. Początek o godz. 14-tej.

— **Opieka Rodzicielska** przy szkole Jana Kasprzowicza zaprasza Szan. Obyw. na swą letnią zabawę w niedzielę 10 lipca br. na Wzgórzu Wolności przy ul. Toruńskiej. Piękny park, wspaniały widok, doborowa orkiestra, własny tanie bufet, loteria fantowa i dużo różnych niespodzianek zapewnią ją wesołą, pełną humoru zabawę. Początek o godz. 14-tej.

UZNANE PRZEZ CAŁY ŚWIAT ASPIRIN
TABLETKI DLA REUMATYKÓW
BAYER

DYŻURY NOCNE APTEK od 4. VII — 10. VII 38 r.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska, tel. 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha, tel. 1902.
- 3) Apteka Tarasiewicz, ulica Orła, tel. nr 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUUM MIEJSKIE przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszki.

— **Biblioteka Nowości TGL** przy ulicy Gdańskiej 30, l. p. podaje do łask wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

OPERETKA „ORŁOW” W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę 10 i poniedziałek 11 bm. w ramach „Tygodnia Bydgoszczy” zespół artystów operetki bydgoskiej po sukcesach w tournée art. po większych miastach Polski wystąpi gościnnie z piękną operetką „ORŁOW”. Na czele zespołu pięknością primadonna Irena Carnero, świetna Hanna Wańska, Marian Wawrzakowicz w roli wielkiego księcia, Kazimierz Chranowski i inni. Reżyserował M. Domostawski. Orkiestra „Dzieci Bydgoskich”. Bilety w kasie teatru. Zniżki ważne.

— **Książki zagraniczne** (niemieckie z 20% zniżką) dostarcza Księgarnia Głęboka.

— **Programy na regaty międzynarodowe** nabyć można w f-mie Jankowski i Syn, Skład Sukna, gmach hotelu „Pod Orłem”. Tamże nabyć można również bilety wstępu.

— **Wycieczka restauratorów parostatkami do Fordonu**. We wtorek, dnia 12 lipca odbędzie się tradycyjna wycieczka członków bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów wraz z rodzinami parostatkami do Fordonu. Wyjazd o godz. 14-iej z przystani Lloydu Bydgoskiego przy ul. Hermana Frankego obok poczty. Po przybyciu na miejsce odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Piotki. W tym czasie zwiędzą panie wzięcien karnie.

— **Uwaga, rolnicy, nowe tanie kredyty**. Jak się dowiadujemy KKO powiatu bydgoskiego rozprowadza będzie pożyczki pod zastaw zboża dla drobnych rolników, posiadających do 50 ha ziemi. Kredyty udzielane będą na ogólnych zasadach ustalonych w ubiegłych latach. Oprocentowanie wynosi tylko 4% w stosunku rocznym. Umotywowane wnioski z podaniem ilości zboża oraz 2 poręczycieli należy przysłać do Dyrekcji KKO powiatu, Bydgoszcz, ul. Gdańska 10.

DO SŁONCA, WODY I LASU!

Zapowiedziana na dzień 17 lipca br. majówka rzemieślników **pociągiem popularnym w „nieznane”** wywołała żywe zainteresowanie. Każdy mieszkaniec Bydgoszczy ma możliwość spędzić tę niedzielę w tak przyjemnym i uroczym otoczeniu, że zapewne pozostanie ona w jego pamięci na długie czasy. Rzemieślnicy bowiem **zapraszają chętnie jako gości całe obywatelstwo Bydgoszczy**.

Jak się dowiadujemy, miejscowość „nieznane” na skutek jej pięknego położenia ma się stać w przyszłości kolonią rzemieślniczą. Kto chce poznać prawdziwe piękno przyrody i odetchnąć balsamicznym powietrzem borów tucholskich, kto chce wzrok

swój uradować pięknoscia i harmonia gó, wód i lasów, ten powinien natychmiast zgłosić swój udział w majówce rzemieślniczej w sekretariacie Związku, ul. Jagiellońska 10 (tel. 15-80). Ponieważ ilość uczestników jest ograniczona, nie należy zwlekać ze zgłoszeniem się.

— W niedzielę, dnia 17 lipca jedziemy wszyscy z rzemieślnikami w „Nieznane!”

— **Opieka Rodzicielska** przy szkole Jana Kasprzowicza zaprasza Szan. Obyw. na swą letnią zabawę w niedzielę 10 lipca br. na Wzgórzu Wolności przy ul. Toruńskiej. Piękny park, wspaniały widok, doborowa orkiestra, własny tanie bufet, loteria fantowa i dużo różnych niespodzianek zapewnią ją wesołą, pełną humoru zabawę. Początek o godz. 14-tej.

TYDZIEŃ BYDGOSZCZY.

Co warto zobaczyć w Bydgoszczy i okolicy?

Nowy przewodnik odsoni turystom piękno ziemi bydgoskiej.

Stanowisko Bydgoszczy jako jednego z głównych ośrodków turystycznych w Polsce już szczęśliwie zostało ustalone. Bydgoszcz weszła na dobre do repertuaru krajoznawców, którzy uczynili sobie z niej nie tylko bazę wypadową dla najciekawszych przedsięwzięć turystycznych, ale i w niej samej znaleźli dużo rzeczy godnych widzenia. **Położenie Bydgoszczy, nad wyraz szczęśliwe warunki komunikacyjne zarówno na lądzie jak na wodzie, bliskość takich terenów jak pojezierze kaszubskie, Bory Tucholskie, Krajna, Pałuki z Biskupinem, a wreszcie morze i polskie wybrzeże, do którego Bydgoszcz jest bramą — to wszystko składa się na wartość Bydgoszczy jako ośrodka turystycznego.**

Dotychczas wszystkie wysiłki, mające na celu zwiększenie zainteresowań Bydgoszczą, były luźne i niepowiązane z sobą. Cały szereg ciekawych imprez odbywał się niezależnie od siebie, nie było zorganizowanej i świadomej propagandy. Dopiero powstanie Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy pozwoliło ześrodkować całą działalność turystyczną i poważnie ją rozbudować. Pierwszym zadaniem tej instytucji, skupiającej w sobie wszystkie zainteresowane w rozwoju turystyki czynniki, było **zorganizowanie stałych „Tygodni Bydgoszczy”, mających na celu spopularyzowanie wartości turystycznych Bydgoszczy i udostępnienie ich najszerszym warstwom z całej Polski**. Pierwszy „Tydzień Bydgoszczy” odbył się w ubiegłym roku i objął sobą oczywiście w pierwszym rzędzie międzynarodowe regaty wioślarskie, które cieszą się od lat zasłużoną sławą i stanowią jakby reprezentacyjną specjalność Bydgoszczy — miasta wioślarstwa i wioślarzy.

Zeszlazoczne doświadczenia pozwoliły

już z większą wprawą i rozmachem zorganizować tegoroczny

„Tydzień Bydgoszczy”, który się właśnie dzisiaj rozpoczyna. Ciekawe **regaty w Brdujściu** o rekordowej obsadzie międzynarodowej, interesujące wystawy sztuki, poświęcenie miejskiego schroniska turystycznego, a wreszcie poważne zniżki kolejowe i liczne udogodnienia — ściągają niewątpliwie do Bydgoszczy licznych turystów. Jak zwykle, przybędą wioślarze, miłośnicy sportów wodnych, przybędą ludzie żadni wrażeń estetycznych i wiedzy o kraju. Wszystkich swoich gości

Bydgoszcz wita otwartym sercem.

Bydgoszcz zawsze gościnność stawia na pierwszym miejscu spośród twch cnót polskich, które potrafiła w sobie wykształcić w ciągu 18 lat wolnego narodowego bytu. Ambicją naszą jest, — aby każdy, kto przybywa do Bydgoszczy choć na parę godzin, czuł się w niej jak u siebie w domu. Zresztą gdzie się ma czuć lepiej Polak, bez względu na to z jakich stron pochodzi, jeśli nie w Bydgoszczy, która nie zna co to dzielnicy, która zabrała w sobie polskość ze wszystkich krańców kraju i świata nawet i wytworzyła nowy typ pracującego dla Polski jako całości Polaka.

Specjalne imprezy, które się odbędą w czasie „Tygodnia Bydgoszczy”, są niewątpliwie atrakcją turystyczną wysokiej klasy, ale **największym powabem i ponętą Bydgoszczy są jej stałe walory**. Bydgoszcz już z samego swego położenia — pośrodku różnych i ciekawych regionów — ma ich dużo. Ile i jakich — tego nawet nieraz stali mieszkańcy miasta nie wiedzą.

W tym roku jednak turyści przybywający do Bydgoszczy, nie potrzebują się błąkać poomacku, nie są już skazani na dolę Ko-

PUDER
Onieg Jatrański
CHRONI MATUJE • UDELIKATNIA
upiększa
CERE
FALKIEWICZ POZNAŃ
ZAL. W.R. 1911 W. PARYŻU
12351

Informacje Orbisu.

15 dniowa wycieczka do Carmen Sylva (Rumunia) w miesiacu lipcu 38 r. Koszt udziału od zł 200.

15-sto i 30-sto dniowe wycieczki do Warszawy w lipcu, sierpniu i wrześniu 38 r. Koszt udziału od zł 250.

14-sto i 24-ro dniowa wycieczki nad jezioro Balaton w lipcu i sierpniu 38 r. Koszt udziału od zł 285.

14-sto i 24-ro dniowe pobyty ryczałtowe na wybrzeżu ryckim i w Kemerli w lipcu i sierpniu 38 r.

- Pobyty ryczałtowe w Karlsbadzie.**
- ” ” w Marienbadzie.
 - ” ” w Franzensbadzie.
 - ” ” w Jachymów.
 - ” ” w Piszczanach.
 - ” ” w Trenczyńskich Cieplicach.

66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Wycieczka autobusowa do Ciechocinka na 17. VII 38 r.

Sprzedaz biletów Bydgoskiej Kolejki Powiatowej.

Informacje i zapisy Orbis Bydgoszcz. Dworcowa 2, tel. 36-67. (12627)

— **Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3, przyjmuje wpisy do klasy I kandydatów posiadających zaświadczenie o złożonym egzaminie oraz wpisy do egzaminu wstępnego, który odbędzie się na początku roku szkolnego 1938/39.**

lumba, odkrywającego Amerykę ponieważ się. Właśnie w obecnym „Tygodniu Bydgoszczy” powinno się znaleźć w ręku każdego turysty, ale i każdego, co nie tylko swoje miasto miłuje, lecz chce je również dokładnie poznać, wydawnictwo Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy nt.

„Bydgoszcz i powiaty: Bydgoski, Szubiński i Wyrzyki”.

Opracował tę „małą encyklopedię turystyczną **redaktor Wojciech Rzeźniacki**, który obok rzetelnej pracy włożył w to dzieło dużo prawdziwego zamiłowania. Widać, że przemierzył własnymi nogami każdy metr kwadratowy tego regionu, któremu służył przedsięwzięciem. W rezultacie powstała 340-stronna książka, bogato ilustrowana pierwszorzędymi zdjęciami p. Wiszniewskiego, staranie wydana pod względem graficznym (dzieło Drukarni Bydgoskiej S. A.), zaopatrzona w plan miasta i mapę regionu, a przede wszystkim wyczerpująca całokształt wiadomości o Bydgoszczy i ziemi bydgoskiej.

Największą wartością tego nowego przewodnika jest jego

praktyczność.

Wszystkie zagadnienia są ułożone w porządku alfabetycznym, czytelnik może od razu znaleźć wiadomości zarówno z dziedziny historii, geografii i przyrody regionu, jak i wskazówki, dotyczące najposzerzniejszych potrzeb podróżniczych. **Turysta znajdzie wytyczne dla ciekawych szlaków wycieczkowych, których nawet rodowity bydgoszczanin nie zna.** Kto na przykład wie o uroczyskach, kryjących się w lasach pod samą Bydgoszczą, kto — poza nielicznymi kajakowcami — poznał zakątki puszczy Tucholskiej, kto zna cuda Krajny i Pałuk? Przewodnik red. Rzeźniackiego jest jedną z podstaw ruchu turystycznego w Bydgoszczy, służyć bowiem o nim mówi we wstępie p. prezydent Barciszewski: **„Przyczynić się do uświadomienia szerokim warstwom, i to, nie tylko wioślarzom, niezrównanego piękna tej krainy — oto zadanie zasługujące ze wszech miar na uwagę i moralne poparcie”.**

(hak.)

DZIADA POLIKARPA

Młodych pyreczków z maselkiem, z kopyrkiem, rzodkwi z cybulką, okraszonyj syrkciem, albo razucha skibke z podmiętaniem wszędy dostaniem. A siła żralych przysmaczków z ograda?!

Ponoć dzielni daj ci, bujni bywa: dwakroć do roku wychodzą na żniwa; wieczna tam zielen, kwiatki, owoc z sadu; zimy ni śladu.

Żeby i pięćkróć tyle ludzi było, toby tych bogactw ziemskich wystarczyło na jedze, tronki, na but, na cholewa, na przyodziewe...

O co sie tedy żydy i araby swarzą i tłumką — jak zawzięte baby, a Japon Chinom wiązi do herbaty i daje baty? I o co —

BEZ BÓLU
SKUTECZNE
USUWA
ODCISKI
BRODAWKI
IZGRUBIENIA SKÓRY
PEŁN
KLAWIOL
AP. KOWALSKI

pytam; co dziwniejsze przele — Hiszpan Hiszpana morduje i gniecie? Wedle prostego myślenia sposobu nie pojmięsz obu. Sami nie wiedzą, dlaczego sie biją, o czyją korzyść i o skórę czyją; chyba by jak te byki na arenie — dać przedstawienie.

Wogóle lubi czelek robić przekore: Go zdrowe — gwałtem przerabia na chore, a potem zdaje mu sie, że te rzeczy z choroby leczy. Dziś bebe za chorebe już uznane. Skoro zamario — pocóż skrzyszczą rane i wznosić na wzór bebego zakonu zakon ozonu?

Mówią, że ozon na płuca jest zdrowy. Dobrze. Lecz u nas raczej chore głowy. A tym wystarczy chłodzące (!) leczenie w zwyczajnym tlenie.

Pirszą zasadą: nie zmieniać, co dobre! Druga: popierać, co tegie i chrobre! Trzecia: nie budzić, gdy już szcześnie licha! Niech leży cicho!

Ale niestety — i najmędrze ludzie coś wymyślają, coś planują w trudzie, a plan ich z wszelkij korzyści wzytu — pieskom na buty. Szak profesory wprzęgły sie ponownie, aby dać ludziom inakszą pisownie, chłtóra bez kuńca maltretuje czeleka, iż sie czelek wścicka.

Żeli zaś błądzą pastyrze-fachowce — nie dziwac sie, że niefachowe owce, a posadzone na różne urzędy, plodzą tyż błędy. Mało bywało światłości w oświacie, skoro dowody w skutkach jawnie macie: coraz to nowszy program szkół wymagany, bo wciąż bałagan.

Balagan — rodzicelom trosk przyczyna: Brak miejsc po szkołach. Dzie dać córke, syna? Bidny mieszczanin, a bidniejszy rataj! Chodź! Pisz! Kołataj!...

I na nic wnioski, na nic kołatanie: syn miejsca w ławce szkolnej nie dostanie. Szkół, profesorów brak — są emeryci. Ale z nich nici.

Ten sęk usunąć nikomu nie w myśl. Zato projektowicze nowi wyszli, co akademie pragną reformować (Giabie, ich prowadź!). Z tego, com czytał, zaś głupstwo jest w planie, chłtore sie skrupi w świeżym bałaganie.

Przysparzać bliźnim i sobie kłopotów zawdy czelek gotów .

— „Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Bydgoszczy, zawiadamia swoich członków i sympatyków, że urządza dnia 17 lipca br. bez względu na pogodę, letnią wycieczkę do Ostromecka, na którą wszystkich wraz z rodziną najprzejmiej zaprasza. Odjazd pociągiem z dworca głównego o godz. 7.55. Wiele urozmaiceń i niespodzianek”. (12795)

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 11 września 1938 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:
Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 17.00xx, 20.20, 22.00, 23.35
Wierchucina 9.30, 22.25.
Oplawca i Smukaty 8.10, 8.25w, 9.30, 10.30w, 11.05, 12.20, 13.20, 14.20, 15.45, 17.00, 18.50, 20.20, 22.00, 23.35
Smukaty Dolne 8.25w, 10.30w, 14.20, 18.50.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.30, 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x, 20.00, 22.05.
w dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 15.05*+, 17.00xx, 20.20.
Wierchucina Król. 11.45*, 14.00*, 15.45**+, 19.35*.
Wąwelnia 14.00, 19.35.
Oplawca i Smukaty 8.10, 8.25w, 11.05, 11.45*, 13.20, 14.00*, 15.05*+, 15.45**+, 17.00, 20.20.
Smukaty Dolne 8.25w.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*+, 6.30, 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w srody i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *+ Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W Pociąg popularyzacyjny kursuje codziennie. Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25 a oprócz tego w niedziele i święta o godzinie 10.30. Przy przejazdach tymi pociągami, pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych. Powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem z Oznaczą połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Tucholi włącznie z Tucholi. xx Oznaczą połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Pruszcza Bąg., względnie Pruszcza Bągientosa.

Uwagi: Urzędnicy Państwowi i urzędnicy samorządu terytorialnego oraz członkowie ich rodzin (to zn. żona i dzieci do lat 18) oraz młodzież szkolna korzystają z zniżki w wysokości 50%, za okazaniem legitymacji służbowej lub szkolnej.

Komunikat Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy.

Na odbytym ostatnio zebraniu zarządu Konferencji Prezesów, po przyjęciu sprawozdania prezesa, postanowiono co następuje:
1. W czasie miesięcy wakacyjnych tj. w lipcu i sierpniu nie odbywać zebrań zarządu.

2. Ponieważ spodziewane jest w najbliższym czasie zatwierdzenie statutu Konferencji Prezesów, ustalono jednakoże termin walnego zgromadzenia na miesiąc październik br.

3. Święto „Cudu nad Wisłą” w dniu 15 sierpnia nie będzie organizowane w bież. roku przez Konferencję Prezesów i pozostawiamy wolną rękę organizacjom w urządzaniu imprez okolicznościowych w tym dniu. Konferencja Prezesów podejmie organizację obchodu 20-rocznicy zwycięstwa pod Warszawą w 1940 roku.

4. Zarząd Konferencji postanowił jednomyślnie, że tegoroczne święto Niepodległości Polski — dzień 11. XI — jako 20-lecie, będzie obchodzone w Bydgoszczy jako wielka manifestacja całej polskiej Bydgoszczy. Organizację przeprowadzi w porozumieniu z władzami Konferencja Prezesów. Prace organizacyjne święta Niepodległości będą rozpoczęte zaraz na początku września br.

5. Jeszcze raz przypominamy o zaopatrzeniu się w deklarację przystąpienia do Konferencji Prezesów, którą można otrzymać u kol. skarbnika w biurze Zw. Inwalidów Wojennych, ul. Wałw Jagiellońskie 15 — codziennie od 8—13 i od 15—18 godz. Prosimy to uczynić jak najwcześniej.

6. W poniedziałek 11 bm. w auli Państw. Gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza przy ul. Grodzkiej o godz. 20-ej odbędzie się

odczyt prof. Jana Kwiecińskiego w sprawie żydowskiej o bardzo interesującej treści. Zalecamy jak najszybszym kolom obywatelstwa m. Bydgoszczy zainteresowanie się tym odczytem, gdyż rozwiązanie sprawy żydowskiej jest dziś bodajże czy nie najważniejszym zagadnieniem w Polsce a w szczególności pozbycie się żydów z Polski.

Ostrzeżenie.

W ostatnim czasie pojawiają się coraz częściej na terenie m. Bydgoszczy rozmaite jednostki, bliżej nikomu nieznane, a podające się jako uciekierzy z Rosji bolszewickiej, Niemiec czy Hiszpanii i starają się

RABKA - to zdrowie

i wypoczynek dla dzieci i dorosłych Sanatoria, pensjonaty, mieszkania dla rodzin. (12830)

węjść do różnych środowisk organizacyjnych, wygrywając srodą ciężką sytuację — jako ofiary reżimów itp. rzy czym zawsze znajdujące się w ciężkim położeniu materialnym.

Ostrzegamy przed przyjmowaniem takich jednostek do organizacji a w razie zgłoszenia się takich osobników, prosimy o skomunikowanie się uprzednio z zarządem Konferencji Prezesów, który jest w możności dostarczenia zainteresowanej organizacji odnośnych danych o takim osobniku.

Tajemnica rekordów Szwedów i Finów.

Sportowiec tylko wtedy może zdobywać rekordy, gdy się dobrze odżywia. Ruch i sport zużywają dużo energii, tak, że zwykłe pożywienie nie wystarcza. Potrzebne są większe ilości tłuszczu, cukru i białka.

Większe ilości masła, większe ilości marmolady i cukru przyswoi organizm, gdy się spożywa równocześnie odpowiedni chleb. Najidealniejszym chlebem dla każdego sportowca (wioslarza, narciarza, turysty i t. p.) jest „Chleb Szwedzki”.

„Chleb Szwedzki” jest porowaty i suchy, ułatwia przyswajanie pokarmów, przy żuciu jego udziela się bowiem dużo śliny, którą nasycyca się pożywieniem. I dlatego właśnie z chlebem tym możliwe jest spożycie większej ilości masła, sera, marmolady, miodu i t. p.

„Chleb Szwedzki” nie kruszy się przy pakowaniu, można go długo przechowywać.

Ma to praktyczne znaczenie szczególnie przy transportowaniu na większe odległości.

„Chleb Szwedzki” powinien więc być stałym towarzyszem każdego turysty, powinien znajdować się w jadalni każdego sportowca.

„Chleb Szwedzki” jest bardzo pożywny, gdyż jest przyrządzany z maki z pełnego ziarna, a więc zawiera wszystkie składniki odżywcze jak białka, sole mineralne, lipidy i witaminy. „Chleb Szwedzki” jest suchy i dlatego żeby przy żuciu maszę wykonywać dużą pracę — nie psują się, są białe i mocne.

Nie obciążajmy żołądka chlebem miękkim i ciężko strawnym. Kupujmy „Chleb Szwedzki”, który wyrabia fabryka w Bydgoszczy według starodawnej, szwedzkiej metody. (12797)



Polityka śpi. Po „tygodniach” Nowego, Chełmna i Chojnic nadszedł upragniony „Tydzień Bydgoszczy”. Czasem gdzieś jeszcze ryknie lew, potrząśnie grzywa, napełdzi ludzi strachu. W końcu jednak wszystko się wyda: groźny lew okaże się OSŁEM W LWIEJ SKÓRZE.

Furda, rozmyślania! Kiedy mózg się smaży na słońcu, chłodzą go zimne okłady. Zapach lipy też idzie do głowy, ale zawirotów nie potrzeba się obawiać. Skapaniejiesz od czego innego, na przykład od czytania komunikatów wojennych i innych „wycierów”. Dwa lata trwa już wojna w Hiszpanii i rok cały — bez wypowiedzenia — w Chinach. Co za korzyść dla nauki geografii! Każdy brzdąc wie dziś, gdzie leży Bilbao, Teruel czy jakaś Sagunta, tylko nie zna ulic Nowej Bydgoszczy. Przynamy się, że i my „starzy” często zaglądać musimy do planu miasta, by się połapać, gdzie co znaleźć. Szukaj najlepiej w odwrotnym kierunku, a znajdziesz niechybnie. Ulicę Mińską przy torze kolei — berlińskiej, Krakowską — na drodze do Fordonu, Żnińska — przy szosie Koronowskiej, a jakże! — Bułgarską i Serbską — rozumie się w pobliżu Tucholskiej, Witebską — w sąsiedztwie Wisły, ponieważ białoruski Witebsk leży niedaleko, nad Dźwiną (wiadomo, odnoga naszej Brdy). Tylko nazwy chińskich pobojowisk pójdą w zapomnienie, gdyż urzędowa Polska Agencja Telegraficzna zapalała nagle taką miłośnią do Japończyków. Ze komunikatów chińskich więcej nie podaje. Na odjeźdźnym z Hankau niemiecki doradca armii chińskiej — generał Falkenheim podzielił do dziennikarzy amerykańskich:

„Jesteśmy przekonani, że Chiny osiągną zwycięstwo. Japonia przegra wojnę i przy zawarciu pokoju wszystkie obszary, zajęte przez nią obecnie, będzie musiała zwrócić.”

O tym P. A. T. nie pisze, a przecież oświadczenie jest kompetentne, bo — niemieckie...

Dobrze, ale co to ma wspólnego z Bydgoszczą, której przecie Japończy nie zagrażają? Juści, kanikuła, powódź — i te lwy ryczące... Koledzy-gazeciarze tyle nafabrykowali bajek bydgoskich, że czytelnikowi naprawdę żółć się przelewa, żółć zaś ma coś wspólnego z Żółtą Rzeką (Jangstjiang), która też wezbrała. Powiadają, że

NA PLAŻY W OSTROMECKU KONSORCJUM ZAGRANICZNE

zamierza wybudować dwa gmachy hotelowe, lazienki, kawiarnie letnią nad Wisłą naprzeciwko Brdyjucia oraz szereg domów drewnianych. Koszt „pierwszej serii” robot obliczono na 1.800.000 złotych. Biahostka dla jakiegoś Kiepuru, tylko że on wcale nie ma zamiaru opuszczać swej „Patrii”. Niech tylko budownicowie nie zapomną wnieść granitowych słupów, aby woda na wiosnę tych hoteli nie zabrała... do Gdańska.

Blizszy urzeczywistnienia jest rozważanie obecnie w prasie sanacyjnej projekt

AUTOSTRADY Z POZNANIA PRZEZ BYDGOSZCZ DO GDYNI.

Autostrada ma kosztować „tylko” 17 milionów złotych, które pokryć mają zainteresowane samorządy. Dlatego też widocznie zwlekają z budową

MOSTU POD RYNARZEWEM,

Działacze czerwonych związków przed sądem przeprasają

Zjednoczenie Kolejowców Polskich. Echa wiecu kolejarzy w Bydgoszczy.

Dnia 9 grudnia 1937 r. Zjednoczenie Kolejowców Polskich zwołało do sali p. Kowalskiego w Bydgoszczy ogólne zebranie kolejarzy, na które przybyło przeszło 1.000 pracowników kolejowych. Aktualny referat wygłosił na tym zebraniu wiceprezes zarządu głównego ZKP p. Nowakowski z Warszawy. W dyskusji między innymi zabrali głos członkowie miejscowego zarządu ZKK pp. Kaczmarek i Łukasiewicz obaj pracownicy warsztatów w Bydgoszczy. Pierwszy widocznie nie mając lepszych argumentów na zwalczenie ZKP, jał organizację tę oczerniać, twierdząc, że członkowie ZKP, którzy zasiadają w zarządzie Kolejowej Kasy Emerytalnej, uchwalili w roku 1936 projekt obniżenia rent dla rencistów, wdów i sierot. Tupet tego pana był wówczas tak wielki, że pomimo upomnienia go, ażeby nie szerzył nieprawdziwych wiadomości, tenże podtrzymał swoje kłamliwe twierdzenie.

Na tym samym zebraniu zabrał głos także p. Łukasiewicz z ZKK, który posunął się jeszcze dalej w swej demagogii, bo twierdził, że członkowie zarządu ZKP „maltretują, kopią i pluja na robotników”. Wezwany przez przewodniczącego zebrania do wskazania, kto z członków zarządu ZKP to robił, nie mógł tego podać i zarzut nie cofnął.

Wobec tego rodzaju oszczerstw obliczonych na zohydzenie poważnej organizacji i jej działaczy, nie pozostało nic innego, jak wezwanie obu demagogów do udowodnienia ich twierdzeń przed sądem.

W dniu 25 maja odbyła się w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy rozprawa sądowa z oskarżenia członka zarządu Kolejowej Kasy Emerytalnej p. Alfonsa Bürschla c/a Kaczmarkowi oraz z oskarżenia prezesa zarządu okręgowego ZKP p. Jabłońskiego Tadeusza c/a Łukasiewiczowi.

Na rozprawie trudno było czerwonym szermierzom stworzyć z kłamstwa rzeczywistość i prawdę. Skorzystali też chętnie z propozycji sędziego, aby się ugodzić, przeprosić oskarżonych i opłacić powstałe koszty.

Jak daleko względy ludzkości ugruntowane są u przedstawicieli ZKP świadczy fakt, że gdy p. Kaczmarek prosił o uwolnienie go od opłaty kosztów w kwocie 75 zł, przedstawiciel ZKP p. Przybylski zgodził się na to, jeżeli zarząd główny ZKK odmówi Kaczmarkowi zwrotu tych pieniędzy Pan Kaczmarek warunek ten skwapliwie przyjął z oświadczeniem, że nigdy nie miał zamiaru stawiania członkom zarządu Kolejowej Kasy Emerytalnej jakichkolwiek zarzutów!

Tak więc demagogia i kłamstwo zostało przygwózdzone, co z pewnością w przyszłości nauczy panów z ZKK ostrożniejszego wyrażania się i uczciwej agitacji.

bo musieliby go znowu zburzyć i poszerzyć. Cierpliwość ludzka i miłosierdzie Boskie nie mają granic, więc się nie gniewajmy, tylko śmiejemy, śmiejąc beztrojsko jak dzieci: „Budujemy mosty dla pana starosty”...

Ponieważ na otwarcie nowego mostu i autostrady poczekamy co najmniej 5 lat, do tego czasu wszystkie osiedla (w myśl wskazań żelaznego premiera) przybiorą estetyczny wygląd. Znikną wysokie mury, upstrzone tułczonym szkłem (co za radość zapanuje we więzieniach!) i wszędzie będzie miło, wesoło, przewiewnie i dużo światła.

Nie martwicie się zatem kamienicznicy i mularcykowie, co wapna starego do tynkowania nie macie. (Dobre wapno przeleć musz w dole cztery do pięciu lat.) W nakazanym terminie 14-dniowym pochłapie się fasadę byle-czym. Na pokaz będzie „robione” a za rok lub dwa, gdy to deszcz spłucze, napędzą was do poprawki.

My tymczasem, co domów ani płotów własnych nie posiadamy, używajmy lata, póki służy słońce. W lazurowej toni Bałtyku, na złotych piaskach Helu, na spienionych grzywach jeziora w Charzykowie, gdzie bydgoszczanie założyli kolonię (w karczmie u „Ojca” Gierszewskiego i na wyspie Miłoci), bądź też w polekich kniejach, gdzie są ryby i grzyby — wypoczujmy, nie oglądając się na wystrojone flondry ani nie zerkając — jak kot na puszczy — na pyzate Marusie i Parasia.

A kiedy wrócimy z wywczasów pokrzepieni (lub wyczerpani), obrzydła polityka znowu nas wpręgnie w swój kierat.

Przed zimą odbędą się w Bydgoszczy wybory do rady miejskiej. Według nowej ordynacji

WYBIERAMY 56 RADNYCH,

a nie 48, jacy dotychczas zasiadali na ławach. Żadne jednak z dotychczasowych ugrupowań nie zdobędzie absolutnej przewagi, aby mogło samo rządzić. Dotychczasowy podział mandatów (Stronnictwo Pracy — 18, sanacja — 15, endecja — 13, Niemcy 2) ulegnie niezawodnie zmianom. Klucz mają w ręku zorganizowani rzemieślnicy i związki urzędnicze, tylko nienotrzebnie zerkają się, że „nie chcą polityki” bo w to i tak nikt nie wierzy.

Rozpoczynamy „Tydzień Bydgoszczy“.

Na wioślarzy zwrócone wszystkie oczy

W przededniu Międzynarodowych Regat w Bydgoszczy.

W jaki inny sposób, bardziej godny, mogłoby „miasto wioślarzy“ rozpocząć swój doroczny „Tydzień“, jak nie właśnie przez **Międzynarodowe Regaty**? Dzięki staraniom dzielnych organizatorów z BTW tegoroczne regaty zapowiadają się jako impreza o **zakroju europejskim** i stanowić będą wspaniałą inaugurację „Tygodnia Bydgoszczy“.

W jutrzejszą niedzielę Bydgoszcz zarozi się od wioślarzy. Niewątpliwie przybędą też liczne wycieczki. Dookoła toru regatowego w Brdyjuściu staną tysiące widzów, by przyglądać się zmaganiom na błękitnej taśmie toru. Niewielu jednak zdawać będzie sobie sprawę z **ogromu prac, z musu opanowania najdrobniejszych szczegółów**, z długotrwałych przygotowań, jakich wymaga tak poważna impreza.

Przygotowywały się kluby, przygotowywali się przede wszystkim organizatorzy. Przechodnie mostu Bernardyńskiego mogli już od dawna zaobserwować późnym wieczorem płonące światła w szalasiu BTW i słyszeć rozgwar ożywionej dyskusji. To radziła komisja gospodarcza BTW pod przewodnictwem p. Wróblewskiego. Rozważano wszelkie szczegóły, dzielono się funkcjami, radzono nad udogodnieniami dla publiczności i zawodników...

Główną sprężyną organizacji, koncentrującą wszelkie prace przygotowawcze gospodarzy regat, jest jak zwykle długoletni i nieustrudzony sekretarz Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich p. **dyr. Władysław Zewicki**.

Kiedy odbywały się obrady komitetu, równocześnie o zmroku już nieraz rozlegały się na całej długości Brdy od Łegnowa



Trzeba tabliczkami oznaczyć miejsca rozmieszczenia poszczególnych klubów w hangarach.

do mostu Teatralnego tubalne okrzyki trenerów. W ciemną taflę wody zanurzały się w miarowym rytmie wiosła licznych osad bydgoskich.

To wszystko — cały trud i prace wielu dni, cały wysiłek mięśni i umysłów — jeden miał cel: jutrzejsze regaty.

Jak skrzętni rolnicy, przygotowali wioślarze swoje żniwa. Kto będzie zbierał plony? Kogo publiczność obdarzy laurem okłasków?...

CO SLYCHAĆ W ŁĘGNOWIE?

Gdy więc już jutro rozstrzygną się losy przygotowań, treningów i ambicji klubów wioślarskich — trzeba nam zajrzeć na pole bitwy. Jak się spodziewaliśmy, w Brdyjuściu już **ruch wielki**. Zjechały do Bydgoszczy liczne osady zamiejscowe, przyzwyczajają się do warunków, trenują. W hangarach — łodzi, w szatniach i przy pomocy — wioślarze. Na razie nastroj jest pogodny, nawet prawie sielankowy. W powietrzu krąży dowcipy, na błyszczącej w słońcu taśmie wody krążą żagłówki i manewrują trenujące osady.

Jako pierwsi przybyli do Brdyjuścia **warszawianie z KW „Wista“**. Startują oni w dwójkach podwodnych. To panowie Kozera i Ślesicki oraz ich trener. Popijają właśnie kawę w dobrze zaopatrzonym bufecie przy szatniach (gdzie się też stołują) i gawędzą z nami o regatach. Warszawianie świetnie czują się w Bydgoszczy. Są zadowoleni z warunków, podkreślają, że wszy-



Pierwsze jaskółki — wioślarze TW „Wista“, Warszawa w Brdyjuściu.

szy im idą na rękę, że tu wszyscy wioślarzy rozumieją.

Jak się zapatrują na swój start? Mają w dwójkach podwójnych groźnych konkurentów — to osady WTW (Zydzik i Kaźmierczak) oraz Frithjofu (Reich i Böhme). Więcej obawiają się tych ostatnich, mających już za sobą zwycięstwo w Królewcu.

W Łęgnowie, w obozie wioślarzy mówi się oczywiście **tylko o regatach**. Rozważa się szanse za i przeciw. Są dyskusje — ale wszyscy w jednym są zgodni: **że regaty będą ciekawe**.

Nie poprzestaje się zresztą na gadaniu. Dostrzegamy **zapracowanych członków BTW**, zajętych technicznym przygotowaniem regat. Oto p. Kowalski rozdziela miej-

dobrą formę. Przygotowanie jej odbywa się stopniowo tak, że w szczytowej formie będzie na mistrzostwach Polski. W każdym razie choćbyśmy nawet jechali w nieco rezerwowym składzie, zapewniam, że „zabki pokażemy“.

— Korzystam z okazji — mówi p. trener Brzeziński — by zwrócić publiczności bydgoskiej uwagę, że **regaty są nader interesujące już od pierwszego biegu**, że zatem trzeba je śledzić już od godz. 13.15. Pierwszy zaraz bieg — II czwórka — będzie bardzo ciekawy, a bieg 3-ci o godz. 13.45 przy udziale czwórki niemieckiej „Hellas“ będzie swego rodzaju gwóździem regat. A więc regaty są sensacyjne już od pierwszych biegów i w interesie publiczności leży, by

MORZEM I ŁĄDEM WOKÓŁ EUROPY! 12 DNI NA MORZU!

BUKARESZT — KONSTANTYNOPOL — WARNA — ATENY
DUBROWNIK — WENECA — NEAPOL — CAPRI — WEZUWIUSZ
POMPEA — RZYM — NICEA — PARYŻ — BRUKSELA

12827 30. VII. — 26. VIII. 650,- Wycieczka organizowana w ramach umów kompensacyjnych

WAGONS-LITS//COOK Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

sca w szatniach i hangarach. A na torze ktoś ustawia piywaki. Kilku robotników czyści i doprowadza do porządku trybuny. Nawet na wodzie gorączkowo usuwają się tratwy, by zrobić miejsce wioślarzom.

Łęgnowo ubiera się w odświętną szatę. Na masztach trzepocą się już flagi. Jutro regaty...

SZANSE BYDGOSKICH WIOŚLARZY.

Nas, bydgoszczan, interesuje przede wszystkim pytanie, jak też spiszą się bydgoskie osady podczas tegorocznych regat. Czy powtórzą zeszłoroczne sukcesy?

Zwróciliśmy się o krótkie wywiady do przedstawicieli dwóch najważniejszych klubów, najbardziej zainteresowanych w wyniku regat.

Znakomity trener BTW p. Franciszek Brzeziński (popularny „Tata“) powiada — ha, nic na pewno przewidzieć nie można. Co do **czwórki nowicjuszy**, to jest osada ambitna, ma szanse wygrać. **Czwórka nasza** jest nieco osłabiona, gdyż zawodnik Kokot, będący w wojsku, nie mógł regularnie trenować. Co do **ósemki** — to wykazuje ona

wcześniej przybywała...

Z kolei interpelujemy prezesa Kolejowego KW p. inż. Thienela.

— Wszystko zależy od szczęścia — mówi nasz rozmówca. Czwórka nasza znajduje się w niezłej formie. Właściwie jeszcze dotąd nie mieliśmy poważniejszych startów i regaty niedzielne będą naszym pierwszym takim naprawdę poważnym występem, na którym przekonamy się o naszych siłach.

Pilnie trenują też inne kluby: **Bydgoski Klub Wioślarek, Frithjof, PKS i Gryf**. Wioślarki stoczą nader interesujący pojedynek w czwórkach z Warszawiankami. Rywalki zwyciężyły się już dotąd nawzajem nieznaną różnicą przewagi. Są to osady wyrównane. Kto zwycięży w tym roku?

I to, i wiele jeszcze innych wstań nasuwają nam tegoroczne Międzynarodowe Regaty w Bydgoszczy. Ku wioślarzom zwrócone są wszystkie oczy. Walna batalia na torze regatowym w Brdyjuściu odbędzie się już jutro. Już jutro o godz. 13.15 rozoczynają się jedyne w tym sezonie w Bydgoszczy regaty wioślarskie i my wszyscy będziemy świadkami sensacyjnych, międzynarodowych biegów...
J. Koł.



Czy i w tym roku trybuny nad torem regatowym będą tak wypełnione?

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
Kobieta się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Nowe dyplomy zasługi.

Uroczystościowe zebranie Związku b. Uczestników Strajku Szkolnego.

Zapowiedziany referat pana redaktora Jana Teski, wiceprezesa Związku b. Uczestników Strajku Szkolnego, ścianał w ub. wtorek dużo osób na zebranie uroczystościowe do sali hotelu „Lengingna“. Sam biorąc czynny udział w głośniejszym strajku szkolnym w latach 1906—07, pan red. Teska niezwykle barwnie i zajmująco w swym jednogodzinnym referacie przedstawił ówczesny spontaniczny odruch patriotycznego ludu pomorskiego i wielkopolskiego na szykany pruskie. Gorące oklaski, jakimi darzono prelegenta za ciekawy referat były dowodem, jak głęboki oddźwięk znalazły słowa p. red. Teski w sercach słuchaczy.

Z kolei p. red. Teska wręczył dyplomy zasługi następującym uczestnikom strajku szkolnego pp.: urzędnikom Zarządu Miejskiego Janowi Szalatemu, Janowi Jagodzińskiemu, Konradowi Kruzemu i Julianie Wzłicowej. Po wręczeniu dyplomów zebranie zamknięto.

Z zebrania Stronnictwa Pracy w Śródmieściu.

Kanikuła letnia nie odstraszyła zarządu Koła Śródmieście Str. Pracy od urzędzenia zebrania plenarnego, nie chcąc nic uszczuplić z wytkniętego programu rozwojowego. Zebranie takie przy dość licznym udziale członków pod przewodnictwem prezesa radnego p. Balwińskiego odbyło się w ubiegły czwartek, 7 bm. w lokalu Pod Lwem. Referat wygłosił p. red. Nowakowski, który omówił przebieg posiedzeń sejm, m. in. projekt ordynacji wyborczej do samorządu oraz przedstawił stan polityki wewnętrznej i zagranicznej jak również sprawę Austrii i Czechosłowacji. Ponadto p. red. Nowakowski zapoznał zebranych na podstawie kilku przykładów z teorią względności — Einsteina. Dyskusja była bardzo ożywiona. M. in. obecny na zebraniu p. red. Pawlicki dot. teorii względności stwierdza, iż teoria ta podważa podstawy życia duchowego, nam zaś jako członkom Stron. Pracy przyswiecać powinny pojęcia stałe.

Szwedzerowiaci niestrudzeni.

W wieczór „Sobótek“, kiedy wszystko co żyło spieszyło nad Brdę — radzili członkowie Stronnictwa Pracy koła Szwedzerowo nad nową ordynacją wyborczą, zastrzegając się, że tych radnych miejskich, którzy ani razu nie pokazali się na zebraniach robotniczych — pilnując jedynie swoich interesów — więcej nie wybiorą. Pożądane jest odświeżenie ciała radzieckiego. Dyskusja, zapoczątkowana po referacie red. Nowakowskiego przez prezesa koła p. Drażewskiego, była żywa i pouczająca.

Zebranie koła Bydgoszcz-Wschód.

W niedzielę, dnia 3 bm. odbyło się w Kałużkach, w lokalu p. Góreckiej zebranie Koła Stronnictwa Pracy, któremu przewodniczył prezes p. Chmielewski. Referat polityczny wygłosił p. red. H. Pawlicki. W dyskusji przemawiał p. prezes Chmielewski. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes zebranie okrzykiem „Cześć Pracy!“

— **Nowy wikariusz parafii farniej**. Ksiądz Zbigniew Polanowski po dwuletnim pobycie w Nakle, gdzie zdobył sobie ogólny szacunek i miłość, powołany został przez władzę duchowną do fary bydgoskiej.

— **Komitet organizacyjny korporacji przemysłu elektrotechnicznego** na województwo pomorskie obradował w Bydgoszczy; do tymczasowego zarządu korporacji wybrano pp. inż. Ziętaka — starszym, inż. Brukarzewicza — podstarszym, Graczkowskiego — skarbnikiem, Dankowskiego — sekretarzem. Zebraniu konstytucyjnemu przewodniczył p. Donat z Poznania, referat organizacyjny wygłosił p. Pawlak. Uchwalony statut przesłano władzom do zatwierdzenia.

— **Wycieczka parostatkami do Ciechocinka**. W niedzielę, dnia 17 bm. urządza Związek niższych pracowników pocztowych wycieczkę parostatkami do Ciechocinka. Wyjazd rano o godz. 4.30 z przystani Lloyd Bydgoskiego, powrót do Bydgoszczy około godz. 22. Cena biletu w obie strony dla dorosłych 2,30 zł, dla dzieci poniżej lat 14 1,15 zł. Pozostała ilość nierozsprzedanych biletów mogą sympatycy nabyć w biurze Związku przy ul. Kordeckiego 31 w godz. od 15—19 oraz u p. Radtke, ul. Śniadeckich 55, skład tow. krótkich. Wycieczka **odbędzie się nieodwołalnie**. Podczas podróży przygrywać będzie orkiestra. Bufet na statku obficie zaopatrzony.

Nie przetrzymaj pieniędzy w domu!

Do Banku Ludowego w Słivicach pow. tucholskiego zgłosił się zrozpaczony rolnik Stefan Góralczyk ze wsi Zazdrość, prosząc o wymianę całkowicie zniszczonych trzech banknotów 500 złotych i siedmiu 100 złotych.

Jak się okazało Góralczyk pieniądze te, otrzymane jako premię asekuracyjną za spalenie się stogu i stodoły, schował w mieszkaniu pod podłogę.

Można sobie wyobrazić jego rozpacz i przerażenie, gdy zajrząwszy do kryjówek, stwierdził, że pieniądze są pogryzione przez myszy. 600 złotych udało się odzyskać przez wymianę na dobre banknoty, natomiast 1.100 złotych bezpowrotnie przepadło.

A tak łatwo było uniknąć straty, składając pieniądze na książeczkę oszczędnościową PKO.

Dla artretyków.

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami w soli i ługu ciechocińskim może dać rezultaty lecznicze niewspółmierne większe, niż zastosowanie tych kuracji osobno.

Ponieważ zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego zarówno jak i sól ciechocińska można dostać w każdej aptece lub drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciwartretyczną.

Indywidualne uzupełnienia należy uzgodnić z lekarzem.

Ostrowski Zarząd Miejski pracował z poważną nadwyżką.

Ostrów Wlkp. (lj) Na ostatnim posiedzeniu ostrowskiej rady miejskiej radny p. Garbacz referował budżet miejski, który za rok gospod. 1937/38 przyniósł miastu **78.143,43 zł nadwyżki**. Z sumy tej uchwalono przeznaczyć 30.000 zł (poza 50.500 zł już preliminowanym) na budowę nowej szkoły powszechnej oraz 7.500 zł jako subwencję dla komitetu budowy gimn. kupieckiego, 1.800 zł na kasę bezproc. kredytu rzem. chrześc., 500 zł na ściegacz „Poznań” i różne jescze sumy drobniejsze na konieczne remonty budynków miejskich. W dyskusji nad budżetem dodatkowym na wniosek p. radcy Rowińskiego rada miejska wyraziła p. burmistrzowi Cegięcie pełne uznanie za dobrą gospodarkę. Przy omawianiu szeregu innych spraw porządku dziennego p. burmistrz podniósł m. in., że **Ostrów nie ma już prawie wcale bezrobotnych**. Do prac drogowych np. musiano wziąć 40 ludzi z Wrześni, gdyż tu nie było chętnych.

Pod koniec posiedzenia uchwalono również nowy statut etatów stanowisk pracowników miejskich, których rozszerzenie było koniecznym w związku z gwałtownym wzrostem naszego miasta.

WYWIADY NASZEGO GŁOSU

Pod adresem Dyrekcji Państw. Monopoli Tytoniowego.

Z dniem 1 marca br. obowiązuje nowa ustawa o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Na podstawie komunikatu Dyrekcji Państwowego Monopoli Tytoniowego z dnia 4 października 1937 r. dotychczasowi sprzedawcy wyrobów tytoniowych zmuszani byli w terminie do 25. 10. 1937 r. stawić wnioski o zawarcie nowej umowy na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Wnioski takie stawił wszyscy dotychczasowi sprzedawcy. Jak one zostały przez Zakłady Sprzedaży Państw. Monopoli Tytoniowego potraktowane, świadczy co następuje:

W Pruszczu (powiat Świecie) nie uwzględniono wniosku i odebrano zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych **Polakowi Fr. Rewolińskiemu**, uczestnikowi powstania wielkopolskiego. Natomiast **udzielono koncesji Niemcowi Erikowi Tessmerowi** w Pruszczu, który jest wielkim działaczem niemieckim — członkiem komitetu budowy prywatnej szkoły niemieckiej. Tak samo w Wądołwie koło Pruszcza odebrano zezwolenie Polce Zofii Szendlowej, a udzielono takowe Niemce Elfriedzie Dejde. Tyle dla przykładu. Wypadków takich, które **wywołują oburzenie i rozgoryczenie** nie tylko wśród zainteresowanych, ale całego społeczeństwa polskiego, możemy podać więcej.

Jak to możliwe? Czy Niemcy w Polsce mają większe prawa, niż Polacy, którzy o jej wolność krew przelewali? W Niemczech odbiera się Polakom wszelkie prawa obywatelskie, wywłaszcza, a u nas przy rozdziale koncesji **Państwowego Monopoli Tytoniowego Niemcy mają pierwszeństwo**.

Mamy nadzieję, że Dyrekcja Państwowego Monopoli Tytoniowego zainteresuje się tymi sprawami i spowoduje, że błędy popełnione przy rozdziale koncesji tytoniowych zostaną jak najprędzej naprawione.

Trzeba odebrać prawo sprzedaży wyrobów tytoniowych wszystkim Niemcom i udzielić je Polakom, w pierwszym rzędzie ławaldom i powstańcom.

HUMOR I SATYRA

CIĘŻKA KISZKA.

— Mój maż po operacji ślepej kieszki stracił pięć kilo wagi!

— No, moja pani! Ktoby przypuszczał, że taka marna kieszka tyle waży?

KONKURS KRÓW.

— Tatusiu, co to jest wystawa inwentarza?

— To jest konkurs piękności krów.

WRAŻENIE.

— Bardzo mi się podoba narzeczony pani. Robi wrażenie inteligentnego człowieka.

— Tak. To jest jego jedyna zaleta.

— Inteligencja?

— Nie, ale robenie wrażenia...

SZCZYT UPRZEJMOŚCI

Gdy więzień skazany na elektryczne krzesło, chce ustąpić miejsca stojącym obok paniom.

DOBRE WYCHOWANIE.

Pani Łupkowa podejmuje herbatką kilka przyjaciółek.

— Zosiętko — zwraca się do swej dziesięcioletniej córeczki — pomożesz mi przy stole. O ile goście przyjadą, zaczynaj zawsze od osób najstarszych.

Dziewczynka bierze talerzyk kruchych ciasteczek i podchodzi do trzech mocno dojrziałych pań.

Przygląda się im badawczo, po czym z kłopotaną miną zwraca się do matki:

— Mamusiu, powiedz mi, która z nich właściwie jest najstarsza!

W GODNE RĘCE.

Pan Teofil píše do ojca swej ukochanej: „Szanowny Paniel! Mam zaszczyt donieść, że udało mi się wreszcie otrzymać posadę kustosa w muzeum starożytności, co niewątpliwie skłoni Szan. Pana do powierzenia mi swej córki.”



NA WYCIECZKI

(12793)

tylko

CHŁEB SZWEDZKI

NIODPOWIEDNI FILM.

Do kina chce wejść dama z pieskiem. Bileter zatrzymuje ją:

— Psów wprowadzać nie wolno!

— Dlaczego? Czy to nieodpowiedni film?

WYMAGAJĄCY GOŚĆ.

— Chciałbym nabyć globus — mówi klient.

— Czy duży? — zapytuje sprzedawca.

— Naturalnej wielkości.

SCENKA MAŁŻENSKA.

— To się o tej porze wraca do domu, hulako? Słyszysz — bije czwartą!

— Dobrze, dobrze! To już chociaż ty nie bij!

ŁADNA POCIECHA.

Pani Klementyna, która straciła męża po 30-letnim pożyciu, płacze nad mogiłą. Ocierając lzy wzdycha i mówi do przyjaciółki:

— No, przynajmniej mam tę jedną pociechę, że teraz nie może mnie ocyganiać, gdzie spędza nocę.

MANIA WIELKOŚCI.

— Nasz nowy kolega, ten kazełek, wma-wia sobie, że jest najmniejszym człowiekiem na świecie.

— Cóż za zarozumiałość! Biedak, cierpi widocznie na manię wielkości!

PANTOFLARZ.

Kelner: Proszę szanownego pana do telefonu!

— Hm, proszę powiedzieć mojej żonie, że zaraz wracam do domu, ponieważ piwo zupełnie mi dzisiaj nie smakuje.

— Ale to nie dzwoni pańska żona, tylko jakiś pan.

— Tak? to świetnie! Proszę mi podać jeszcze jedno piwo!...

MOGŁO BYĆ GORZEJ.

— Droga mamo, uważam, że najlepiej będzie, jeśli wyznam ci całą prawdę: ożeniłem się z girlszą z kabaretu „Zezowaty krokodyl”...

— O, Boże! Co za wstyd!

— Mamo, nie masz czego rozpaczać, mogło być gorzej!...

— ? ? ? ?

— Ojciec chciał się z nią ożenić!

WALKA O ŻYCIE.

— Muszę pana uprzedzić — zwraca się chirurg do pacjenta — że jest to bardzo poważna operacja. Na dziesięciu chorych sześciu przeciętnie umiera pod nożem... Czy ma pan jeszcze jakieś życzenie, zanim zaczniemy?

— Tak, może pan doktor każe mi podać płaszcz i kapelusz i zaważać taksówkę!

SPRYTNY KMIOTEK.

Pewien dygnitarz, jadąc samochodem, wpadł do głębokiej dziury na drodze i nie mógł wyjechać. Na szczęście znalazł się kmiotek, który przy pomocy swych koni wyciągnął samochód na równą drogę. Dygnitarz dał mu za to 10 zł.

— Dziękuję — powiedział kmiotek poziewając. — To już piątą samochód, który dziś wyciągnąłem.

— Toście sobie nieźle zarobili! Ale dlaczego tak poziewacie?

— Bo całą noc kopatłem tę dziurę.

U PAŃSTWA NOWOBOGACKICH.

— Proszę pani — zapowiada z dumą skrzypek, zaproszony na przyjęcie do państwa Nowobogackich — dzisiaj będę grał u państwa na bardzo starych skrzypcach!

— Ha, co prawda jest mi trochę przykro, że nie postarali się pan o nowsze, ale może tego goście nie zauważą...

POEZJA I PROZA.

Para narzeczonych stoi przed rodzicami. — Oby słońce szczęścia opromieniało was tak, jak nas opromieniało! — mówi ze wzruszeniem matka, spoglądając na swego małżonka.

— Tak — wtrąca ojciec — przynajmniej nie będzie wam groziło porażenie słoneczne!

SZCZYT UPRZEJMOŚCI



Wlamywacz: — Bardzo panu współczuję, że pan nie może zatańczyć przy tak miłej muzyczce, ale odbije to pan sobie przy innej okazji...

— Niemcy zabronili żydom wstępu do ogrodu...

— Hm, ale do jednego ogrodu nie wzbrownią im wstępu.

— Do jakiego?

— Do „ogrodu udręczeń”.

na fali RADIOWEJ

Niedziela, 10 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Najświętsza Panno”. **7,20:** Muzyka lekka w wyk. Ork. Ochotniczej Straży Pożarnej Fabrycznej w Kaliszu (z Poznania). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** Transmisja nabożeństwa z kościoła o. o. dominikanów (ze Lwowa). Kazanie wygłosi ks. Stan. Niedziński. Po nabożeństwie ok. godziny **10,30** Muzyka (płyty). **11,45:** Przegląd kulturalny. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Wilna). **13,00:** „Książki mego dzieciństwa” — szkic literacki Gustawa Morcinka (z Katowic). **13,15:** Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Janina Paszkowska i Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nakrót. **13,30:** Audycja dla wsi. **16,30:** „Miotełki warszawskie” — kurant staroświecki — w oprac. Leona Schillera. Wyk. J. Orwid, M. Zabczyńska, M. Wyrzykowski, E. Kunciewiczówna, St. Surowski — fortepian. **17,30:** Tygodnik dźwiękowy. **18,00:** Podwieczorek w ogrodzie Teatru w Bydgoszczy (przez Toruń). **20,00:** Program na jutro. **20,05:** Jan Brahm: Podwójny koncert a-moll op. 102 (płyty). **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Kukułka Wileńska pt. „Dziwna przygoda” — Zofii Bohdanowiczowej (z Wilna). **21,40:** Transm. fragmentów między państwowego meczu lekkoatletycznego „Polska — Niemcy” w Królewcu. Sprawozdawca W. Trojanowski i wiad. sportowe. **22,10:** „Wygwizdany Cyrulik” — parę dni z wesołego życia Joachima Rossini’ego — audycja muzyczno-słowna w opr. W. Noskowskiego. Ilustr. z płyt (z Poznania). **23,10:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,35: Na różnych instrumentach — płyty. **9,00:** Gawęda Kótek Rolniczych — w opracowaniu Alfonsa Banaszaka. **9,10:** Program na jutro. **10,30:** Muzyka z płyt. **11,20:** Koncert chóru męskiego K. S. M. „Promień” z Włocławka pod dyr. Jana Wypijewskiego. **11,45:** „Port gdański” — pogadanka dr. M. Pelczera. **20,00:** Niedzielne wywczasy — III audycja. Wykonawcy: zespół lu-

dowy Franciszka Kosińskiego i Maria Jedryczkówna — śpiew. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,35: Muzyka dla wsi. **10,30:** Słynne orkiestry symfoniczne. Płyty. **11,45:** „Nasza roślinność nadzieiorna” — pogadanka przyrodnicza — wygł. Franciszek Zielewicz. **20,00:** Program na jutro. **20,05:** Orkiestry berlińskie grają. Płyty. **20,35:** Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Koncert rozrywkowy. **Praha. 20,15:** „Ekspres do Nizy” — operetka Weisa. **Hamburg. 20,00:** Wesoły wieczór na pokładzie okrętu. **Budapeszt. 20,15:** „Walce i dawne tańce” — koncert ork. budapeszteńskiej. **Bruksela franc. 20,30:** „Wilhelm Tell” — opera Rossini’ego. Tr. z Vichy. **Kopenhaga. 21,00:** „Piękna Galatea” — operetka Suppogo. **Rzym. 21,00:** „Francesca da Rimini” opera Zandonai’ego (tr. z Cremony). **Ryga. 21,15:** Muzyka salonowa i taneczna. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Luksemburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Strasburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Hamburg. 24,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, 11 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert poranny w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Moje wakacje — powieść starego doktora dla dzieci. **15,30:** Muzyka lekka (płyty). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Koncert muzyki lekkiej (płyty). **16,45:** W ojczyźnie karioki — felieton — wygł. Bohdan Pawłowicz (z Torunia). **17,00:** Muzyka taneczna w wykon. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie: program na jutro. **18,00:** Pogadanka sportowa. **18,10:** Fragmenty kameralne w wykon. tria salonowego (ze Lwowa). **18,30:** Audycja strzelecka. **19,00:**

Pieśni dziewczęce Brahmsa w wyk. Jadwigi Radwan-Młynarskiej. Akomp. prof. Ludwik Urstein. **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** „To i owo” — koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,40:** Dziennik wieczorny. **20,50:** Pogadanka aktualna. **20,55:** Audycja dla wsi: Jak jest z kredytem na wsi — pogadanka Stanisława Sienickiego. **21,10:** Muzyka węgierska. Transmisja z Budapesztu. **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Pięć wieków dawnej muzyki XVII wiek. (audycja VI) płyty. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Muzyka rozrywkowa (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,30:** Wiazanki — (płyty). **17,00:** Z włoskich oper — płyty. **17,45:** Pogadanka aktualna. **17,55:** Program na jutro. **20,55:** Wiadomości rolnicze. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** „Życie i twórczość Mozarta” — reportaż muzyczny w ukł. dr. Leopolda Kusztelskiego. Ilustracja muzyczna z płyt.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Walce i piosenki. Płyty. **8,55:** Pogadanka dla kobiet. **14,00:** Muzyka obiadowa w wykon. Ork. Rozgł. Poznańskiej pod kier. Eugeniusza Raabego. W przerwach o godz. **14,15:** Przegląd giełdowy i o godz. **14,45:** Program na jutro. **15,10:** Wiadomości bieżące. **15,30:** Rozmaitości. Płyty. **17,00:** „Słynni śpiewacy i śpiewaczki” (VII aud.). „Tenorzy” (płyty). W przerwie o godz. **17,25:** Skrzynka ogólna — dyr. Zdzisław Marynowski. **17,55:** Pogadanka społeczna. **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Koncert na różnych instrumentach. Płyty. **22,25:** Anegdota staropolska w opracowaniu Tadeusza Kraszewskiego. **22,30:** Nastroj wieczorny. — Płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 20,00: Koncert orkiestrowy. **Wrocław. 20,00:** D. c. wesołej aud. muzycznej. **Florencja. 20,30:** „Wiosna” — operetka J. Straussa. **Lyon. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Florencja. 21,00:** D. c. operetki (od 20,30). **Rzym. 21,30:** Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna z Yarmouth. **Florencja. 22,30:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 22,45:** Melodie operetkowe. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kolonia. 24,00:** Muzyka lekka i taneczna (do 3,00).

Wystawa modelu projektowanej przystani B. T. W.

Zwracamy uwagę na piękny model przystani BTW, który wystawiony jest w firmie Jankowski i Syn, Specjalny Skład Sukna przy ul. Gdańskiej 14.
Projekt przystani wykonany został przez architekta p. Węglorza a model przez artystę-rzeźbiarza p. Trieblera.

Pod kołami tramwaju.

Nie bacząc na tramwaj jadący w kierunku Wilczaka, rowerzysta 38-letni robotnik Michał Scheper, (Grunwaldzka 23), zderżając w kierunku Placu Teatralnego na ulicy Marszałka Focha wpadł wprost na tramwaj i znalazł się pod kołami tramwaju. Rowerzysta doznał rozbitcia czaszki i silnego wstrząsu mózgu. W stanie nieprzytomnym przewieziono nieszczęśliwego zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Jak ustalono, motornicy nie ponosi winy.

W południe wydarzył się również drugi wypadek przy zbiegu ulic Bernardyńskiej i Zbożowego Rynku. Zjeżdżając stromą ulicą Kujawską w dość szybkim tempie rowerem 25-letnia Agnieszka Scheffer (Dwernickiego 9) wjechała wprost w samochód jadący w przeciwnym kierunku. Wskutek karambolu rowerzystka doznała bardzo ciężkich obrażeń cieleśnych tak, że musiano ją przewieźć karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego.

Zamach samobójczy służącej.

Targnęła się na życie 22-letnia służąca Agnieszka Mittel, zatrudniona u kupca Rocha Idzkowskiego na Promenadzie. Desperatka zamierzała popełnić samobójstwo w czasie gdy pani Idzkowska, która powróciła rano z synkiem z Częstochowy, odpoczywała po męczącej podróży. Około południa pani domu przebudziła się i udała się do kuchni, celem wydania służącej dyspozycji co do obiadu. Nie mało się przejęła, gdy w kuchni zastała służącą, siedzącą na krześle bez przytomności w pobliżu piecyka gazowego, którego kurki były odkręcone. Kuchnia pełna była gazu. Przestraszona chlebodawczyni natychmiast poczyniła starania, aby pomóc dziewczynie, zakręcając kurki, i otwierając okno. Dzięki temu jak i wezwaniu karetki pogotowia ratunkowego, która natychmiast przyjechała i zawiozła dziewczynę do Lecznicy Miejskiej, gdzie udzielono jej dalszej pomocy, udało się służącą uratować przed śmiercią. Przyczyną rozpaczliwego kroku był prawdopodobnie zawód miłosny.

Nowy nieszczęśliwy wypadek w fabryce płyt.

W Państwowej Fabryce Płyt Klejonych w Kapuściskach wydarzył się nowy nieszczęśliwy wypadek. Pracownik wspomnianej fabryki 26-letni Józef Tomczyk (Biedaszkowo 26) dostał się lewą ręką w tryby maszyny, wskutek czego doznał przygniecenia palca i dłoni. Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Nareszcie usuwa się parkan przy ulicy Gdańskiej!

Już od szeregu lat na łamach naszego pisma toczyliśmy walkę o usunięcie jednej z ciemnych plam śródmieścia Bydgoszczy, a mianowicie szpetnego parkanu, ciągnącego się od byłego gmachu Lecznicy Miejskiej do domu Mixa. W dniu wczorajszym przystąpiono do zburzenia starego płota jak i kiosku drewnianego, który również uległ rozbiórce.

— **Osobiste.** Dyplomowany komercjalista Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie, p. Witold Piotrowski, wychowanek miejscowego Państwowego Gimnazjum Klasycznego, po zdaniu przepisanych egzaminów w czerwcu br. na wydziale prawniczym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, uzyskał tytuł naukowy magistra praw. Pan Piotrowski jest Pomorzanie.

— **Dwa odczyty.** W poniedziałek, 11 lipca o godz. 20 w auli państwowego gimnazjum im. Marszałka Śmigłego-Rydza, ul. Grodzka 18 wygłosił prof. Jan Kwieciński dwa odczyty na temat: 1) „Geniusz świata zbawca narodu i ludzkości”, 2) „Harmonia społeczna jako rozwój ewolucyjny — trwała zgoda — powszechny dobrobyt”. Czysty dochód z wykładu przeznaczony jest na cele Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy.

— **O wózek dziecięcy** błąga Ittościwe serca rodzina bezrobotnego z baraków. Zgłoszenia przyjmuje nasza redakcja.

— **Echa bójki przy piątej służbie.** W związku z podaną przez nas przed kilku dniami wiadomością o bójce w parku rozrywkowym przy piątej służbie donosi nam p. Franciszek Cukierski, że nie brał udziału w bójce a p. Maria Fajkowska, napadnięta i zraniona została przez pewną kobietę.

Zmarli.

Sp. Jan Wegenke, lat 82, w Pobiedziskach.
Sp. Wacław Kęciński, kierownik wydziel. ZUS w Poznaniu.

Śmierć kolejarza w niezwykłych okolicznościach.

Wypadek jakiego nie notowano jeszcze w historii kolejki powiatowej.

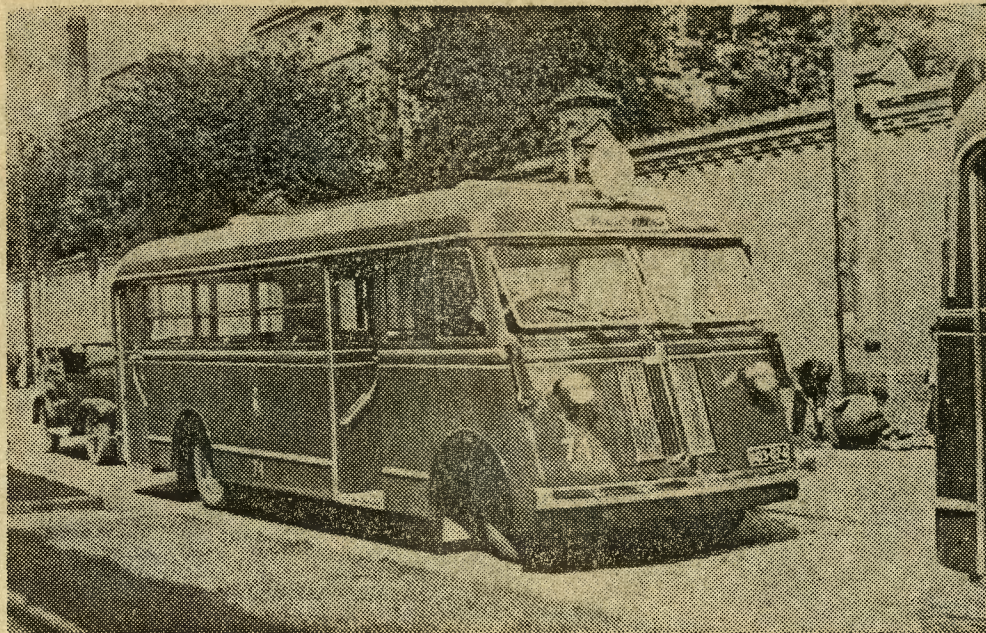
W wprost nieprawdopodobnych okolicznościach znalazł wczoraj śmierć 45-letni kierownik pociągu Bydgoskiej Kolejki Powiatowej Józef Brzeziński z Koronowa. Pociąg towarowy kolejki powiatowej zjechał w południe z Bydgoszczy do Maksymilianowa. Cztery wagony pociągu naładowane były drzewem tartym a za tymi wagonami na końcu znajdował się wagon służbowy, w którym Brzeziński siedział przy hamulcu.

Gdy pociąg znajdował się niedaleko stacji Gondecz nagle wskutek szarpnięcia lokomotywy z jednego z wagonów wysunęła się kantówka i jednym końcem wryła się w ziemię, potracając następnie inną belkę, która posunęła się w tył. Nieszczęście chciało, że za wagonem towarowym, z którego wysunę-

ła się belka, znajdował się na platformie kolejarz Brzeziński, który ugodzony został kantówką w pierś i przygnieciony do ściany wagonu tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Kierownik pociągu zauważył wypadek i natychmiast zatrzymał pociąg. Ze zgniecioną klatką piersiową znaleziono kolejarza na platformie bez życia.

Wstrząsający wypadek i niespodziewana śmierć śp. Brzezińskiego wywołała wśród kolegów powszechny żal. Tragicznie zmarły kolejarz pozostawił żonę i osierocił troje dzieci. Na kolejce powiatowej pracował bez przerwy już od 1912 roku. Jako sumienny i dobry pracownik cieszył się wielkim poważaniem.

Warszawa wprowadza nowoczesne autobusy „Chevrolet“.



Celem renowacji taboru i uruchomienia nowych linii Dyrekcja Tramwaji i Autobusów w Warszawie zamówiła serię 35 autobusów marki Chevrolet o stalowej karoserii. Autobusy obliczone są na 28 miejsc siedzących i 6 stojących. Próby dwóch pierwszych wozów z tej serii wykazały ich wielką sprawność. Dzięki swej zwrotności (nowe autobusy są lżejszego typu) nadają

się one doskonale dla wielkiego ruchu w stolicy. Autobusy Chevrolet zdały również egzamin w ruchu dalekobieżnym, okazując się taniymi w eksploatacji. Wyprobowane autobusy rozpoczynają już służbę. Na zdjęciu jeden z tych wozów, dalsze egzemplarze nadejdą w najbliższym czasie. Zapewnią one ludności Warszawy szybką i wygodną jazdę.

Najkorzystniejsze źródło zakupu mebli to fabryka Bronikowski i Syn w Bydgoszczy.

Do rzędu największych i najlepiej urządzonych fabryk w Bydgoszczy należy firma Bronikowski i Syn w Bydgoszczy, fabryka mebli przy ul. Nakielskiej 135. Właściciele prowadzą swe przedsiębiorstwo od szeregu lat na solidnych podstawach, zatrudniając sporą liczbę rutynowanych pracowników. Nowoczesna, własna suszarnia gwarantuje dobry surowiec. Pierwszorzędne urządzenie jak i doskonały surowiec sprawiają, że fabryka produkuje meble najlepszej jakości, solidne i trwałe, a jednak sprzedawane po dostępnych cenach. Wśród mebli byd-

goskich, które jak wykazała wystawa „Mebel i Wnętrze” cieszą się popleksem w całej Polsce, a nawet są eksportowane za granicę, meble firmy Bronikowski i Syn wyróżniają się swą jakością i trwałością. Specjalnie wstawiała się firma Bronikowski i Syn produkcją oalkowitych wypraw ślubnych, które nowożeńcy mogą nabywać wprost z fabryki na dogodnych warunkach.

Zwracając uwagę na dzisiejsze ogłoszenie, polecamy firmę Bronikowski i Syn u wadze naszych Czytelników.

Krynica - królowa polskich zdrojowisk.

Wiele czynników składa się na to, że Krynica przoduje polskim zdrojowiskom i z powodu tego zasłużyła sobie na tytuł ich „królowej”. Jedne z nich są natury moralnej, inne materialnej. Do pierwszych należy prześliczne położenie, łagodny klimat, malowniczość pejzażu, na który składają się słoneczne polany i wrastające w niebo ciemne lasy. To otoczenie działa doskonale na psychikę kuracjusza, regeneruje jego system nerwowy, przygotowuje pomyślny teren dla kuracji. Do materialnych atutów Krynicy należą przede wszystkim wspaniałe źródła kruszcowe (Zubow, Sołotwinka, Stefan), niezrównane kąpiele gazowe mokre i suche, tak bardzo skuteczne w schorzeniach serca oraz najlepsza w Polsce borowina, skuteczna w chorobach kobiecych i reumatycznych.

Kuracjusz, oddany w opiekę jednego z kilkudziesięciu lekarzy krynickich, podany jest takiej kuracji, jakiej wymaga przypadłość jego organizmu, bo skala działania wód i kąpiele krynickich jest olbrzymia. Do czynników materialnych zaliczyć musimy również europejskie urządzenie wszystkich obiektów, służących kuracji, pod hasłem czystości, komfortu i wygody kuracjusza. Ujęcie i instalacja źródeł, urządzenie kąpielowe w No-

wych Łazienkach, dział hydroterapii i kąpiele słonecznych, nie ustępują w niczym pierwszorzędnym zdrojowiskom zagranicznym i są ostatnim wyrazem techniki na tym polu.

Ta modernizacja zdrojowiska wymaga ogromnych wkładów finansowych, na które nie może sobie pozwolić przedsiębiorstwo prywatne. Krynica, subwencjonowana przez rząd, może sobie pozwolić na wszystko i to jest właśnie powodem tego fenomenalnego tempa w jej rozwoju i przebudowie.

Kto widział Krynice przed kilku laty, nie poznałby jej dzisiejszego wyglądu. Zniknęły stare rudery, jak grzyby po deszczu wyrosły nowe gmachy. Kwiaty, pergole, baseny i fontanny przystrajają zdrojowisko, tonące w złocie słońca i w kolorach rabatów i klombów kwiatowych. Poza kuracją, wolny czas można poświęcić rozrywkom, których nie brak w Krynicy. W teatrze gości operetka wileńska, pod gołym niebem wyświetla kino najnowsze obrazy, kilkanaście dancinów rozbrzmiewa melodiami tang i foxtrotów. Kolejka górską przenosi chętnych na szczyt góry Zamkowej do restauracji i kawiarni, mogącej pomieścić tysiąc ludzi, afisze ogłaszają co kilka dni wesole imprezy gwiazdorów warszawskiego humoru.

Więc co dnia z pięknego dworca krynic-

Walki zapaśnicze w Resursie

Dziś sensacja tegorocznego turnieju walka decydująca TORNOW — ZEHE.

Obecnie ze względu na zbliżającą się tezę końcową turnieju walki są bardzo zaciekłe i najciekawsze, tym bardziej, ponieważ wszystkie toczą się do bezwzględniego rezultatu i już teraz stoczą decydujące walki pomiędzy sobą niezwykliczni dotychczas pretendenci do nagród i pucharu. Dziś na ringu ujrzymy Tornowa i Zehego dwóch najpoważniejszych pretendentów do 1-szej nagrody to też niewątpliwie zapelnili się dziś ogród Resursy do ostatniego miejsca. Tornow kroczy, jak to już na tym miejscu stwierdziliśmy poprzednio, pewnie i niezawodnie ku palmie pierwszeństwa. Jego wczorajsza walka z Nilsenem wykazała i podkreśliła wszystkie walory mistrza Europy i wykazała świetną orientację i rutynę. Blyskawicznym przetrztem Tornow zwyciężył w rekordowym czasie, bo w 9 minutach czupurnego Nilsena.

Szymkowski odniósł w walce rewanzowej z Marunkem zwycięstwo w 34-ej minucie. Po walce domagał się Szymkowski, by pozwolono mu walczyć z Zehe jeszcze raz celem ostatecznego rezultatu. Ocieżyli Leuschke w 16 minutach zwyciężył Elsnera. Przepiękną walkę stoczył najlepszy technik Szczerbiński z olbrzymem Zehe. Walka prowadzona była w szybkim tempie, przy czym Szczerbiński wykazał doskonałą technikę i zademonstrował całą serię doskonałych chwytów. Jednak niezawodny podwójny nelson olbrzyma i w tym wypadku stał się klęską dla Szczerbińskiego, który uległ Zehemu w 18 minutach. Zeisig zwyciężył w 8 minutach sympatycznego Skrockiego.

Dziś poza sensacyjną walką Tornowa z olbrzymem Zehe, walczył Willing z Elsnerem, Leuschke z Szymkowskim i Nilsen z Zeisigiem. Wszystkie walki do rezultatu. W razie deszczu na sali.

„Podwieczorek przy mikrofonie“ z Bydgoszczy.

W najbliższą niedzielę tj. dnia 10 lipca Rozgłośnia Pomorska transmitować będzie z „Teatralki“ w Bydgoszczy „Podwieczorek przy mikrofonie“.

Podczas podwieczorku wystąpią pp.: Ola Obarska, Wanda Wańska, Jerzy Lawina, Janina Jabłowska i inni. Orkiestrą dyrygować będzie kpt. Stanisław Grabowski.

„Podwieczorek przy mikrofonie“ jest okazją do spędzenia miłych chwil w atmosferze piosenki, dowcipu i muzyki.

Tanie płaszcze letnie u Braci Mateckich.

Mija sezon letni — trzeba wysprzedać zapasy.

Zdają sobie doskonale sprawę Bracia Mateccy, że obecnie płaszcze letnie sprzedać można tylko po cenach nadzwyczajnych.

W tym zrozumieniu postanowili sprzedać 200 płaszczy męskich oraz 200 płaszczy damskich najnowszych fasonów i z najnowszych materiałów.

Prosimy bez obowiązku kupna przekonać się o tej niezwyklej okazji.

W sprawie konkursu wakacyjnego

donosimy wszystkim zainteresowanym, że każdy czytelnik chcący wziąć udział w losowaniu, obowiązany jest do nadesłania tylko 1 kuponu.

kiego wysypuje się tłum kuracjuszy i wsiąka w liczne pensjonaty, każdy gdzie indziej, swój do swego, jak być powinno. Czysto chrześcijańskich pensjonatów w Krynicy jest coraz więcej, bo coraz silniej zaznacza się w ostatnich dniach rozdział rasowy w społeczeństwie. Do tych ostatnich, aryjskich pensjonatów należy też „Kraakowianka”, położona w samym centrum Krynicy i słynna ze swej doskonałej domowej kuchni na maśle.

Krynica zaprasza wszystkich, kto może, ten śpieszy na jej wezwanie po zdrowie i odpoczynek. Kto chciałby a nie może, bo mu brak forsy, ten bierze udział w konkursie wakacyjnym „Dziennika Bydgoskiego”, a jeśli fortuna się uśmiechnie do niego, będzie w Krynicy za darmo i to we dwoje.

KUPON

konkursu wakacyjnego „Dziennika Bydgoskiego“

1. Imię i nazwisko;

2. Dokładny adres:

Uwaga. Kupon należy wyciąć, wypełnić pod rubryką 1 i 2 i odesłać pod adres Redakcji.

Stan wody w Wiśle, z dnia 8 lipca 1938 r.
 Kraków — 0,00, (2,92), Zawichost + 1,56, (1,63),
 Warszawa + 0,82, (0,82), Plock + 0,40, (0,42),
 Toruń + 0,31, (0,32), Fordon + 0,38, (0,41),
 Chełmno + 0,24, (0,28), Grudziądz + 0,46, (0,51),
 Korzeniewo + 0,52, (0,57), Piekło + 0,20, (0,16),
 Tczew + 0,25, (0,20), Einlage + 2,34, (2,36),
 Schievenhorst + 2,56, (2,54).
 Temperatura wody + 16,0. (Liczby w na-
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia
 poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 8. VII. 1938 r.

Zboża
 Pszenica I 748 g/l 25,75—26,25, II 726 g/l 24,75—25,25,
 żyto 22,50—22,75; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00,
 jęcz. 678—678 g/l 17,00—17,25, jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00,
 jęcz. ozimy 16,50—17,00, Owies zadeszyczny 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.
 Mąka pszenna gatunek I wyśługowa 0—30%, wł. w. 45,25—
 46,25, mąka pszenna gat. 0—50%, wł. w. 42,25—43,25, mąka
 pszenna gatunek I A 0—65%, wł. w. 39,75—40,75, mąka
 pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka
 pszenna gat. II A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka
 pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00,00—00,00, mąka
 pszenna gat. 0—35%, wł. w. 83,75—84,25, Mąka żytnia gal. I 0—65%,
 wł. w. 33,00—33,50, mąka żytnia razowa 0—35%, wł. w.
 28,50—29,50, Mąka żytnia 70% ekaport (dla W. Gdańska)
 32,50—33,00, Otręby pszenne mialkie stand. 11,75—12,25,
 Otręby oszen. średnie 12,25—12,75; Otręby pszenne grube
 13,25—13,75; Otręby żytnie z prziemiat stand. 12,50—13,25,
 Otręby jęcz. 12,75—13,25; Kasza jęczm. kral. wł. w. 25,00—
 25,50, kasza jęczmienna, peczak wł. w. 25,00—25,50, kasza
 jęczmienna perlowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasłona i in.
 Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktorja 24,00—27,00
 Groch zielony (Folger) 24,00—27,00, Wyka jara 00,00—00,00
 Peluska 00,00—00,00; Lubiń 20 1/2 16,50—17,00, Lubiń niebie-
 ski 15,50—16,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—
 00,00, Rzepak ozimy bez worka 42,00—44,00; Rzepak ozimy
 bez worka 39,00—40,00; Siemie lniane 00,00—00,00; Mak nie-
 biański 00,00—00,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw.
 bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyna biała bez kan.
 o czyst. 97%, 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—
 000,00, Koniczyna żółta oduszczoła 00,00—00,00, Przelot
 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona
 00,00—000,00.

Artykuły pastewne i inne.
 Makuch lśnawy 21,50—22,00; makuch rzepakowy 14,75—
 15,50; makuch słonecznikowy 40/42%, 17,50—18,50; sruł soja
 23,00—23,25; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnotekkie
 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. %, 00,00—00,00, ziem-
 niaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—01,00,
 wytloki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia użem
 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nad-
 notekkie luzem 6,25—7,00; siano nadnotekkie prasowane
 7,25—8,00.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIO 9. 7. 38:
 dolary amerykańskie 5,27 1/4
 dolary kanadyjskie 5,24
 funty szterlingów 26,11
 franki szwajcarskie 120,90
 franki francuskie 14,54
 belgi belgijskie 89,75
 liry włoskie 22,—
 floreny holenderskie 291,80
 korony czeskie 12,—
 marki niemieckie 72,—
 guldeny gdańskie 99,75

Ile płacono na targu?

W dniu 9. b. m. płacono ceny następu-
 jące: masło wiejskie kg. 2,60, masło mleczar-
 skie 3,00—3,20, jaja 0,00—1,20, twaróg 0,50—0,60,
 rabarbar 0,15, kapusta 0,40, cytryny szt. 0,00—
 0,15, cebula 0,05, kalafior 0,40, pomidory 3,20,
 jagody 0,25, ogórki 0,00—0,70, ziemniaki młode
 0,25, marchew 0,10, czereśnie 1,00—1,20,
 za drób: kureczka młode 1,00—1,50, kury 2,00,
 do 2,50, kaczki 3,00—3,50, gęsi 5,00—6,00,
 indyk 5,00—6,00, gółabki para 0,80—1,00,
 mięso: kotlet wieprzowy kg 1,70, boczek 1,55,
 wołowe bez kości 1,70, z kości 1,40, skopow-
 e 1,40, od łopatk 1,00, cielęcina 1,30—1,50,
 słonina 1,80, smalec 2,30, łój topiony 0,00,
 sadio 1,90; ryby: kg. sandacz 4,00—0,00,
 k arasie 1,60—2,00, liny 1,60—2,00, węg.
 2,00—2,40, płotki 0,00—0,60, leszcze 1,40
 do 1,60, szczupaki 2,00—2,40, karpie 0,00—0,00,
 okonie 1,20—1,60, dorsze kg 0,00,

**St. Szukalski, Bydgoszcz
 Notowania z ostatnich dni za 100 kg.
 Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1938 r.**

Koniczyna czerwona 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka
 000,00—000,00; Koniczyna biała 000,00—000,00; Koniczyna
 żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta oduszczoła
 00,00—00,00; Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 110,00—
 120,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka
 latwa 22,00—24,00; Wiewka zimowa 00,00—00,00; Peluska
 22,00—24,00; Groch Wiktorja 24,00—26,00; Groch polny 24,00—
 26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 45,00—
 48,00; Rzepak letni 52,00—53,00; Rzepak zimowy 46,00—47,00,
 Siemie lniane 00,00—00,00; Len 00,00—00,00; Mak niebiański
 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Lubiń 20 1/2 15,50—
 16,00; Lubiń niebieski 14,00—15,00; Gorczyca 32,00—36,50;
 Tatarska 19,00—22,50; Proso zwyczajne 30,00—34,00; Buraki
 pastewne Eskendorfy żółte prima hodowcy 00,00—00,00
 Kukurydza Bydgoska 35,00—38,00; Kukurydza Koniński Zab
 00,00—00,00; Maltwa, pastewna 100,00—120,00.

Premie kinowe.

„WIOSNA NAD SEKWANĄ”.
 (Kino „Kryształ”).

Coraz częściej przychodzą do nas filmy
 angielskie, produkcji A. Kordy. Powyższy
 obraz, wyreżyserowany przez mało u nas
 znanego reż. T. Freclanda, iskrzy się dowci-
 pem, lekkością i wartką akcją. Jest to na-
 prawdę dobrze zmontowana historia o pew-
 nej tancerce, której przypadek zsyła na
 drogę sławy i życia nieco brzydkiego, ale
 sympatycznego milionera, który okazuje
 duże zdolności taneczne. Szereg przeza-
 bawnych momentów, komplikujących akcję
 składa się na całość, która bawi, zacięka-
 wia i rozśmiesza. Wszyscy aktorzy, z Pa-
 tricia Ellis i Jack Hubertem na czele gra-
 ją doskonale scenariusz zabawny i dobrze
 przemyślany. Podczas wieczorów letnich,
 tego rodzaju filmy b. pożądane.

W nadprogramie zwraca na siebie uwa-
 gę krótkometrażówka Marczaków o raku,
 która jeszcze raz świadczy o tym, że te dzie-
 dzinę filmu powinno się w większą ota-
 czać opieką.

SPORT

Niedziela wielkich imprez sportowych.

Jutrzejsza niedziela 10 bm. obfitować bę-
 dzie w szereg ważnych imprez sportowych.
 Na czoło tych imprez wysuwa się mecz
 lekkoatletyczny **Polska — Niemcy w Kró-
 lewcu**. Lekkoatleci polscy mają przed sobą
 bardzo ciężkie spotkanie, nie wątpimy jed-
 nak, że walczą będą ze zwykłą ambicją i
 wyjdą ze spotkania z honorem.
 Olbrzymie zainteresowanie budzą w
 świecie sportowym **Międzynarodowe Regaty
 w Bydgoszczy**, które będą obfitowały w sen-
 sacyjne biegi i staną się próbą naszych wio-
 ślarzy w walce z doskonałymi osadami nie-
 mieckimi.
 W niedzielę odbędą się także **regaty ka-
 jkowe** o mistrzostwo Polski w Pucku oraz

plywackie mistrzostwa Pomorza klasy I w
 Toruniu.
 Za granicą w **Hamburgu** walczą nasi te-
 nisiści a w **Budapeszcie** pięciobojowcy.
 W **Bydgoszczy** poza regatami odbędą się
 nast. imprezy: o godz. 10 mecz **BKS — WKS
 Poznań** o mistrzostwo Polski w tenisie, o
 godz. 15,30 na stadionie miejskim mecz pił-
 karski o mistrzostwo Polski juniorów
Gwiazda — Warta, a o godz. 17 na boisku
 im. Światły mecz towarzyski **Sokół I —
 Brda**.
 Sprawozdania z tych i innych imprez
 sportowych znajdują Czytelnicy w poniedział-
 kowym „Tygodniku Sportowym”. (j.k.)

**W niedzielę ciekawy mecz
 o mistrzostwo tenisowe Polski**

W niedzielę, 10 bm., począwszy od godz.
 9 rano, na kortach Bydgoskiego Klubu
 Sportowego przy ul. Staszica rozgrywane
 będzie ciekawe spotkanie o **drużynowe mi-
 strzostwo Polski w tenisie między mistrzem
 Pomorza — BKS a mistrzem Wielkopolski
 WKS z Poznania**. BKS wystąpi w najlep-
 szych składzie z Głowacką, Biechowskim i
 Figurskim. Spotkanie zapowiada się sensa-
 cyjnie i zgromadzi niewątpliwie na kortach
 wszystkich miłośników tenisa.

**POWTÓRZENIE MECZU POLONIA —
 CRACOVIA.**

Zapadła ostateczna decyzja powtórzenia
 ligowego meczu piłkarskiego Cracovia —
 Polonia. Jak wiadomo, mecz obu drużyn ro-
 zegrany ubiegłej niedzieli w Krakowie, dał
 zwycięstwo drużynie krakowskiej 3:2.
 Decyzja powtórzenia meczu zapadała na
 skutek nieformalnego nie uznania jednej
 bramki, strzelonej przez Polonię.
 Mecz powtórzony zostanie 14 sierpnia br.
 w Krakowie.

**Stadion Miejski im. Marsz. Piłsudskiego
 10 lipca godz. 15.30**
 Zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski juniorów
K. S. „WARTA” POZNAŃ
 mistrz okręgu poznańskiego
O. P. N. „GWIAZDA” BYDGOSZCZ
 mistrz Pomorza (10889)
 Przedmecz o godz. 14 II dr. juniorów Sokół I - Gwiazda
 Godzina 17-ta spotkanie towarzyskie seniorów (olbojów).
 Wstęp na boisko, dla dzieci 0,25, trybuna 0,50, łoża 1.

PIĘCIOBOJOWCY NIE SPISUJĄ SIĘ.

Budapeszt. W piątek, w czwartym dniu
 trójmecz Polska — Węgry — Szwecja w
 pięcioboju odbyło się pływani na 300 me-
 trów stylem dowolnym. Pierwsze miejsce
 zajął Szwed Bolden, w czasie 3:56,6, usta-
 nawiając rekord światowy na tym dystan-
 sie w pięcioboju.
 Pierwszy z Polaków Batog zajął 13 miej-
 sce w czasie 5:24 sekund. Pozostali Polacy
 uzyskali następujące wyniki: Kochański —
 5:35,4, Mielniczuk — 5:43,8, Aleksiański —
 6:18,2, Burbo — 6:47,8, Błaszak — 6:54,4.
 W klasyfikacji ogólnej po czterech dniach
 (jazda konna, szermierka, strzelanie i pły-
 wanie) prowadzi w dalszym ciągu Węgier
 Orban — 11 punktów. Z Polaków:
 1) Kochański — 39 pkt., 14) Batog 47 p.,
 15) Aleksiański 49 p., 16) Mielniczuk 52,5, 17)
 Burbo 60 p., 18) Błaszak 61 pkt.

**CRACOVIA WYJEŻDZA NA TOURNEE
 PO SZWECJI.**

Kraków. Dnia 11 lipca wyjedzie z Krako-
 wa ekspedycja piłkarska Cracovii na tour-
 née po Szwecji. Cracovia ma rozegrać w
 Szwecji sześć spotkań. W skład drużyny
 wejdzie 15 zawodników, kierownikami eks-
 pedycji będą dr Kosiński i Fryc.

**Na wyścigach motocyklowych
 w Gdyni**



zwyciężył Oskar Veldeman (Estonia), zdo-
 bywając nagrodę komisarza rządu.

POLSKA REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA W KRÓLEWCU.

Królewiec. W piątek rano przybyła do
 Królewca polska reprezentacja lekkoatlet-
 tyczna na mecz z Niemcami. Na dworcu na-
 szych zawodników powitali przedstawiciele
 niemieckiego związku lekkoatletycznego,
 przedstawiciele konsulatu RP, oraz miej-
 scowej prasy. Zawodnicy nasi zamieszkali w
 hotelu „Nordbahnhof”. Po południu lekko-
 atleci zapoznali się ze stadionem, na którym
 rozegrany będzie mecz, a wieczorem konsul
 generalny RP w Królewcu p. Warchałow-
 ski podejmował zawodników i kierownictwo
 drużyny w gmachu poselstwa.

LOUIS — BAERLUND?

Helsingfors. Znany bokser finlandzki,
 Gunnar Baerlund otrzymał kablogram od
 swego menagera Pawła Damskiego z Nowe-
 go Jorku. Manager proponuje w porozumie-
 niu z managerem Mike Jacobs rozegrania
 meczu bokserskiego Baerlund — Joe Louis,
 mistrz świata. Mecz miałby się odbyć w
 czerwcu przyszłego roku.

**OSŁABIENIE REPREZENTACJI LEKKO-
 ATLETYCZNEJ.**

W skład lekkoatletycznej reprezentacji
 Polski nie weszli Tilgner (z powodu słabej
 formy) i Śliwak (z powodu przedłużającej
 się kontuzji nogi). Również znakomity płot-
 karz Schmidt nie mógł pojechać. Zastąpi go
 Niemiec.

**Przyjazd osad zagranicznych
 na międzynarodowe regaty.**

W dniu wczorajszym przybyły osady wio-
 ślarskie Klubu Wioślarskiego „Hellas” z
 Berlina. Osady witane zostały na dworcu
 przez delegatów Bydgoskiego Ośrodka Wio-
 ślarskiego.
 Dziś nastąpi przyjazd osad z Eiblaga i
 Gdańska.

**IRONIA
 TOWARZYSTW**

Sobota, dnia 9 lipca br.

godz. 19,00 **Zarząd plac. II Zw. Powst. I
 Woj. O. K. VIII.** Zebranie plenarne
 plac. II. odbędzie się przy ul. Wały Ja-
 giellońskie róg Jana Kazimierza. Waż-
 ne sprawy. Obecność wszystkich ko-
 nieczna.

Niedziela, dnia 10 lipca br.

godz. 8,00 **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślni-
 czej.** Wspólna komunia św. pod sztan-
 darem w kościele Farnym. W niedzielę,
 dnia 17-go wycieczka krajoznawcza au-
 tobusami.

godz. 8,00 **Koło Absolwentów Szkół Handlo-
 wych** urzędują wycieczkę do Smukaly
 Dolnej. — Roweram, kolejką, wzgl. pie-
 szo. Zbiórka o godz. 8-iej przy Kolejce
 Powiat. Goście mile widziani.

godz. 14,00 **Tow. Ośw. Relig. pod wezw. św.
 Ignacego.** Półroczne zebranie odbędzie
 się na sali p. Kowalskiego, na którym
 w miejsce referatu wystąpi zespół chóru
 „Chopin” ze śpiewem i przedstawieniem
 jednoaktówki.

godz. 14,30 **Związek Reemigrantów i Optan-
 tów Rzp. Polskiej” Koło Bydgoszcz-
 Wschód.** Zebranie plenarne w lokalu
 Rzeźni Miejskiej.

godz. 16,00 **Wydział Właścicieli Nieruch.
 Bydgoszcz-Zimnowody.** Zebranie odbę-
 dzie się w lokalu p. Szerbartha ul. To-
 ruńska na Zimnychwodach. Na porządku
 obrad ważne sprawy gospodarcze. Obec-
 ność wszystkich członków konieczna.

godz. 17,00 **K. S. K. oddz. Służby Żeńskiej
 pod wezw. św. Zyty.** Zebranie odbędzie
 się w salce parafialnej przy kościele
 N. S. P. Jezusa, Plac Piastowski 5.

godz. 17,00 **Kat. Tow. Rzemieślników.** Ze-
 branie odbędzie się na salce Domu Kat.

Poniedziałek, dnia 11 lipca br.

godz. 20,30 **Cech szewców i cholewkarzy.**
 Kwartalne zebranie odbędzie się na sali
 p. Mellera. Egzamin wstępny dla uczniów
 o godz. 20,15.

**Tow. Rob. Kat. Polskich przy parafii św.
 Wincentego á Paulo.** Miesięczne zebranie
 w niedzielę 10 bm. po niezapracach.

Stronictwo Pracy

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne
 odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz.
 19-iej w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska)
 przy ulicy Jagiellońskiej. Referaty wygło-
 szą wiceprezes rady wojewódzkiej p. radca
 Góralewski i kpt. Godny. O liczny udział
 członków prosi Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z. Zebranie
 odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 19 w
 hotelu „Lening”, ul. Długa 37. Sprawy
 bardzo ważne. Obecność wszystkich czło-
 nków konieczna.

Sprawy sokole

Sokół V O. P. N. Zbiórka drużyny ju-
 niów w niedzielę o godz. 13,30 na boisku
 im. Światły. Mecz z Brdą.

Niesamowite harce samochodu na ulicy Inowrocławia.

Inowrocław, 9. 7. (Tel. wł.) Na ul. Król. Jadwigi wydarzył się wypadek, który przypisał o ciężkie obrażenia dwie osoby. Na przechodniów idących ulicą, wpadł samochód, przejeżdżając tuż obok sklepu p. Cofty, przy czym pchnął z całą siłą przechodzącą starszą kobietę, i lawirując po ulicy drugi raz wpadł na chodnik, trafiając na mężczyznę, którego przerzucił na drugą stronę. Widok rozłożonej ofiary na środku jezdni wywołał zbiegowisko i zrozumiałe poruszenie. Natychmiast przewieziono ofiarę wypadku do szpitala, z których jedna 72-letnia Lucja Bromke doznała ciężkich obrażeń głowy i była operowana w szpitalu, a druga — 53-letni kowal Wojciech Reinke po dokonaniu operacji udał się o własnych siłach do domu. W wyniku dochodzeń ustalono, że właściciel auta p. Edmund Szmekich (właśc. maj. Jaksiczki) pozostawił auto pod opieką chłopca Mariana Gryczy. Ponieważ biegi nie były wyłączone, chłopak zasiadłszy w aucie nadepnął bieg i auto zaczęło wyprawiać niesamowite harce po ulicy. Wypadek pociągnąłby za sobą więcej ofiar, gdyby nie to, że auto zderzyło się z prywatnym samochodem, stojącym przed hotelem Basta.

Minister Ulrych w Poznaniu.

Poznań, 9. 7. (hb). Wczoraj przybył do Poznania z Bydgoszczy minister komunikacji Juliusz Ulrych w towarzystwie wojewody poznańskiego ptk. Artura Maruszewskiego. Minister przybywszy w godzinach wieczornych, udał się do siedziby Związku Legionistów na zebranie oddziału poznańskiego z udziałem ścisłego prezydium miejscowego koła Zw. Peowików. Przemówienie powitalne wygłosił w zastępstwie nieobecnego prezesa prof. Antoniego Jakubskiego-urzędujący wiceprezes woj. ptk. Artur Maruszewski. Odpowiedział min. Ulrych, po czym podejmowany był „lampa wina”.

Prof. Pawłowski wyjeżdża do Indji Holenderskich.

Profesor uniwersytetu poznańskiego dr Pawłowski prezes pozn. okręgu LM i K wyjeżdża w najbliższym czasie w podróż naukową do Indji Holenderskich, skąd powróci przypuszczalnie w grudniu br. (hb).

Przez 13 lat więziono chorego.

Świecie. (t). Do wiadomości podanych już w „Dzienniku Bydgoskim” o więzieniu umysłowo chorego Leona Sznajdrowskiego w Błazimiu przez jego brata Antoniego Sz. dodajemy jeszcze kilka ciekawych szczegółów. Leon Sz. był już chory umysłowo od 13 lat, a że stał się gwałtownym i dla otoczenia niebezpiecznym, rodzina prosiła ubezwładnia go przez umieszczenie w osobnej izbie i przymocowaniu łańcuchem do łóżka i podłogi. I dopiero obecnie, po doniesieniu o tym do władz, nastąpiło jego uwolnienie z przymusowego więzienia i kaźni, skąd wyszedł wycieńczony jak szkielec; na zarządzenie władz nastąpi umieszczenie chorego w zakładzie dla umysłowo chorych. Obwiniony Antoni Sznajdrowski posiada 28-morgową posiadłość, z której rzekomo nie starczyło na leczenie brata w zakładzie.

Z zagadnień radiowych.

Kto utrudnia radiofonizację kraju?

Czas skończyć z panowaniem kartelu lampowego.

Propaganda radiofonizacji kraju prowadzona jest przy dużym nakładzie energii. Polskie Radio przez akcję konkursową, przez nagradzanie radioabonentów, przez urządzenie wystaw radiowych itp. stara się trafić do tych, którzy jeszcze nie posiadają radiodbiorników. Sekundując Polskiemu Radiu w tej akcji rozsiane po całej Polsce społeczne komitety radiofonizacji kraju. Buduje się nowe radiostacje. Wszystko się robi, by pozyskać radioabonenta, a jednak pod względem liczby radiosłuchaczy jesteśmy jeszcze daleko w tyle poza państwami Europy zachodniej.

Co to znaczy milion abonentów na 34-milionowy naród? Mogłoby ich być znacznie więcej, gdyby słuszną akcją radiofonizacji kraju podjęto od podstaw.

Bo dlaczego jeszcze nie wszyscy są radioabonentami? Po prostu dlatego, że odbiorniki radiowe są za drogie. Nie wszędzie można słuchać na detektor i nie wszyscy zadowolili się mogą detektorem. Tymczasem aparaty lampowe są niewspółmiernie za drogie w stosunku do możliwości finansowych szarego człowieka. Najprostszy 2-lampowy radiodbiornik kosztuje u nas 140 do 180 zł. Jaka przyczyna tak wysokiej ceny małej, niepozornej skrzyneczki? Oto same lampy do tego odbiornika kosztują 51 zł.

Tyle kosztują w Polsce, gdy tymczasem we Francji ten sam komplet lamp kosztuje 12,50 zł, a w Stanach Zjednoczonych nawet 11,85 zł.

I lampy tu i tam dostarcza ten sam twórca, ten sam kartel.

Trzeba pamiętać, że lampy dają czysty odbiór tylko przez ok. 2.000 godzin, więc posiadanie drogo zapłaconego odbiornika nie zwalnia nas od dalszych wydatków, zwią-

Skradł auto ministrowi sprawiedliwości i sprzedał je prezesowi sądu apelacyjnego.

Paryż, 9. 7. (PAT). Sąd paryski skazał na najwyższy wymiar kary jednego z wybitniejszych złodziei automobilowych, który zorganizował swój przemysł w ten sposób, że posiadał filie w 6 miastach Francji. Skradzione auta sprzedawał natychmiast na podstawie z góry danego ogłoszenia doznającego, że wysoki urzędnik kolonialny, mianowany do Indochin musi sprzedać natychmiast nowo kupione auto.

Przed sądem był rozpatrywany m. in. jeden z najciekawszych wyczynów owego zlo-

dzieja Karola Giselet, który znany był w kołach przestępczych pod pseudonimem „Karola Lysego”. Giselet skradł przed ministerstwem sprawiedliwości na placu Vendome auto, świeżo nabyte przez ministra sprawiedliwości Campinchi i odsprzedał je trzy dni później w Marsylii prezydentowi sądu apelacyjnego p. Varrain. Wędrowni aut, które wywołały w swoim czasie żywe poruszenie w kołach sądownictwa francuskiego przyczyniły się do wymierzenia złodziejowi najwyższego wymiaru kary.

Japoński nastrój.

Gdy krzak jaśminu w kwiaty się przystraja
I ciepły wieczór plawi się w ich woni,
Mam w swym ogrodzie kanalek Japonii,
Jakby z obrazu mistrza Hokusaja.

To same niebo jak błękitna łąka,
Te stale chmury, jak brzeg oceanu
A zamiast stożka białego wulkanu
Srebrzysty obłok, który w niebo wsiąka.

W miękkim kimono barwy pomarańczu
Pije herbatę o przecudnej woni
I zdaje mi się, że gdy klasnę w dłonie
Małenka gejsza przede mną zatańczy.

Podwijam nogi i tonę w narzysłach
Nad kwiatem, który swój kieliń rozchyła
Batterfly dusza w postaci motyla
Krąży, krwi krople mając na swych skrzydłach.

Mój dom, palący się oknami swymi
Jest jak pogoda, ujęła w drzew ramy —
Jak młody księż z białej Jokohamy
Rzucą swe „banraj!” niebiosom i ziemi.

Henryk Zbierzchowski.

Stan naszego kolejnictwa.

Na podstawie danych, zawartych w Małym Roczniku Statystycznym na rok 1938 (drukowanym u żyda), „Polonia” taki maluje obraz naszego kolejnictwa:

W rozdziale, poświęconym komunikacji, wykazano, że w niepodległej Polsce zbudowano 1.743 kilometrów nowych linii normalnotorowych. Nie jest to dużo, bo to wypada jakieś 90 kilometrów rocznie, gdy przed wojną światową budowano na ziemiach Pol-

ski przeszło 200 kilometrów. W niepodległej Polsce byliśmy zajęci przede wszystkim naprawą zburzonych dworców, mostów etc. To tłumaczy ówczesne rzady. Ale i nowe linie umiano wtedy budować. W okresie pomajowym budowę kolei hamowała fatalna gospodarka. Takie decyzje, jak przebudowa węzła warszawskiego kosztem pół miliarda złotych, mnożenie armii emerytów, słynne „ruiny chełmskie”, niemniej osławione „Pyramy”, elektrowozy, kolejki linowe — to wszystko pogorszyło niesłychanie sytuację finansową tego największego przedsiębiorstwa państwowego, jakim są Polskie Koleje Państwowe.

Brakło więc pieniędzy na zwiększenie taboru. To też parowozów na liniach normalnotorowych było w 1933 r. 5.414, a z końcem 1937 r. 5.293. Spadek pozornie mały, ale nie-

Przedstawicielstwa

Poważna fabryka surogatów kawy poszukuje przedstawicieli

na województwa: POMORSKIE i POZNAŃSKIE.

Wymagana gwarancja, znajomość branży i rynku. Oferty pod „Surogat kawy 25“ do T-wa RUCH Wydział Reklamy, Warszawa, Al. Jerozolimska 63.

12922)

zapominajmy, że w międzyczasie zbudowano kilka nowych linii kolejowych. A jaki jest stan tych parowozów? Jeśli się kunoje corocznie zaledwie kilkanaście sztuk (zamiast 300), to oczywiście przewaga lokomotyw przestarzałych, słabych, powolnych, nieekonomicznych w użyciu, musi się z każdym rokiem powiększać. Dla porównania warto zaznaczyć, że nie wiele mniej parowozów (4 tys.) ma Czechosłowacja, chociaż jest pod względem obszaru znacznie mniejsza.

Co do wagonów osobowych, to w r. 1932 było ich 12.166, a z końcem 1937 tylko 10.489. Spadek o 1.677 sztuk. Wcale ładną armię można by przewieźć w tych wagonach, których nie ma. Licząc po 40 żołnierzy na 1 wagon otrzymalibyśmy około 65 tys. A przecież wobec mizernego stanu taboru samochodowego trzeba przyjąć, że główne zadania na wypadek wojny przypadają kolejom. Co do wagonów towarowych, to ich licz-

ba też się zmniejszyła, chociaż nieznacznie. Zda się jednak, że w tej grupie szczególnie nie dużo wagonów wymaga naprawy.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja na liniach wąskotorowych. Zmalała liczba parowozów, wagonów osobowych i towarowych.

Trzeba tu podkreślić, że znikłowa tendencja trwała w latach 1936 i 1937, aczkolwiek finansowa sytuacja PKP w tym okresie już uległa poprawie. Wpływy z eksploatacji rosną szybko i gdyby nie iście sanacyjne tempo robienia długów, można by było przenieść na zakup taboru wcale poważne kwoty. Rok 1938 jest jeszcze pomyślniejszy. Pieniądze szeroka struga płyną do kas PKP i można będzie kolejnictwo podnieść, tylko trzeba, na litość Boską, zrozumieć, że dla obrony Polski potrzebne są dobre i liczne linie, parowozy, wagony, a całkiem zbędne są kolejki linowe, „Pyramy” i pomalowane parkany.

Pożyczka Inwestycyjna II emisji.

Wygrane z dnia 6 lipca 1938 r.

Pierwsza liczba oznacza Nr serii — druga Nr obligacji.

Po 1000 zł na n-ry: 172—2 182—7 243—7 395—2 417—19 45—37 677—40 684—30 820—20 871—48 973—15 1013—41 1222—37 1258—37 1302—41 1373—3 1535—37 1725—4 1772—2 1844—45 1858—2 1941—13 1944—48 1957—20 2028—2 2078—37 2114—45 2285—41 2356—13 2395—3 2548—13 2528—37 2534—40 2559—48 2668—21 2671—20 2750—2 2777—3 2795—2 2852—37 2986—41 3032—41 3173—40 3161—7 3181—41 3291—37 3294—48 3301—13 3322—40 3381—30 3383—19 3407—7 3452—2 3490—34 3494—37 3557—47 3563—15 3614—7 3634—41 3658—20 3646—20 3762—41 3765—40 3867—48 3838—41 3877—37 3908—37 3950—3 3958—30 3989—41 4068—19 4150—21 4295—49 4269—2 4419—2 4456—48 4539—4 4644—20 4671—45 4715—37 4765—2 4967—13 4807—40 4888—2 4997—21 4958—4 4966—21 5007—3 5042—40 5082—40 5111—15 5191—21 5277—19 5329—13 5631—45 5634—4 5708—37 5713—2 5777—47 5827—2 5827—37 6173—30 6241—41 6336—40 6570—47 6690—49 6869—37 6925—40 6947—7 7022—37 7110—49 7184—19 7225—45 7403—45 7454—21 7609—37 7620—13 7695—15 7706—4 7750—49 7827—2 7944—41 7986—30 8162—3 8218—3 8 246—30 8458—49 8472—4 8655—20 8680—37 8721—20 8709—47 8713—48 8752—41 8776—48 8898—2 8925—40 8999—15 9115—2 9141—19 9208—48 9222—37 9264—47 9256—2 9287—15 9353—15 9438—37 9410—4 9543—2 9541—4 9554—40 9592—19 9612—48 9687—30 9694—40 9751—47 9773—2 9850—3 9918—37 9930—34 10058—49 10073—34 10089—3 10030—2 20 10089—40 10142—7 10181—41 10251—2 10284—2 10371—45 10516—37 10654—37 10626 —30 10628—2 10629—19 10671—47 10664—48 10758—34 10801—48 10819—37 10965—47 11216 —45 11255—19 11267—41 11301—15 11350—2 11365—48 1136748 11493—13 11669—37 11722—41 11767—2 11798—34 11819—2 11815—7 11890 —49 11972—19 12123—37 12207—48 12261—48 12299—34 12360—37 12436—15 12536—7 12636 —13 12648—21 12658—48 12725—47 12802—40 12826—30 12868—45 12954—45 12985—41 13243 —37 13307—48 13441—37 13457—20 13491—37 13591—4 13594—2 13639—13 13625—45 13638—41 13676—2 13720—47 13612—40 13761—37 13908—15 13935—7 13981—40 14044—37 14011 —37 14078—21 14086—40 14110—34 14122—21 14185—48 14249—20 14294—13 14367—2 14371 —40 14445—4 14454—37 14469—13 14507—13 14724—47 14755—30 14795—15 14824—40 14909 —4 14969—49 14994—40 15115—37 15127—15 15138—37 15155—49 15162—4 15219—37 15277 —34 15312—15 15408—41 15445—21 15463—2 15567—48 15582—20 15583—48 15667—3 15807 —30 15812—3 15912—40 16042—13 16158—7 16157—3 16170—48 16300—47 16329—2 16335—48 16420—21 16439—47 16463—49 16959—49

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do oferty, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

POLECENIA

Podaje 12901 do łaskawej wiadomości iż otworzyłem w Bydgoszczy przy ulicy Grudziądzkiej 9, szlifiarnię szkła i lusterek. Ceny reklamowe, W. Ostrowski.

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (281) **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard



Naboje myśliwskie „Hubertus”, „Darzbór”, „W. S.M.”, „Gryf” po cenach konkurencyjnych. Broń myśliwska i przybory korzystnie, 12891

Fortepiany stroi, naprawia. Wicherek, Grodzka 8. (12888)

Kapielowe

kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulawerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje. 12890

Pomidory 5 zł, pięciokilowa przesyłka brutto. Es-Wu., Zaleszczyki. 12875

Żużel

na sprzedaż. 12895

Browar Bydgoski Bydgoszcz, tel. 1608 ul. Ustronie nr 7.

Dokonuję ekspertyz w dziedzinie wszelkich maszyn rolniczych, urządzeń fabrycznych jak: obrabiarek do metalu i drzewa, odlewów żelaznych, stalowych, metalowych i t. d. Franciszek Stein, zaprzysiężony biegły sądowy na okręg Sąd Okręgowego w Bydgoszczy, Bydgoszcz, Toruńska 18, m. 2. (7451)

Obecnie jest czas futer i lisów które wykonuje sumiennie po cenach przystępnych

Edward Peschel mistrz kuśnierski (8757) Bydgoszcz, Dworcowa 46 (skład) tel: 28-26.

SPRZEDAŻE

Kamienica 11 piętrowa dochód 4 800, cena 30 000.

Dom 4 mieszkaniowy, ogród, cena 10 000, wpłata 4 000.

Kamienica 2 składy centrum, dochód 4 650, cena 31 000.

Plac 1 100 przy głównej ulicy za 1 250, sprzedaż „Rekord” Sniadeckich 31. (7458)

Wille sprzedam zgłoszenia Schachtseider, Bydgoszcz Rycerska 6. (7456)

Sprzedam nowy bardzo solidnie budowany dom z ogrodem. Dwa nowoczesne komfortowe mieszkania po 3 pokoje z kuchnią, ładna działka w Bydgoszczy. Adres w Dzienniku. (12555)

Sprzedam zegar szafkowy, świeczniki stare ścienne, tacę, lampę, łóżko, Świętojańska 13/11.

Gospodarstwo

około 90 mórg dobrej ziemi, ładne położenie, wygodny, kolej, szkoła, autobus w miejscu, 2 km od miasta na sprzedaż lub zamianę na kamienicę w Bydgoszczy. Adres wskaże Dziennik. 12881

Gospodarstwo

50 mórg sprzedam, względnie zamienię na dom w Bydgoszczy, dopłace. Pomorska 12-3. 7448

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Tucholskiego sprzedam zaraz gospodarstwo rolne w Stobnie, pow. tuch. wielk. 64 hekt. pszenno-buraczanej gleby, z dobrym maszynowym zabudowaniem, kompletny żywy i martwy inwentarz i pełnym zwierzem. Gospodarstwo jest bez obciążenia. Gospodarstwo leży na wybudowanym, zabudowanie przy szosie, rola z obuch stron szosy. Odległość od Tucholi 7 km. Gospodarstwo oglądać można każdego czasu. Pisemne oferty składać należy najdalej do 15 bm. Kasa zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nieuwzględnienie żadnej oferty. (12812)

Kolonialka zaprowadzona sprzedam. Oferty pod „Egzystencja gwarantowana”. (12858)

Rowery nowe okazynie. Sniadeckich 41, m. 5. 12659

Sprzedam 7465 dwa łóżka mater. Wiadomość: Dworcowa 22, kiosk.

Golębniak tanio na sprzedaż Nowodworska 1. (12869)

Sprzedam nowy domek z ogrodem Polna 9. (7421)

Cukiernia 12780 dobrze zaprowadzona jedyna na miejscu, okazja dla piekarsza cukiernika, można piekarnię urządzić. Cena 4000 zł. Dzierżawa mies. 50 zł. Oferty Dziennik pod „Cukiernia N”.

Kiosk z mieszkaniem sprzedam. Poznańska 19. (12745)

Wóz piekarski tanio sprzedam. Gdańska 156. 12731

Dom z ogrodem, place budowlane, korzystnie. Toruńska 93. (7419)

Sprzedam rozpoczęty dom mieszkaniem, zamienię mniejszy Grunwaldzka 188. (12927)

Dom 12852 sprzedam Wąwózowa 2, róg Koszarowej, Wilczak.

W Nowem przy głównej ulicy dom duży ogrodem owocowym, zabudowania gospodarcze, warsztat, z powodu regulowania spraw spadkowych sprzedam natychmiast. Of. Dziennik Bydgoski Gdynia, „Nowe”. 12916

Dobra pompę sprzedam. Wysoka nr 14. (12876)

Palarnię kawy zbożowej 100 kg, niedaleko Gdyni, bez konkurencji sprzedam. Zgłoszenia „4500” Dziennik Bydgoski Gdynia. 12914

Skład odstąpię, powód: bojkot, spowodowany przez p. Paula Schmidta, właściciela młyna. Zofia Szendel, Waldowo. 12854

Okazja. Dom z ogrodem, warzywno-owocowym około 8,000 mtr. na Bielawkach przy tramwaju, wprost od właściciela na sprzedaż. Zgłosz. Osiański, Bydgoszcz, Grudziądzka 1. (12929)

Motocykle New Hudson, Rudge 500, sprzedaż. Sniadeckich 32, warsztat. (7469)

Kamienica dwa składowa 15,000. 300 mórg żniwami, wpłata 45,000. Nowakowski, Kaszubska 2. 12861

Parcelę 700 m. śródmieście, korzystnie sprzedam. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Parcela K”. (12839)

Chrześcijański pensjonat w Krynicy KRAKOWIANKA

w samym centrum zórowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek. Doskonała kuchnia domowa, na maśle, na żądanie dietetyczna — Ceny umiarkowane 12631) Zarząd: **Jrena Zbierszewska.**

Sprzedam długoletnią dobrze zaprowadzoną palarnię kawy i kaskarnię w pełnym biegu, cena 4.500. Oferty pod „Długoletnia”. 12801

KUPNA

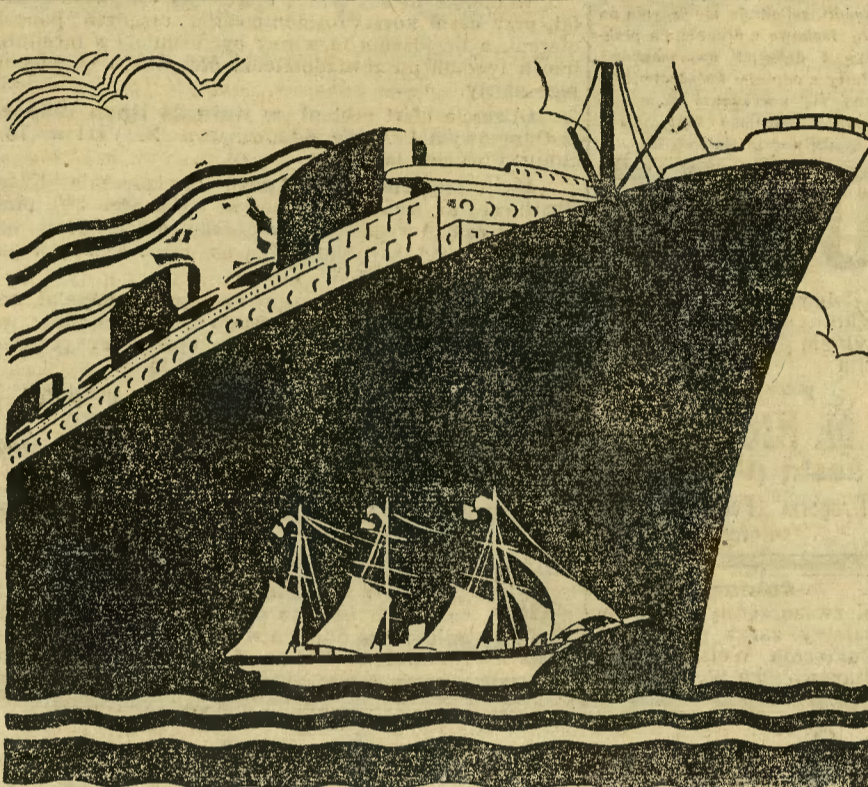
Maliny kupuję każdą ilość, Hübner Sw. Trójcy 12. 12931

2 piece (7443) przenośne potrzebne. Pomorska 1, kwaciarnia.

POSADY WOLNE

Dziewczyna do wszelkich prac domowych z gotowaniem, mająca polecenie, potrzebna. Wesoła 17, m. 2. (7468)

Dwóch dzielnych ekspedientów do wełny i jedwabiu oraz dwóch do konfekcji męskiej potrzebni od 1. VIII. Zgłoszenia fotografia, odpisami świadectw, podaniem warunków. N. Kapuściński, Gdynia. 12918



Dużo się zmieniło w ostatnich kilkudziesięciu latach. Wzrósł handel, zmieniły się środki transportu, lokomocji, przewozu. Technika poczyniła w krótkim czasie niesłychanie olbrzymie postępy, wzrosła i wzrasta z dnia na dzień. Stare systemy odrzuca się wprowadzając nowe. Wraz z postępem cywilizacji wzmagają się potrzeby i znaczenie reklamy. Na usługach jej stoją najnowsze wynalazki. Wszystkie systemy ogłoszenia są zmiennie i krótkotrwałe, — z wyjątkiem jednego, najstarszego — ogłoszenia prasowego!

Z powstaniem pierwszych gazet ukazują się pierwsze ogłoszenia i przynoszą kupiectwu od razu wielkie korzyści.

Ogłoszenie prasowe jest najstarszym ale i najwięcej wypróbowanym systemem reklamy.

Kupię maszynę do pisania i maszyny do liczenia w pierwszym szanowanym stanie. Oferty z podaniem ceny pod „Maszyna”. 12868

Ekspedientki do mego składu rzeźniczego poszukuję zaraz z językiem polskim i niemieckim, Selma Nehring Chojnice. 12841

Bławatnik młodszy, rzutki kupiec potrzebny od 1-go sierpnia lub 15-go. Do filii Dziennika pod „Dzielnik”. (7442)

Służąca (7462) samodzielną, z dobrym gotowaniem i praniem potrzebną. Zgłoszenia Magazyn Kapeluszy, Sniadeckich 7.

Służąca gotowaniem potrzebna. Garbary 19, skład. (12877)

Dziewczyna starsza do dziecka. Ułańska 10, m. 9. 12885

Uczeń 12853 fryzjerski potrzebny zaraz, Grunwaldzka 101.

Czeladnika krawieckiego przyjmie Krzaska, Keynia, Wydar-towo 38. (12874)

Baczność! domokrążny korzystnie artykuły pierwszej potrzeby Seltner Bydgoszcz, Długa 40/5, 15-18. (12926)

Służąca z dobrym gotowaniem przyjmie. Zgłoszenia w biurze Pomorska 36. (12920)

Uczennicę poszukuje. Praso-walnia Król. Jadwigi 21. (12955)

Szofer z własnym samochodem potrzebny do spółki. Oferty pod „Rzetelny” filia. (7449)

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka w wózku z firmy A. Hensel właśc. Sierpiński i Kaspzak BYDGO SZCZ Dworcowa 4. Przyjmij. asygnaty „Kredyt”.

Lokomobila 120 PS. lub motor na gaz ssany 136 PS. używany lecz w dobrym stanie kupię. Wyczerpujące oferty z ceną upraszam do filii Dziennika Dworcowa pod „Lokomobila”. 12-866

Furmanów do wożenia cegły. Zgłoszenia Jary 5. (12884)

Fryzjer potrzebny zaraz, Promenada 8. 7446

Przyjme uczennicę do szycia, Gimmnazjalna 6, m. 3a. 7441

Ślusarz na konstrukcję żelazne potrzebny zaraz Toruńska 15 ślusarnia. (12976)

Służąca 12937 gotowaniem, potrzebna, Plac Kościelickich 2-3.

Poszukuje odpowiedniej posady za kaucją. Oferty pod „Kaucja” Dziennik. (12856)

Przyjmę posadę przedstawiciela lub podróżującego branży cukierniczej samochodem lub kolonialnej. Długoletnia rutyna. Oferty pod „Zaprowadzony” filia (7450)

Szklarz 12945 poszukuje pracy, posiada kartę rzemieślniczą. Of. Dzien. Bydg. „Szklarz”.

Nadmłynarz kawaler z kilkuletnią praktyką, z dobrymi świadectwami, obeznany z większym i mniejszym młynem, również z motorem na gaz ssący, poszukuje posady od 15. VII. lub później. Of. Dziennik Bydgoski „12966”. (12965)

Młynarz (12966) kawaler, rzym.-kat. lat 27 obeznany z wszelkimi maszynami młyńskimi i motorami na gaz ssący poszukuje posady zaraz lub później. Of. adminstr. Dzien. Bydg. „Młynarz”.

Pokoje wolne bez mebli nadający się na biuro. Krasińskiego 4, m. 2, parter. (7461)

Umeblowany osobny, gotowaniem bezdzietnemu małżeństwu. Ułańska 18. 12886

Umeblowany pokój kuchnia. Dąbrowskiego 19. 12883

Pokój Sienkiewicza 31-3. (7455)

2 pokoje umeblowane od zaraz. Floriana 11-5. 12867

Pokój umeblowany Kordeckiego 9 m. 1. (12904)

Pokój umeblowany, wspólny 10 złotych, Długa 9-5. 12938

Niekrepujący (12935) Zbożowy Rynek 10-2.

Pokój do wynajęcia, meble sprzedam. Czackiego 19, Szwederowo. (12862)

Ucznia

z ukończoną szkołą wydziałową lub handlową poszukuje F-ma St. Szukalski, Dworcowa 8. 12894

Potrzebny czeladnik kowalski. Ku-jawska 100. 12870

Służąca potrzebna gospodarz Orla 32. (12905)

Chłopcy do roznoszenia piwa potrzebni. Zgłoszenia Resursa Kwiepka. 12908

Dziewczyna 12942 z wioski na gospodarstwo potrzebna. Zgł. R. Wiśniewski, Bydgoszcz, Marszałka Piłsudskiego 6.

Ślusarza starsz. dla większ. fabryki, obezn. ustawianiem nowych maszyn, reperacjami, obsługą chłodzi i t.p. poszukuje się zaraz. Zgł. z odp. świad. i zapod. wynagrodz. pod „Ślusarz” do Dzien. Bydg. (2978)

POSADY POSZUKUJA

Porlier-ogrodnik Język polski, niemiecki i rosyjski. Wykona także różne reparacje, szuka posady W. Schmidt, Solec-Kujawski Kujawska 19. (12840)

Młody (12966) biurowy - tartacznik zmienia posadę, w tartaku lub inną pokrewną branżę. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Poplewski, Buk Wlkp.

Kupiec młody i energiczny branży ekspedycyjnej szuka zaraz wzgl. później jakiegokolwiek zajęcia w biurze w charakterze kierownika, ekspedienta, przedstawiciela, woźnaka, inkasenta, woźnego i t. p. obeznany wszelkimi pracami biurowymi i klientela, język polski i niemiecki. Miejscowość obojętna, wynagrodzenie skromne. Łask. oferty pod „Ezet” do Dzien. Bydgoskiego. (12896)

Poszukuje odpowiedniej posady za kaucją. Oferty pod „Kaucja” Dziennik. (12856)

Przyjmę posadę przedstawiciela lub podróżującego branży cukierniczej samochodem lub kolonialnej. Długoletnia rutyna. Oferty pod „Zaprowadzony” filia (7450)

Szklarz 12945 poszukuje pracy, posiada kartę rzemieślniczą. Of. Dzien. Bydg. „Szklarz”.

Nadmłynarz kawaler z kilkuletnią praktyką, z dobrymi świadectwami, obeznany z większym i mniejszym młynem, również z motorem na gaz ssący, poszukuje posady od 15. VII. lub później. Of. Dziennik Bydgoski „12966”. (12965)

Młynarz (12966) kawaler, rzym.-kat. lat 27 obeznany z wszelkimi maszynami młyńskimi i motorami na gaz ssący poszukuje posady zaraz lub później. Of. adminstr. Dzien. Bydg. „Młynarz”.

POKOJE WOLNE

Pokój bez mebli nadający się na biuro. Krasińskiego 4, m. 2, parter. (7461)

Umeblowany osobny, gotowaniem bezdzietnemu małżeństwu. Ułańska 18. 12886

Umeblowany pokój kuchnia. Dąbrowskiego 19. 12883

Pokój Sienkiewicza 31-3. (7455)

2 pokoje umeblowane od zaraz. Floriana 11-5. 12867

Pokój umeblowany Kordeckiego 9 m. 1. (12904)

Pokój umeblowany, wspólny 10 złotych, Długa 9-5. 12938

Niekrepujący (12935) Zbożowy Rynek 10-2.

DZIERŻAWY

Warsztat kafilarski z praktyką zdunską do wydzierżawienia. Józef Jagodzki, Grudziądz Groblowa 3. 12484

Garbarskie (12882) ubikacje, 5 pokojowe mieszkanie, d. n. z e. podwórzo, wydzierżawi przystępnie i s i e r p n i a gospodarz Bydgoszcz, Jasna 34 Feder.

Garaże do samochodów osobowych do wynajęcia ul. Sędzioty Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015. 12940

Stajnia do wynajęcia. Zygmunta Augusta 26. (7444)

MIESZKANIA SZUKA

Szukam dwupokojowego mieszkania zaraz. Oferty Filia Dziennik „Kolejarz.” 7464

Poszukuje pokój kuchnię czyszz z góry. Oferty Dziennik „Mieszkanie”. 12897

Oficer 12870 poszukuje mieszkania 3-4 pokojowego z kuchnią, najchętniej w okolicy parku Kochanowskiego. Zgł. do filii pod „Sierpień”.

4-ro lub 3 pokojowe mieszkanie ewtl. z garażem poszukiwane. Zgł. tel. 2229. (12954)

Dwu - trzypokojowe kuch., łazienka możł. zaraz. Pod „Kierownik” filia. (7477)

RÓŻNE

Wróżbita dobrze przepowiada. Zduny 18-5. 7466

Wróte reki, kart, fotografii. Mazowiecka 23-4. (7460)

Różdzkarz psychografolog Mężydło, przyjmuje Dr. Emila Warmińskiego 14. (7453)

Poszukuje wspólnika ogrodnika do prowadzenia ogrodu i sadu pod Łodzią. Oferty sub „Duże możliwości” do Biura Ogłoszeń Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. 12825

Oddam 9 miesięczną zdrową córeczkę na własność, Piotra Skargi 10-6 (7487)

POŻYCZKI

Poszukuje pożyczki 1000-1500 zł, zabezpieczenie weksłowe i hipoteczne procent według umowy. Oferty filia Dzien. Bydgoskiego pod „Pewność”. 7492

LETNISKA

Borówno wyjazdy autobusów w niedziele i święta z Bydgoszczy 7,30, 9,45, 13,00, 17,00, 19,15, powrót z Borówna 8,30, 12,15, 17,50, 19,00, 20,30. (7440)

Zaleszczyki pokoje z utrzymaniem, przy plaży, ogród morelowy, przyjmuje Stefan Radomski. Zaleszczyki, Rybacka 19. (12934)

MATRYMONIALNE

Przemysłowiec sol. charakteru, nieruchomości, poszukuje dobrej żony około 30 lat, gotówką 5.000. chętnie ze wsi. Zgłoszenia „Fotografia” filia. (7493)

Jestem 26 lat, praktykantem, kupa-talem nieruchomości, nie mam roduństwa do prowadzenia ogniska domowego, szukam pannę celem ożenku. Zgłoszenia fotografia „Brunon” Dziennik. (12857)

Rozwiedzony sądowo. posiada gotówkę, nieruchomości, ożenik, panna, wdówka, rozwódką majątną. Oferty Dziennik „15.000”. 7516

POLECENIA

Tapety (10863) duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.

Autotransport. Przeprowadzki, przewozy towarów w całej Polsce, samochody 4—8 tonowe. Bydgoszcz 11986 Jagiellońska 25 tel. 10-81.

Wózki dziecięce wielki wybór. Wasielewski, Dworcowa 41. (12271)



Ondulacja trwała jest niezbędna dla każdej Pani przed wyjazdem na letnisko. Pierwszorzędne wykonanie

M. Żewicki Dworcowa 44, tel. 3472.

Rowery po znizowanych cenach poleca Wasielewski, Dworcowa 41. (12272)

Futra

z własnego i powierzonego towaru, oraz przeróbki i reperatury wykonuje **pracownia futer Donat Szpakowski** kuśnierz 13780 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 64, I ptr. Przyjmuje asygnaty „Kredyt”.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** (2227)

Żaluzje wykonuje Wegner, Rupińska 20. (12436)



Dywany chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tania. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jeznińska 22, tel. 1301. (5769)

Przeprowadzki

z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonami, przyjmując na przechowanie meble w kabinach osobowych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (2032)

Meble

stylowe i nowoczesne w największym wyborze poleca (7892)

Dom mebli Ignacy D. Grajert Dworcowa 21, tel. 1921. Wyroby własne gwarantowane.

Belki kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tarkak Marianański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924)

Motocykle 100-kił bez prawa jazdy i podatku, słynne angielskie Baker Excelsior Thomas, na balonach, dwuosobowe. Najdogodniejsze warunki. Największy skład części i akcesorii. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (12833)

Szlachetny tynek fasadowy „Terrana” gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana”, Oborniki, telefon 43. (11317)

Motocykle angielskie różnych marek od 200 cc do 600 cc na bardzo dogodnych warunkach dostarcza Gen. przedstawicielstwo Zorel, Warszawa, Królewska 23. Największy skład części i akcesorii. (12834)

Motocykle 12835 Sokół wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii dostarcza na dogodnych warunkach, Zorel, Warszawa, Królewska 23.

Egzeme liszaje, zmarszczki, piegry, plamy, krosty, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie, usuwa bez względu na „Krem regeneracyjny” Magister Grabowski Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba zł 1,50, 3,00. Drogeria Baumgart, Gdańska 61, Stary Rynek 21, Mikoda, Gdańska 127. Owczarek, Grunwaldzka 52. (12851)

Od 1-go złotego reperuje Maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. (12642)

Bydgoszcz A. Antoniewicz Cieszkowskiego 3-8.

SPRZEDAŻE

Mieczarnie 40 km od Poznania wydzierżawi Poznań, Nowomiejski 6a—25. (12787)

Koks 12679 benzol, smołę destylowaną, karbolinową oraz pak (lepnik) sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach po cenach przystępnych Gazownia Miejska w Bydgoszczy.

Sprzedam gospodarstwo rentowe 33 morgi zabudowaniami, inwentarzem, kuźnią, gościńcem, 13000. Zgłoszenia Kolaszewski, Złota (12811)

Dobrze utrzymany miech kowalski na sprzedaż. Solec Kujawski, ul. Polna 2, powiat Bydgoszcz. (12758)

Majątek 300 móg pszennej, inwentarze w komplecie sprzedaje wyższy urzędnik z powodu przesiedlenia. Cena z pełnym żniwem 60.000 zł, wpłaty 35.000 zł. Zgłoszenia Modrzejewski, Nowe Miasto, Lubawskie. (12814)

Plac 12760 ogrodem bez hipotek. Wiadomość Ks. Skorupki 101a.

Sprzedam kłupę gazową od 1/4 do 2 1/2 grechotki, wiertła, noże tokarskie do żelaza i drzewa, kłncez maszynowe, młotki ręczne, ko walskie, klisze, lampę do lutowania, manometr 20 adm., pompy do drzwi i dużo drobnych narzędzi. Kotowicza 5, Jary. Zobaczyć można od 17 godz. (12850)

Wilki tresowany na sprzedaż, ul. Biedaszkowo 26. (12800)

Żaluzje używane. Stycznia 10, m. 3. (7308)

Żelazny płot 38 mtr. dług. na sprzedaż. Nakielska 39. (7438)

Pies Doga, roczny. Grunwaldzka 44—3. (12773)

Pokój 12762 damski (ognista brzoza) używany, na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik.

KUPNA

Perskie dywany i starożytności. Oferty rozmiarom, ceną, Jagielski, Poznań, Fredry 12. (12826)

Kupuję każdą ilość rabarberu, agrestu, porzeczek białych i wiośen. Większe ilości odbiorę na miejscu. Kupię również za pośrednictwem. A. Kaźmierski, Chojnice. (12831)

Akcje Nobel — Gródek — Kabel — Ce-gielski — Firlej — Tri — Bankowe i inne kupię Dobrucki, Warszawa, Alberta 12/9.

Kupię dom 12704 wpłata 10 000. Chopina 5.

Kupujemy 11680 każdej ilości maliny, agrest. Fabryka Cukrów i Czekolady Bracia Tysler, Bydgoszcz, ul. Dr. Emilia Warmińskiego 9.

Kupuję używane maszyny do pisania marki „F.K.”. Zgłosz. pod „R. 5” filia. (7389)

Ajenci księgarń wydawniczych otrzymują nowe dzieła do sprzedaży ratulnej. Dobra zaraz płatna prowizja. Zgłoszenia Poznań, Piękary 5, m. 2. (12824)

Ekspedientka do składu rzeźniczo-wędliniarskiego potrzebna od 15. VII. wzgl. 1. VIII. świadectwa pożądana. Bonifacy Kosznik, Kościelna, Gdańska 10. (12695)



ŻADAĆ WSZĘDZIE!

Plac kupię możliwie w centrum miasta Bydgoszczy o powierzchni około 4000 mtr. pod budowę. Plac gotówką. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa pod „Plac”. (7439)

Ślusarz samochodowy, który jest w stanie sam wykonywać wszystkie reperatury samochodowe jak i motocyklowe, zaraz poszukiwany. Richard Gehrke, Chojnice, Centrala Samochodów. (7352)

NAUKA

Stenografii pisanie maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. (12644)

POSADY WOLNE

Książkowa do 5 lat praktyki samodzielnej zaraz zgłosi. Filia Dworcowa pod „Konfidenca”. (7083)

Fotoperator leikarz, siła pierwszorzędna, zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, Tczew, Foto-ekspres. 12667

Walizkarz dobry fachowiec o zaraz potrzebny. Zgłoszenia „P.A.R.”, Katowice, pod „Walizkarz”. (12681)

2 fryzjerki biegle w ondulacji wodnej i żelazkowej od 15. 7. wzgl. 1. 8. poszukiwane. M. Klinger, Wejherowo (Pomorze), Plac Wejhera nr 17. (12559)

FORTEPIANY I PIANINA kupuje się najkorzystniej we firmie **B. Sommerfeld** Bydgoszcz, Śniadeckich 2

Agentów 11391 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Kierownik budowlany do Bydgoszczy z znajomością języka niemieckiego w piśmie i słowie, od zaraz poszukiwany. Of. do Dzien. Bydg. pod nr „1263”. (12563)

Panna uczennica z szkołą handlową, potrzebna. Oferty „Księgarnia”. (12750)

Konduktorzy autobusowi potrzebni. Wykazane referencje, ukończenie szkoły powszechnej, kaucja. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Autobusy”. (12751)

Uczeń 12845 potrzebny. Stolarnia Światlik, Sw. Trójcy 15—13.

Kołodziej samodzielny na korpusy powozowe i wszelkie prace potrzebny zaraz na stałe, może być żonaty. M. Latos, Fabryka powozów, Koronowo. (12777)

Dziewczyna do wszystkiego — kucharka, z dobrymi poleceniami może się zgłosić. R. Wiśniewski Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego 6. (12780)

Fryzjerka dobra siła ondulacji żelazkowej i manikure 18 bm. Kamiński, Gdynia, Świętojańska 46. (12673)

Potrzebne panią do obsługi gości i bufetowa. Zgłoszenia Bar „Zacisze”, Bydgoszcz, Śniadeckich 3. (12807)

Zastępstwa na powiaty na artykuł pierwszej potrzeby używany w gospodarstwach wiejskich oddamy powiatowym Kółkom Rolniczym. Spółdzielniom Rolniczym itp. firmom, które dostarczają towarów do sklepów w powiecie. Zgłoszenia z dokładnym opisem skierować Zakłady Oczyszczania Muszli, Trześciak, Gdynia. (12786)

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba inteligentna, która może zastąpić panią domu w każdym zakresie, w średnim wieku, zaufana, do starszego małżeństwa, względnie samotnej pani lub pana, z dobrymi rekomendacjami, przyjmie posadę. Oferty proszę pod „Stacha” do Dzien. Bydgoskiego. (11812)

Ogrodnik żonaty, 10 lat praktyki, specjalność wczesne warzywa, hodowla doniczkowa, szuka posady 1. VIII. lub później. Żona specjalizowana kwiatniarka, 6 lat praktyki. Lipowski, Grudziądz, Chelmińska 68. (12821)

Kawaler lat 26 sumienny poszukuje pracy zaraz jako robotnika, stróża, woźnego. Złóż kaucję 200 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „12743”. (12684)

DZIERŻAWY

Piekarnię dobrze prosperującą wydzierżawię lub kupię. Miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski pod „F. G.” (12394)



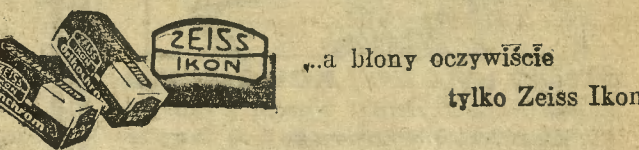
Wiatr w żagle

musi mieć okręt, chcąc osiągnąć celu swej podróży. To jest prawda niezaprzeczona. Często jednak przychodzi cisza bezwietrzna i wtedy nic z pięknej jazdy.

Posiadacz aparatu CONTAX III jest w zupełnie innym położeniu, gdyż ta wysokowartościowa kamera małoobrazkowa wyrobu Zeissa Ikon jest doskonale przygotowana na wszelkie najtrudniejsze okoliczności. W dzień czy w nocy, przy słońcu czy w deszczu, w pokoju czy na dworze — zawsze i wszędzie można przy jej pomocy fotografować z zupełnym powodzeniem. Wbudowany fotoelektryczny światłomierz zapewnia prawidłowe naświetlenia (przy fotografii barwnej jest on nieodzowny). 15 zamiennych obiektywów od najjaśniejszego Sonnara 1:1,5 do długoogniskowego 50 cm teleobiektywu czynią kamerę CONTAX III najbardziej uniwersalną. Metalowa migawka szczelinowa daje szybkość do 1:1250 sekundy! Celownik i odległościomierz połączone są w jeden celownik pomiarowy; automatyczny posuw błony uniemożliwia podwójne naświetlenia.

Szczegółowe prospekty można otrzymać przez składy fotograficzne lub przez

Jeneralną **ZEISS IKON** Reprezentację Dom Techniczno-Handlowy **J. SEGALOWICZ, — Warszawa, Moniuszki 2.**



12362

Skład 7356 z mieszkaniem od sierpnia oddam, Mazowiecka 14-4.

Duże ubikacje na warsztat stolarski lub inne. Szczecińska 2, portier. (12843)

LETNISKA

Letnisko Opławcu do wynajęcia. Przybylski. (12754)

Letnisko! Przyjmuję letników, pokoje 2—4 osobowe, woda, lasy, kajak, wędkowanie, polowanie — 4 zł dziennie. Dwór Uboga p. Ryteł pow. Chojnice. (12718)

Letników przyjmuje niemiecki majątek, okolica śliczna, lasy, jeziora, okazja do kąpieli, wioślowania i żeglowania, tenis, dobre odżywianie. Opłata 4 zł dziennie. Oferty „D. 24” Dziennik. (11850)

3 pokojowe: III ptr. centr. ogrz. 1az. Połodska 1.

4 i 5 pokojowe: I ptr. odr. Sienkiewicza 13.

5 pokojowe: komfortowe ewentualnie z garażem. Król. Jadwigi 21/6 kómfort. 20 Stycznia 10, m. 3, godz. 16—18.

4 pokoje z łazienką, kuchnią, pok. służby, od 1. sierpnia do wynajęcia. Zgłosz. Wileńska 7, zarządca. (12755)

Komfortowe 3 pokojowe willowe do oddania. Pomorska 36, biuro. (12525)

4 pokojowe mieszkanie, pokój dla służby, komfort, słoneczne, nowy dom wolne. Nowodworska 50. (12720)

Do wynajęcia 3 pokoje kuchnia na parterze nadające się na biuro handl. Kujawska 22. Gospodarz. (12880)

Pokój 12701 kuchnia od zaraz do wynajęcia. Inowrocławska 8.

Pokój 12847 z kuchnią do wynajęcia ul. Czerwonego Krzyża 13.

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

3 pokoi balkonem, wygodami poszukuje. Oferty „Państwowy 3”. (12844)

POKOJE WOLNE

Umieblowany 12692 łazienka, z utrzymaniem, solidnemu panu. Bielawki, niedaleko Gdańska i j. Dziennik pod „Bielawki”. (12394)

Panna posiadająca skład, 1000 zł majątku, szuka inteligentnego pana, kupca majątkiem lub urzędnika na posadzie od lat 35—38. Oferty fotografią Dziennik Bydgoski Grudziądz „355”. (12820)

Panna lat 28, rzym. kat., b. przystojna, posiadająca 8 tysięcy złotych gotówki i wyprawę, pragnie zapoznać wojskowego wyższej szlachy, kawalera. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr „12776”. (12776)

Solidny kawaler przed trzydziestką, sierota, właściciel dużej fabryki maszyn rolniczych, wart. przeszło 250.000, posłubi posiadającą odpowiedni posag, możliwie gotówkową. Oferty Dziennik „Fabrykantowi”. (12804)

Wyższy urzędnik dyrekcji kolejowej w służbie, kawaler po pięćdziesięciu, solidny, bezpretensjonalny, spokojnego usposobienia, posłubi starszą inteligentną, chętnie właścicielką mniejszej nieruchomości. Oferty pań zdecydowanych kierować Poznań I, skrytka pocztowa 262 dla „Naczelnika wydziału”. (12802)

Urzędnik państw. stały, kawaler lat 38, przystojny brunet ożeni się z panną przystojną, kulturalną z posagiem lub urzędniczką państw. Poważne oferty z fotografią Dziennik Bydgoski Toruń „Urzędnik”. (12817)

Kolejarz zapozna pannę, młodą wdówkę. Pod „Kulturalny” Dziennik. (12842)

Inżynier-elektryk trzydziestoletni na stanowisku kierowniczym w ciężkim przemyśle, pobory 1300 zł plus dodatki, wolne mieszkanie, opał, światło, służba, szuka tą drogą z braku znajomości, odpowiedniej kandydatki na żonę. Oferty wyczerpujące, koniecznie z fotografią (zwrot pewny) kierować Poznań I, Skrytka pocztowa 131, dla „Gościa”. (12805)

Kawaler urzędnik kolejowy lat 26 zapozna ładną panią celem ożenku. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Średni wzrost”. (12887)

Solidny umysłowy bezrobotny (na razie, po trzydziestce szuka serca miłosiernego, dobroliwej kobiety gotówką, celem ożenku. Oferty Dziennik „Radość”. (12840)

LETNIA WYPREDAŻ

zniżka do 20%

z Rata

12923

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

WIEDZA

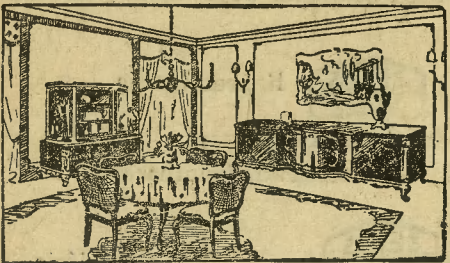
w KRAKOWIE, ul. Pierackiego 14

przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1. egzaminu dojrzałości gimn. starego typu (ostatni rok przygotowania)
2. egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego
3. z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju
4. egzaminu z 7-ciu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne sily fachowe. (11387)



Meble stylowe i nowoczesne

kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Właśc.: Franciszek Bronikowski

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58

(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak)

Wspólnika

z kapitałem do 10 tys. zł poszukuje poważne i dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo transportowe w Gdyni. — Oferty skierować Oddziału Dzien. Bydgoskiego Gdynia pod „Dobre zabezpieczenie“. (12725)



Plandeki

nieprzemakalne, wykonuje Bydgoska Fabryka Pasów Sp. Bydgoszcz, Helmańska 30. Tel. 1700

Dobrze zaprowadzony

sklep bławatów

konfekcji i galanterii do wydzierżawienia od natychmiast za ewtl. objęciem zapasów towarowych.

Dom Towarowy M. COHN

Puck, Rynek 6. (12950)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Wiosna nad Sekwaną“ (Raj dla zakochanych), premiera i nadprogram: „Kochane słońce“ kolor. groteska i najnowszy Tygodnik Pata.

MARYSIENKA: Dziś podwójny program „Światła Bulwarów“ Madeleine Carrol, Dick Powel „Święta i jej Blazen“ Hansi Knoleck, Hans Stüwe.

APOLLO: Dziś dwa filmy polskie: „Wierna rzeka“ według powieści St. Zermoskiego i „Dwa dni w raju“.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Dwa urwisy“ (Pat i Patachon) oraz „Świat się śmieje“.

BALTYK: „Zemsta Johna Elmana“ i „Biuro zagnionych ludzi“.

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: Lucja Małecka

Długa 42.

Gwarantowane

Stoje aparaty do zapraw maszynki balony

do soku i wina poleca tanie (11254)

Fr. Kaczmarek

Długa 64.

Korzystajcie z okazji!!!

200 płaszczy męskich
200 płaszczy damskich

po cenach wyprzedażowych

DOM TOWAROWY Bracia Mateccy
BYDGOŹCZ
Rynek Marsz. Piłsudskiego 17

Żniwiarki „DEERING“

najnowszego modelu, z dyszlem stalowym i stołem stalowym, z dużym stalowym rozdzielaczem zewnętrznym „Torpedo“, z trybami pracującymi w kąpieli oliwnej.

Kosiarki „DEERING“

z smarowaniem centralnym, z łożyskami kulowymi na wale korbowym i przy głowicy targańca, z dyszlem stalowym.

Wiązalki „DEERING“ — Grabie konne „DEERING“
Przetrzaskacze siana „DEERING“

Kamienie toczakowe, wózki przednie — oraz wszelkie części zapasowe do maszyn żniwnych. (11451)

Bracia RAMME, Bydgoszcz
ul. Granwaldzka 24. Tel. 3076 i 3079.

- Płyty piekarskie „Echt Radeburg“
- Smoła górnośląska
- Papa dachowa Ruberoid
- Dachówki cementowe
- Dachówki palone
- Płyty chodnikowe 30x30
- Węgiel górnośląski
- Kafle kolorowe i białe
- Piecze przenośne
- Cement portlandzki
- Wapno palone
- Gips, trzcina

oraz wszelki materiał budowlany i opałowy (8262) d ostarcza punktualnie

Fa E. Haw

ulica Toruńska nr 1.

Tel. 3793 Tel. 3793

Dom

w Wiedniu

w dobrym położeniu, dochód roczny ca 5000 Schill.

zamienię

na takowy lub majątek w Polsce ew. z dopłatą.

Oferty pod „Zamiana“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (7422)

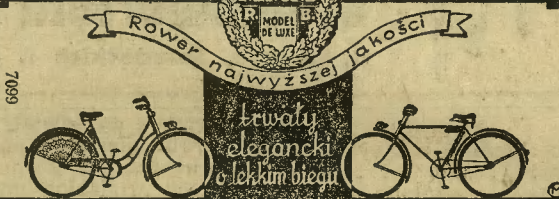
Tektura

biała, szara, brązowa dla przedsiębiorstw techn. przemysłu (12419) i introligatora

„Segrobo“

Hurtownia Tektury i papieru bibułka białej i kol. artykułów biurowych pisemnych i szkolnych Bydgoszcz, Dworcowa 89.

Original Rekord



Sprzedaz hurtowa: Hurt. Rowerów Willy Jahr, Bydgoszcz
Do nabycia w składach branżowych.

Kwiaciarka

Kwiaciarnia pierwszorzędna w Gdyni poszukuje zaraz kwiaciarki dobrze z zawodem obeznanaj. Tylko zdolne siły uprasza się składać oferty z podaniem życiorysu i warunków do Oddziału Dziennika Bydgoskiego w Gdyni pod „Kwiaciarka“. (12595)

Poszukujemy INŻYNIERA-MECHANIKA

z kilkuletnią praktyką konstrukcyjną i warsztatową. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią oraz podaniem terminu, w jakim stanowisko może być objęte, uprasza

HERZFELD & VICTORIUS, Spółka Akcyjna
Odlewnia żeliwa, emaliernie i zakłady mechaniczne — GRUDZIĄDZ. (12822)

Poszukujemy kilku młodszych inżynierów i techników

do biura konstrukcyjnego możliwie ze znajomością instalacji sanitarnych i ogrzewnictwa.

Herzfeld & Victorius — Spółka Akcyjna
Odlewnia żeliwa, emaliernie i zakłady mechaniczne 12823) Grudziądz.

Fotografie

paszportowe na poczeka- niu 6 sztuk 1,75 zł. Centrala Fotograficzna tylko Gdańska 27. (18885)



Paczka już od 0,45 zł. Wszędzie do nabycia.

Na plażę do kąpiel



trykoty, płaszcze, ręczniki, prześcieradła i kapy gumowe w wielkim wyborze poleca 12174

J. Pilaczyński i Pła

Bydgoszcz, Gdańska 14/16 w gmachu Hotelu pod Orłem Tel. 3814 i 2138.

Dr. Eskalony

ORIGINALNE KROPLE ŻOLĄDKOWE
ZNANE OD ROKU 1827
H.B. FLATHE PAROWA FABRYKA LIKIERÓW, KOKIAKU, RUMU
TEL. 1408 BYDGOŚCZ ul. POZNAŃSKA 15

8886

Potrzebujesz okulary, zastanów się gdzie kupić.

Niezrozumiałym jest, co za interes mają pewni panowie w tym, że kierują zainteresowanych po okulary tam, gdzie takowe przy równej jakości o 30-100% drożej kosztują, lub tam, gdzie się sprzedaje okulary jak bułki. Rozchodzi się o

Wasz skarb największy, o oczy.
Zie wykończony okulary, mogą więcej zaszkodzić, aniżeli pomóc.

Sumienne, fachowe wykonanie (2886)

u ST. ZAKASZEWSKIEGO, Bydgoszcz, Gdańska 9.



Turystyczna buteleczka

piaska i wygodna zawiera doskonały orzeźwiający środek

„AMOL“ niezastąpiony przy masażu.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

4 pokojowy dom

pięknym, dużym ogrodem, 20 minut od tramwaju przy lesie, sprzedam miłośnikowi piękna. Bydgoszcz, Pijarów 19. (12366)



Gdy kelnerzy są zamilowanymi graczami w domino...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu — za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.